

Celem danej broszury - zapoznanie szerszego ogółu z treścią "Protokółów posiedzeń mędrców Syjonu" / wszechświatowej żydowskiej organizacji/, przetłumaczonych naszym staraniem na język polski z rosyjskiego ich tekstu, zamieszczonych w książce wydanej w Troicko-Biergielejewskiej Ławrze w Rosji przez Sergiusza Nilusa.

Jeden egzemplarz tej książki zatytułowanej "Bliz jest przy drzwiach" /jest tuż u drzwi/, czwartego z rzędu jej wydania /pierwsze datowane z 1905 r. / starannie i za wszelką cenę wykupowanej w Rosji, wypadkowo trafił do rąk naszych.

W książce tej autor o promiennych "Protokółach" pisze co następuje: otrzymał je w 1901 r. od A. M. Suchotina w rękopisie, dostarczonym temu ostatniemu przez jego znajomą, stale za granicami Rosji bawiącą. Drugi egzemplarz owego rękopisu doręczony został Sipiaginowi, ministrowi spraw wewnętrznych w Petersburgu, zamordowanemu wkrótce potem... S. Nilus pokazywał rękopis wielu osobom wpływowym z Rosyjskiego Rządu, jako ostrzeżenie, lecz bezskutecznie - Wielki Książę Sergiusz Alexandrowicz zabity później w Moskwie, któremu S. Nilus przesłał również rękopis, dał mu krótką tylko odpowiedź - " za późno"!

W książce S. Nilusa po "Protokółach" zamieszczone są "nieodzwonne objaśnienia" do nich. - W tym samym porządku drukujemy tu przykład polski jednych i drugich, lecz radzimy czytelnikowi wprzód odczytać objaśnienia owe.

Dodajemy do nich, iż "Protokoły" jak to z ust wiarygodnych osób wiemy, wykrezione były w odpisie z mieszkania Herola w Wiedniu, inicjatora Pierwszego Syjonistycznego Kongresu, zwołanego przezeń do Bazylei w sierpniu 1897 roku - Herol, według twierdzenia S. Nilusa, "egzilarcha" czyli książę wygnania, więc naczelnik Izraela, wyklękał na pomienionym kongresie Radzie Starszych plan strategiczny zawojowania Świata i "protokoły" ten plan właśnie zawierają.

Nie jeden z naszych znajomych wyrażał mimo wszystko wątpliwości, co do autentyczności "Protokółów" - sądzą jednak iż treść ich mówi sama za siebie, a wypadki dziejowe, jakie przeżywamy obecnie, zdają się wagę tej treści i konieczność zwrócenia na nią bacznej uwagi potwierdzać.

WYDAWCA

W Grudniu 1919 r.

M. ST. W.

Wielowiekowa ciemność zapadła nad Europą, ciemność wszechwładzy jednostek, a pogwałcenia milionów, ciemność absolutyzmu jednych, a niewolnictwa innych. W wieka dwudziestym, po dwa tysiącach lat głoszenia prawd Chrystusowych, po wielu tysiącleciach kultury i cywilizacji, poprzedzających erę chrześcijańską, istniały jeszcze takie rażące anomalie, jak narody rządzące i rządzone, podległe, zmuszone słuchać rozkazów obcych.

Płynący krwią i łzami milionów wulkan wojny zatrzęsł posiadami starożytności. Z kłębow dymu płonąjących miast i sióć, z oparów krwawych, unoszących się nad popiołkami zaczął się wyłaniać świt pogodnego jutra. Na tle promiennej jutrzzenki, zajaśniał wyraz, oznaczający dotychczas w języku ludów pojęcie oderwane, nie stosowane nigdy prawie w praktyce.

Wyraz ten - to sprawiedliwość.

Ujrzały go zdumione ludy w nimbie jasności nadprzyrodzonej i zrozumiały, iż on to właśnie stanowi światło, mające rozproszyć mrok odwieczny, - i nakreśliła go ręka Pana, wskazując niejako czynnik nieodzowny, mający być odtąd regulatorem stosunków ludzkich.

Na zegarze dziejowym wybiła dla nas godzina cudu, bo oto nas zaczęła się dźwigać sprawiedliwość. Rozpięte na potrójnym krzyżu zaborów ciało Macierzy naszej, ociekające krwią z ran dawnych i świeżych, skute łańcuchami niewoli wiekowej, oszpecone z nadmiaru bóli, zwolna do życia nowego budzić się zaczęło. Zamiast jękliwego płaczu, popłynął po ziemiach polskich zawrasciwy śmiech - do życia, do czynu, do przyszłości pogodnej. Polska stanęła w rządzie narodów wolnych. Los wygłosił dla nas wyrok sprawiedliwy.

Zaista wiele nam dano. Idziemy teraz wolni w świat, my, którzyśmy musieli wlec się, przykuci do rydwanów zwycięzców naszych. A stało się to wszystko dzięki tryumfowi sprawiedliwości nad bezprawiam, to też za posłannictwo nasze winniśmy uznać właśnie czynienie sprawiedliwości.

Jesteśmy państwem, odbudowującym się z gruzów. Od dni żałoby, kiedy popadliśmy w niewolę, dzieje nas więcej niż stulacie. Prawa, któremi rządaliśmy się w minionych latach niepodległości stały się obecnie anachronizmem, przeżytkiem, niemożliwym do dalszego stosowania. Musimy budować wszystko od podstaw do szczytów, by stać się organizmem państwowym o kulturze i cywilizacji współczesnej. Mamy przed sobą bezmiar pracy, nieskończoną ilość spraw i kwestii do rozstrzygnięcia, a zawsze w duchu sprawiedliwości. Ale

używając jej jako sprawdzianu nieomylnego słuszności poczynań naszych, bronimy wytrwale odzyskanego dziedzictwa od wszystkiego co z krzywdą dla niego być by mogło. Stańmy na gruncie tolerancji słusznej, ale ponijmy również, że niemniej słuszną jest samoobrona.

Na owoło niemal spraw oczekujących naszego sprawiedliwego rozstrzygnięcia i uregulowania, wysuwa się nad wyraz skomplikowana i trudna do rozwiązania sprawa narodowościowa, t.zw. kwestia żydowska

Niewątpliwie nie doceniać jej doniosłości. W przewidywanych granicach Rzeczypospolitej żydzi stanowią będą około 15 proc. ogólnej liczby ludności. Jest to o tyle poważna, a z uwagi na cechy specyficznego charakteru, tak groźna mniejszość narodowościowa, że rozstrzygnięcie sprawy jej współżycia z ludnością rdzenną wymaga szczególnej roztropności i skrupulatności.

Musimy w sprawie żydowskiej decydować sami, rządząc się własnym rozumem politycznym i roztropnością państwową. Ośła sprawa zawisła od nas, od narodu polskiego, od stanowiska, które w stosunku do Żydów zajmie. My nie zaś kto inny, będziemy decydowali, to też chwila powzięcia decyzji nie przez rząd, albo sejm, lecz przez społeczeństwo całe, powinna znaleźć jej zupełnie przygotowanym do wydania wyroku nieomylnego oparte go na poczuciu sprawiedliwości, lecz jednocześnie na prawie samoobrony.

Skąd powstała u nas kwestia żydowska i jakie jest jej źródło? Od czasu tak zwanego sprowadzenia przez Kazimierza Wielkiego Żydów, osiedlili się oni w Polsce i przez długi szereg wieków pędzili żywot spokojny. Prześladowania na tle religijnym, lub wadzi wyznaniowe były w Polsce nieznanne. Tolerancja będąca jedną z cech naszego charakteru narodowego sprawiała, iż pod skrzydłami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zamieszkiwali nieniespokojeni przez nikogo przedstawiciele obrządku wschodniego, ewangelicy, arianie, mahometanie i żydzi.

Stan falki trwał setki lat. Stosunek do Żydów czy do władz, czy też społeczeństwa polskiego, z punktu widzenia epoki był najzupełniej poprawny. Nie ma wątpliwości zgodnego, a osobniki takie jak - szef szwadronu Berek Joselowicz zabity w potyczce na ulicach Kocka, jak rabin Majzels, działacz z roku 1863-go, a nawet Mickiewiczowski Jankiel, są dowodem, że do ostatnich niemal czasów t.zw. kwestia żydowska, czyli nazwawszy rzeczy po imieniu, .. waśa narodowościowa polsko-żydowska nie istniała.

Nagła coś się w stosunkach polsko-żydowskich zepsuło. Począwszy od epoki likwidacji powstania ostatniego, stosunki polsko-żydowskie pogarszały się stopniowo, aż wyłoniła się z nich kwestia żydowska w obecnej jej formie.

Co spowodowało zmianę tak stosunkowo raptowną? Jakie czynniki złożyły się na to? Na pierwszym miejscu wymienić tu należy charakter narodowy żydów, stojących zawsze w czasie ścierania się dwu sił po stronie mającej przewagę wyraźną. Tym razem zrozumiałwszy, iż niepowodzenie powstania uniemożliwi, jeżeli nie ostatecznie, to na czas dłuższy odzyskanie przez Polaków niepodległości, stanęli po stronie silniejszego, czyli Rosji. Poruszyło to do głębi naród Polaki, spowodowało woiąę wzrastającą niechęć do Żydów i stanowiło pierwszy poważny rozdzwiał między nimi a Polakami.

Drugim czynnikiem poważnym stała się polityka rządów zaborczych, a zwłaszcza rosyjskiego. Uzurpując sobie myśł uwłaszczenia chłopów i nadając im samorząd gminy, usposobił ich wrogo dla szlachty. To samo rzecz można o żydach. Ograniczeni w niektórych prawach przez rząd rosyjski, korzystali jednak z samorządu wewnętrznego, co wywołało wyodrębnienie ich z reszty ludności ziem polskich i spowodowało rozbieżność interesów. Co zaś do ograniczenia praw żydzi uniesli za pomocą przekupstwa wywoływać ograniczenie tych ograniczeń do minimum, byli też pomimo wszystko najlojalniejszymi poddanymi państwa rosyjskiego. Chcąc pozbyć się nadmiaru żydów w Rosji, a zarazem wzmocnić liczebnie ów element lojalny w Polsce, rząd rosyjski wydał zakaz zamieszkiwania przez żydów w miastach stołecznych, Piotrogrodzie i Moskwie, oraz w niektórych wielkich centrach przemysłowo handlowych. Spowodowało to wzmocniony ruch emigracyjny żydów rosyjskich do Polski, a co zatem idzie - zbytń ich napływ do Kongresówki. Przybywszy nowi przy pomocy posiadanych kapitałów olbrzymich zawładnęli wkrótce osłym handlem i przemyśł w Polsce, zajmując w tej dziedzinie życia społecznego stanowisko dominujące z krzywdą elementów tubylczych. Wszystko to razem, wraz z zaznaczoną na każdym kroku lojalnością wiernopoddanczą i stałym przeciwstawianiem się Polakom, wywołało wśród nich zrozumiałą niechęć do żydów i sprawiło, iż kwestia żydowska wyrosła do rozmiarów zagadnienia wagi pierwszorzędnej.

W okresie wojny wszechświatowej, jej likwidacji i odrodzenia państwa Polskiego, żydzi zajęli wobec Polski i Polaków stanowisko nie tylko nieżyczliwe, lecz nawet wrogie. Poważnie liczyć się musimy z tym, iż mamy w żydach nieprzejednanego wroga wewnętrznego,

przeciwko któremu bronić się musimy, o ile nie chcemy, by na miejscu Polski, powstałej z gruzów, wyrosła tak upragniona przez Żydów Judeo-Polenia.

Chcąc osiąść możliwość skutecznego działania przeciwko wrogowi należy postarać się jak najdokładniej poznać go, jego zamiary i cele, taktykę, której używa, środki, którymi rozporządza. Im wróg groźniejszy, tym studia odnośnie powinny być głębsze, staranniejsze i bardziej na źródłach pewnych oparte. Książka niniejsza, stanowiąca zbiór najautentyczniejszych dokumentów, ma na celu uzyskanie w pełnym świetle tego, co u nas w kwestii żydowskiej przerodziło się w niebezpieczeństwo żydowskie. Traf zrządził, iż ukazuje się ona w okresie kształtowania się państwa Polskiego. Należy też książkę tę przestudiować z całą uwagą, zapamiętać dokładnie jej treść i według niej regulować stosunek nasz do Żydów.

PROTOKOŁY POSIEDZEŃ MĘDRCÓW SYJONU.

Protokół N^o 1.

Prawo polega na sile. Wolność jako idea. Wolnomyślność. Złoto. Wiara. Samorząd. Despotyzm kapitału. Wróg wewnętrzny. Tłum. Anarchia. Polityka, a moralność. Prawo silniejszego. Niezwalczona władza żydowsko-masońska. Cel uświęca środki. Ślepotą tłum. Abecadło polityczne. Waśni partyjne. Samowładztwo jako gajwłaściwsza forma rządzenia. Alkoholizm. Klasycyzm. Rozpusta. Zasady i podstawy rządu masońsko-żydowskiego. Terror. Wolność, równość, braterstwo. Zasada rządu dynastycznego. Skasowanie przywilejów arystokracji gojów. Nowa arystokracja. Wyrachowanie psychologiczne. Abstrakcyjność wolności. Zmiana przedstawicieli narodu.

Ludzie o popędach złych są znacznie liczniejsi od dobrych, to też najlepsze wyniki w rządzeniu ludźmi osiągnąć można przy pomocy gwałtu i strachu, nie zaś w drodze rozpraw akademickich. Każdy człowiek dąży do władzy, każdy pragnąłby zostać dyktatorem, gdyby tylko mógł, lecz jednocześnie rzadko kto nie byłby gotów poświęcić dobra ogólnego dla celów osobistych.

Prawo polega na sile.

Co poskramiało zwierzęta drapieżne zwane ludźmi? Co kierowało dotychczas nimi? W okresie kształtowania się ustroju społecznego, ludzie ulegali sile ślepej i brutalnej, następnie zaś prawu, które nie jest niczem innym, jak tą samą siłą, lecz zamaskowaną. Stąd wniosek, że według prawa natury, istotą prawa jest siła.

Wolność jest idea. Wolnomyślność.

Wolność polityczna jest idea, nie zaś faktem. Ideę tę należy umieć stosować wówczas, kiedy zachodzi potrzeba zjednania dla swojej partii sił narodu przy pomocy przynęty ideowej, o ile partia ta zamierza zwalczyć inną, stojącą u steru władzy. Zadanie staje się znacznie łatwiejsze, jeżeli przeciwnik zarazi się również ideą wolności, czyli tak zwaną wolnomyślnością, dla której poczyni ustępstwa kosztem siły. Wówczas wydatnia się tryumf teorii naszej: natychmiast ręka nowa według praw natury chwyta porzucone wodze wła-

dzy, bowiem ślepa siła narodu nie może się ani dnia jednego ~~nie~~ obyć bez kierownictwa, nowa zaś władza tylko zajmuje miejsce dawnej, światłałej w skutek wolności.

Złoto. Wiara. Samorząd.

W naszych czasach miejsce rządów liberalnych zajęła władza złota. Były czasy kiedy rządziła wiara. Idea wolności jest nieziśszozalna, bowiem nikt nie umie korzystać z niej w sposób umiarkowany. Wystarczy dać narodowi na czas pewien prawo rządzenia sobą, aby naród rozpuścił się zupełnie. Z tą chwilą zaczynają się waśni wewnętrzne, nabierające wkrótce formy walk socjalnych, w których państwa spalają się, a znaczenie ich obraca się w popiół.

Despotyzm kapitału.

Czy dane państwo niczyje w skutek wstrząsania własnych, czy też waśni wewnętrznych oddają to państwo pod władzę wrogów zewnętrznych, należy w każdym razie uważać je za zgubione: jest ono w naszej mocy. Despotyzm kapitału, pozostającego wyłącznie w naszym ręku, podejmuje słomkę, której państwo to, chcąc nie chcąc, trzymać się musi, bowiem w razie przeciwnym stacza się w przepaść.

Wróg wewnętrzny.

Gdyby ktoś z głębi swej duszy liberalnej powiedział, że rozmowanie podobne jest niemoralne, zapytam wówczas: jeżeli państwo posiada dwu wrogów i jeżeli w stosunku do wroga zewnętrznego wolno mu i nie jest uważane za niemoralne używanie wszelkich środków walki, jako to: nie wtajemniczać przeciwnika w plany ataków, czy obrony, napadać nań w nocy, lub przy użyciu sił przeważających, - to na jakiej zasadzie można uważać za niedopuszczalne, lub niemoralne używanie tych samych środków walki w stosunku do gorszego wroga, gwałcącego ustrój społeczny i pomyślność.

Tłum. Anarchia.

Czy logika i rozum zdrowy pozwalają mieć nadzieję pomyślnego rządzenia tłumami przy pomocy perswazji rozsądnych i porozumienia, jeżeli istnieje możliwość opozycji nawet bezwzględnej, lecz dogadującej narodowi, rozumiejącemu powierzeniowicie? Rządząc się wyłącznie poziomami namiętnościami, zwyczajami, tradycjami oraz teoriami sentymentalnymi, ludzie z tłumem i tłum ludzki ulegają herezji partyj-

nej, stojącej na przeszkodzie wszelkiemu porozumieniu, nawet opartemu na gruncie perswazji najrozsądniejszych. Wszelka decyzja tkumu zależna jest od przypadkowej lub sztucznie stworzonej większości, nieświadomej tajników polityki i zdolnej powziąć decyzję, będącą zarodkiem anarchii w rządzeniu.

Polityka a moralność.

Polityką nie ma nic wspólnego z moralnością. Władca powodujący się moralnością, nie jest politykiem i jako taki nie może być pewny swego tronu. Kto pragnie rządzić, musi tym samym uciekać się do podstępów i do obłudy. Wielkie cnoty narodu, - szczerłość i uczciwość, - są wadami w polityce, bowiem łatwiej i pewniej niż wróg najpotężniejszy, strącają władców z tronu. Cnoty te powinny być właściwością państw gojów, my zaś w żadnym razie nie powinniśmy powodować się nimi.

Prawo silniejszego.

Prawo nasze polega na sile. Wyraz "prawo" zawiera w sobie myśl abstrakcyjną i niczym niadowiedzioną. Wyraz ten nie oznacza nic innego jak tylko: dajcie mi, czego chcę, bym w ten sposób posiadał dowód, że jestem silniejszy od was.

Gdzie się zaczyna prawo? Gdzie się ono kończy? W państwie o źle zorganizowanej władzy, o prawach bez wyrazu, rządzonej przez władzę pozbawionego indywidualności wskutek nadmiaru praw, powstałego z powodu liberalizmu, znajduje źródło nowego prawa, a mianowicie: rzucenia się na zasadzie prawa silniejszego, rozbitcia całego istniejącego układu, pogwałcenia praw, przebudowy gmachu społecznego, by wreszcie stać się władcą wszystkich, którzy oddali na użytek mój swoje prawa siły, zrzekłszy się ich dobrowolnie w myśl zasad liberalnych.

Niezwalczona władza masonsko-żydowska.

Władza nasza przy obecnym chwianiu się wszystkich władz, stanie się więcej od nich niezwalczona, bowiem pozostanie niewidoczna aż do chwili, kiedy umocni się o tyle, że żaden podstęp nią nie zachwieje.

Cel uświęca środki.

Ohwilowa zło, które obecnie zmuszeni jesteśmy popełniać, stanie się źródłem dobra, a mianowicie - władzy niesachwianej. Ona przywróci prawidłowy bieg mechanizmowi życia narodów, sepsitemu przez liberalizm. Wynik uświęca środki. W planach naszych winniśmy zwrócić uwagę nie tyle na to, co dobre i moralne, ile na to co potrzebne i użyteczne. Mamy do wykonania plan, określający zgodnie z zasadami strategii linię, od której odstąpić nam nie wolno bez ryzyka narażenia na ruinę pracy wielowiekowej.

Ślepy tłum.

By opracować plan działań celowych, należy z jednej strony wziąć pod uwagę podłość, niestałość i chwiejność tłumu, jego niezdolność pojmowania, z drugiej zaś - szanować warunki życia własnego i pomyślności własnej. Należy zrozumieć, że potęga tłumu, jest ślepa, nierozumna, niezdolna do rozważania, nasłuchująca na wszystkie strony. Ślepy nie może prowadzić ślepych i nie zawieść ich na brzeg przepaści, a więc jednostki spośród tłumu, perwerjusze z ludu, nawet genialnie mądrzy, lecz nie znający się na polityce, nie mogą występować w charakterze kierowników tłumu bez doprowadzenia do zguby całego narodu.

Abecadło polityczne.

Jedynie osobnik przygotowany od dzieciństwa do samowładztwa zdolny jest pojąć wyrazy, zbudowane z liter politycznych.

Ważni partyjne.

Naród pozostawiony samemu sobie, czyli perwerjuszom z własnego społeczeństwa, sam sobie doprowadza do ruiny wskutek ważni partyjnych, wywołanych przez ubieganie się o władzę i godności, oraz wskutek wypływających z tego zaburzeń. Czy możliwe jest, by masy ludowe spokojnie, bez zawiści, rozważyły i załatwiły sprawy kraju, których nie wolno łączyć z widokami osobistymi? Czy zdolne są masy te do przeciwstawienia się wrogom zewnętrznym? Jest to nie do pomyślenia, bowiem plan rozbity na tyle części, ile głów liczy tłum, przestaje być całością i wskutek tego staje się niezrozumiałym i niewykonalnym.

Najważniejsza forma rządu - to samowładztwo.

Tylko w umyśle samowładcy mogą wytworzyć się plany rozległe i jasne w kolejności, regulującej cały mechanizm maszyny państwowej. Z powyższego wywnioskować należy, że celowe w sensie dobra kraju rządy winny być skoncentrowane w ręku jednej osoby odpowiedzialnej. Bez despotyzmu bezwzględniego nie może istnieć cywilizacja, wprowadzana nie przez masę, lecz przez ich kierownika, ktokolwiek byłby nim. Tłum, to barbarzyńca, ujawniający przy każdej sposobności swe barbarzyństwo. Skoro tylko tłum zdobędzie wolność, przemienia się ona wkrótce w anarchię, która w istocie swej jest stopniem najwyższym barbarzyństwa.

Alkoholizm. Klasycyzm. Prywata.

Spojrzyjcie na odurzone wódką zwierzęta, do której użycia nadmiernego prawo otrzymane jest razem z wolnością. Czyż byśmy mieli pozwolić, by i "nasi" doszli do podobnego stanu? Narody gojów odurzone są przez napoje wysokokowe. Młodzież ich zatraciła inteligencję wskutek klasycyzmu i wczesnej rozpusty, do której podjudzana była przez agentów naszych w postaci gubernatorów, lokajów, gubernantek w domach zamożnych, kelnerów i kobiet naszych w miejscach rozrywek gojów. Do liczby ostatnich włączam również tak zwane "damy" z "towarzystwa", które są dobrowolnymi naśladowczyniami tamtych pod względem zbytku i rozpusty.

Zasady i podstawy rządu żydowsko-masońskiego.

Hasłem naszym jest siła i podstęp. W sprawach polityki zwycięża tylko siła, zwłaszcza jeśli ukryta jest poza zaletami, niezbędnyymi dla mężów stanu. Gwałt powinien być zasadą, podstęp zaś i obuda - przepisem dla rządów, które nie chcą złożyć korony u stóp przedstawicieli jakiej nowej potęgi. Jest to zło, stanowiące jedyny środek osiągnięcia celu, którym jest dobro. Toteż nie powinniśmy się cofać przed korupcją pieniężną, oszustwem i zdradą, o ile ma to dopomóc do osiągnięcia celu naszego. W polityce należy umieć brać bez wahania własność cudzą, jeżeli przy jej pomocy zdobędziemy uległość i władzę.

Terror.

Państwo nasze krocząc drogą podboju pokojowego ma prawo zas-

tąpienia okropności wojny przez mniej dostrzegalne, ale więcej celowe egzekucje, przy których pomocy należy podtrzymywać terror, usposabiający do ślepego poskuszeństwa. Sprawiedliwa, lecz nieubłagana surowość stanowi najważniejszy czynnik siły dla państwa: nie tylko dla zysku, lecz również w imię obowiązku, dla zwycięstwa przyszłego, musimy być wierni programowi gwałtu i obłudy. Zasada wychowania jest o tyle silna, o ile środki, których używa. Dlatego też nie tyle przy pomocy samych środków ile dzięki doktrynie bezwzględności osiągniemy tryumf i oddamy wszystkie rządy we władanie pańszczyźniane naszego "nad rządu". Wystarczy, by wiedziiano, że jesteśmy nieubłagani, a ustanaż zarez wypadki nieposkuszeństwa.

Wolność, równość, braterstwo.

Było to jeszcze w czasach starożytnych, kiedy po raz pierwszy rzuciliśmy narodowi wyrazy: "wolność, równość, braterstwo", wyrazy od tej chwili tyle razy powtórzone przez papugi bezmyślne, które ze wszystkich stron zleciały się na tę przynętę. Wraz z nią uniosły dobrobyt świata, istotną wolność jednostki, tak chronioną dawniej od ucisku tłumu. Rozumni rzekomo, inteligentni goje nie wyczuli abstrakcyjności wyrazów wypowiedzianych, nie zauważyli sprzeczności w ich treści i stosunku ich do siebie, nie spostrzegli, że w naturze nie ma również i nie może istnieć wolność, że natura sama ustaliła nierówność rozumów, charakterów i zdolności jak równości i podległości prawom swoim. Nie zrozumieli, że tłum to potęga ślepa, że perwersusze, wybrani spośród tłumu do objęcia rządów, w dziedzinie polityki są również ślepi jak i tłum, że człowiek nawet ograniczony, lecz świadomy jej tajników, może rządzić, nie wtajemniczony zaś nawet geniusz nie jest w stanie zrozumieć nie z polityki.

Zasada rządu dynastycznego.

Wszystkiemu powyższemu goje nie wzięli pod uwagę, a tymczasem na tym zasadzały się rządy dynastyczne: ojciec wtajemniczał syna w bieg spraw politycznych, lecz w ten sposób, by nikt prócz członków dynastii nie znał tego biegu i nie mógł zdradzić jego tajników narodowi rządzonemu. Z czasem zapomniano o istotnej treści dynastycznego przekazywania rzeczywistej sytuacji spraw politycznych, co dopomogło do powodzenia sprawy naszej.

Zolesienie przywilejów arystokracji gojów.

Wyrazy: "wolność, równość, braterstwo", głoszone przez agentów ślępych, ściągaly do szeregów naszych z całego świata legiony, które z zapalem niosły sztandary nasze. A tymczasem wyrazy te były to czerwie, tocząca pomyślność gojów, niszcząca wsządzie pokój, spokojność, solidarność, burzące wszelkie podstawy ich państw. Zobaczyście następnie, że to spowodowało tryumf nasz: dało nam to między innymi możność zdobycia najważniejszego atutu: - zniesienia przywilejów, innymi słowy, samej istoty arystokracji gojów, która była jedyną osłoną narodów i krajów przeciwko nam.

Nowa arystokracja.

Tryumf nasz stał się tym łatwiejszy, że w stosunkach z ludźmi niezbędnymi dla nas, oddziaływaliśmy zawsze na najczulsze strony ludzkiego jestestwa, na chciwość, na wieczyste niezaspokojona potrzeby materialne. Każda z wymienionych słabości ludzkich, wzięta oddzielnie, zdolna jest zabić wszelką inicjatywę, oddając wolę ludzi do dyspozycji nabywcy ich działalności.

Abstrakcja wolności.

Abstrakcja wolności dała możność przekonania tłumu, że rząd jest niczym innym, jak tylko administratorem z ramienia właścicieli kraju, czyli - narodu, oraz że można go zmieniać jak rękawiczki złuszczone,

Możność zmiany przedstawicieli narodu.

Możność zmiany przedstawicieli narodu oddała ich do dyspozycji naszej i niejako naszemu przeznaczeniu.

Protokół № 2.

Wojny ekonomiczne jako podstawa przewagi żydowskiej. Administracja na pokaz i "rady tajni". Powołanie kierowników destrukcyjnych, a nasze przystosowanie się w polityce. Rola prasy. Wartość złota i cennaść ofiar żydowskich.

Wojna ekonomiczna, jako podstawa przewagi żydowskiej.

Jest rzeczą dla nas niezbędną, by wojny nie przynosiły korzyści terytorialnych, bowiem przeniosłoby to wojnę na grunt ekonomiczny, a w tej dziedzinie narody w pomocy naszej dostrzegą potęgę naszej przewagi, taki zaś stan rzeczy oddałbywie strony do dyspozycji naszej agentury międzynarodowej, posiadającej miliony oczu, dla których żadne granice nie istnieją. Wówczas nasze prawa międzynarodowe znieważą właściwe prawa narodowe i będą rządziły narodami w ten sam sposób, w jaki prawo cywilne zarządza stosunkami wzajemnymi poddanych danego państwa.

Administracja na pokaz i "rady tajni".

Administratorzy wybierani przez nas spośród tłumy w zależności od ich zdolności niewolniczych, nie będą osobami przygotowanymi do rządzenia, dlatego też z łatwością staną się w grze naszej pionkami kierowanymi przez uczonych naszych i doradców genialnych, specjalistów, kształconych od dzieciństwa w sztuce zarządzania sprawami świata całego. Jak wiadomo, specjaliści nasi, wiadomości niezbędne dla rządzenia czerpali z naszych planów politycznych, z doświadczenia historii, z badań każdej chwili bieżącej. Goje nie rządzą się wiadomościami praktycznymi, zdobytymi w drodze obiektywnej badań historycznych, lecz rutyną teoretyczną, pozbawioną wszelkiego poglądu praktycznego na jej wyniki. Totalnie niewarto liczyć się z nimi. Niech się sobie cieszą tymczasem, lub niech żyją nadziejami nowych niolek, albo wspomnieniami już przeżytych. Niech dla nich gra rolę najwyższą to, co nakazaliśmy im uważać za wskazane nauki /teorii/. By osiągnąć cel powyższy, wzbudzamy przy pomocy prasy naszej ślepe zaufanie dla wskazanych tych. Inteligencja gojów będzie dumna z posiadanych umiejętności i bez sprawdzenia logicznego zastosuje w

praktyce wszystkie zaczerpnięte z nauki wiadomości, zestawione odpowiednio przez agentów naszych w celu kształtowania umysłów w kierunku dla nas pożytecznym.

Powodzenie kierunków destrukcyjnych w nauce.

Nie myślcie, że twierdzenia nasze są bezpodstawne: zwróćcie uwagę na przygotowane przez nas powodzenie darwinizmu, marksizmu i nietscheanizmu. Wpływ demoralizujący kierunków tych powinien być, dla nas przynajmniej aż nadto widoczny.

Zdolność przystosowania się w polityce.

Musimy liczyć się, ze współczesnym biegiem myśli, z charakterami i tendencjami narodów, żeby nie czynić omyłek w polityce i w zarządzaniu sprawami administracyjnymi. Tryumf systemu naszego, którego części mechanizmu można zestawzić rozmacie, odpowiednio do charakteru narodów, spotykanych na naszej drodze, - nie może mieć powodzenia, o ile zastosowanie w praktyce systemu tego nie będzie oparte na wynikach przeszłości w związku z teraźniejszością.

Rola prasy.

Państwa współczesne posiadają w ręku swoim olbrzymią siłę, wytworzoną przez ruch myśli w narodach, - to prasa. Rola prasy polega na zaznaczaniu żądań niezbędnych, na komunikowaniu skarg narodu, na wyrażaniu, a nawet tworzeniu niezadowolenia. Prasa jest ucieleśnieniem wolności mówienia. Państwa nie umiały wykorzystać tej siły i oto znalazła się ona w naszym ręku. Przez nią zdobyliśmy wpływy, pozostając na uboczu i w cieniu, dzięki niej zgromadziliśmy w posiadaniu naszym złoto, nie bacząc na to, że zmuszeni byliśmy wyławić je ze strumienia krwi i łez...

Wartość złota i cennaść ofiar żydowskich.

Wyrównaliśmy to składając w ofierze wielu spośród naszego narodu. Każda ofiara z naszej strony w oczach Boga warta jest tysiąca gojów.

Protokół N^o 3.

Żmija symboliczna i jej znaczenie. Chwiejność wagi konstytucyjnej. Terror w pałacach. Władza i ambicja. "Gadalinie" parlamentarne. Pamflety. Nadużycia władzy. Niewola ekonomiczna "Prawa ludu". Dorobkiewicz i arystokracja. Armia masonsko-żydowska. Wyrażanie się gojów. Głód i prawo kapitału. Tłum i koronacja "władcy wszechświatowego". Treść zasadnicza programu przyszłych masonskich szkół ludowych. Tajemnica nauki ustroju społecznego. Ogólne przesilenie ekonomiczne. Bezpieczeństwo naszych. Despotyzm masonerii - jako królestwo rozumu. Utrata kierownika. Masoneria i "wielka" rewolucja francuska. Cesarz despota z krwi syjońskiej. Przyczyny nietykalskości masonerii. Rola tajnych agentów masonskich. Wolność.

Żmija symboliczna i jej znaczenie.

Dzisiaj mogę wam zakomunikować, że cel nasz jest już od kilku kroków od nas. Pozostaje niby cała droga, którą odbyliśmy, zwarła się w krąg wyobrażającej naród nasz. Kiedy krąg ów zamknie się, wszystkie państwa europejskie będą ujęte jak gąbki w potężna obieg.

Chwiejność wagi konstytucyjnej.

Współczesna waga konstytucyjna wkrótce runie, bowiem ustawiliśmy ją niedokładnie, by nieprzestała chwiać się, dopóki nie przetrzęsł jej podstawa. Goje myśleli, że wykuli ją dość mocno i oszkwikali wciąż, że waga odzyska równowagę. Lecz podstawa, a mianowicie - Królujący, zastąpili się przez swoich przedstawicieli, którzy szaleją porwani urokiem władzy niekontrolowanej i nieodpowiedzialnej. Władzę tę zawdzięczają terrorowi, którego widmo krąży po pałacach. Nie mając dostępu do narodu własnego, Królujący nie mogą już porozumieć się z nim i wzmóc swoje siły przeciwko żadnym władzy. Rozdzielona przez nas; siła władców posiadająca zdolność widzenia, od ślepej siły narodu, - utraciły wszelkie znaczenie, bowiem każda poszczególne, jak ślepiec pozbawiony kija, jest niedołączna.

Władza i ambicja.

Aby pobudzić żądnych władzy do nadużywania jej przeciwstawi-
liemy wzajemnie siebie wszystkie siły, rozwijając ich tendencje
liberalne do niepodległości. W kierunku tym powołaliśmy do życia
wszelką przedsiębiorczość, uzbroiliśmy wszystkie partie, umieści-
liśmy władzę jako cel dla wszystkich ambicji. Z państw uczyniliśmy
areny, na których rozgrywają się zamieszki. Niezadługo zamieszki
i bankructwa rozpoczną się wszędzie.

"Gadalnice" parlamentarne. Pamflety. Nadużycia władzy.

Niewyczerpane gaduły zamieniły posiedzenia parlamentów i
zgrupowań administracyjnych na konkursy krasomówcze. Śmiali dzien-
nikarze i bezceremonialni pamfleciści napadają codziennie na per-
soneł administracyjnych. Nadużycia władzy przygotowują upadek ostate-
czny wszelkich instytucji i wszystko runie do góry nogami pod cio-
sami oszalałego tłumu.

Niewola ekonomiczna. "Prawo ludu".

Nędza przykłuża do pracy narody mocniej niż przykłuwała je
niewola i prawo pańszczyżniane. Od ostatnich można było uwolnić
się w ten lub w inny sposób, od nędzy zaś oderwać się jest niemo-
żliwe. W konstytucji zawarliśmy prawa, które dla nas są prawami
fikcyjnymi, nie zaś rzeczywistymi. Wszystkie tak zwane "prawa ludu"
mogą istnieć jedynie jako idea, niemożliwa do urzeczywistnienia w
praktyce. Jaką wartość dla proletariusza pracującego, zgiętego w
pałąk pod ciężarem pracy nad siły, zgnębionego przez los, - posia-
da otrzymanie przez gadułów prawa gadania, przez dziennikarzy -
prawa pisania różnych głupstw wopółrządnie z rzeczami cennymi, -
jeżeli proletariat nie ma z konstytucji innych korzyści ponad te
marne okruchy, które rzucamy mu ze stołu naszego za oddawanie gło-
sów w myśl wskazań naszych kreatur i naszych agentów? Dla nędzarzy
prawa republikańskie są ironią gorzką, bowiem potrzeba pracy omal,
że nie na dniówkę nie pozwala im w rzeczywistości korzystać z tych
praw, ale za to odbiera gwaranoję zarobku stałego i pewnego, uza-
leżniając go od porozumienia między pracobiercami lub towarzyskami
pracy.

Dorobkiewicz i arystokracja.

Pod kierunkiem naszym lud zniszczył arystokrację, która stanowiąca jego obronę naturalną i karmicielkę, a to dla zysków własnych, związanych w sposób niarozzerwalny z dobrobytem ludu. Obecnie wobec zniszczenia arystokracji lud podpadł pod ucisk dorobkiewiczów sprytnych, wzbogaconych, którzy niby jarzmo bezlitosne zwalili się na robotników.

Armia masonsko-żydowska.

Staniemy się niejako oswobodzicielami robotników spod tego jarzma, kiedy zaproponujemy im wstąpienie do szeregów armii naszej, czyli do socjalistów, anarchistów i komunistów, których stale popieramy rzekomo na zasadzie prawa braterskiego solidarności ogólnoludzkiej naszego masonstwa społecznego. Arystokrację, korzystającą na podstawie prawa z pracy robotnika, obchodziko żywo to, by robotnicy byli syści, zdrowi i krzepcy.

Wyradzanie się gojów.

Interes nasz leży w zjawisku wręcz przeciwnym: w wyradzaniu się gojów. Źródło władzy naszej spoczywa w chronicznym niedojądaniu i braku sił u robotników, ponieważ wskutek tego popadają oni w niewolę naszą, w organach zaś władzy, opiekujących się robotnikami, nie znajdują oni ani sił, ani energii do przeciwdziałania temu.

Głód i prawa kapitału.

Głód wytwarza dla kapitału pewniejsza prawa do robotnika, niż te, którymi obdarzyła arystokrację prawna władza monarchiczna. - Przy pomocy nędzy i wypływającej stąd zawistnej nienawiści rządząmy tłumem i dłońmi jego miążdżymy wszystkich, którzy stają na drodze do celów naszych.

Tłum i koronacja władzy wszechświata.

Kiedy nadejdzie czas koronacji naszego władcy wszechświata, wówczas te same ręce zmiotą wszystko, co mogłoby by stanowić przeszkodę.

Treść zasadnicza programu przyszłych masońskich szkół ludowych.

Coje odzwyczaili się od myślenia bez pomocy naszych rad naukowych. Jako dowód, dlaczego nie pojmują konieczności tego czego my z chwilą, kiedy nastanie nasze Królestwo, będziemy bezwzględnie przestrzegali, a mianowicie: w szkołach ludowych należy przede wszystkim wykładać jedyną naukę prawdziwą, najpierwszą ze wszystkich, - naukę o układzie życia ludzkiego, o bycie społecznym wymagającym podziału pracy, a więc podziału ludzi na stany. Niezbędne jest, by wszyscy wiedzieli, że równość istnieć nie może z powodu różnic w rodzajach działalności, że nie może być wobec prawa jednakowo odpowiedzialny ktoś, który postępowaniem swoim kompromituje cały stan i ktoś inny, nie narażający na szwank nikogo, prócz honoru własnego.

Tajemnica nauki ustroju społecznego.

Nauka prawidłowa ustroju społecznego, do którego tajników nie dopuszczamy gojów, wykazałaby wszystkim, że miejsce pracy i praca sama winny być zachowane dla określonych sfer, jeżeli dążyć mamy do tego, by praca nie była źródłem męki ludzkiej, spowodowanej przez nieodpowiednie do danego rodzaju pracy wychowanie. Studiując tę naukę, narody zechną dobrowolnie ulegać władzy oraz wprowadzonej przez nią ustrojowi państwowemu. Przy obecnym stanie nauki i przy stworzonym przez nas jej kierunku, lud wierzący ślepo drukowanemu słowu, żywi, wskutek nieświadomości swej i podsuniętych mu pojęć błędnych, nienawisć do wszystkich stanów, które uważa za wyższe, bowiem nie rozumie znaczenia każdego stanu.

Ogólne przesilenie ekonomiczne.

Nienawisć powyższa wyrasta na gruncie przesilenia ekonomicznego, które wstrzyma wszelkie operacje giełdowe i ruch w przemyśle. Stworzywszy dostępnymi dla nas sposobami tajnymi przy pomocy złota, będącego wyłącznie we władaniu naszym, ogólne przesilenie ekonomiczne, wyślemy na ulice jednocześnie we wszystkich krajach europejskich całe tłumy robotników. Tłumy te z rozkoszą będą przelewały krew tych, którym w prostocie ducha zazdroszą od najmłodszych lat, a których dobytek będą mogły wówczas grabić.

Nietykalność "naszych".

Naszych tchny nie tkną, bowiem chwila napadów będzie nam wiadomą i będą przedsięwzięte środki zapewnienia bezpieczeństwa.

Despotyzm masonerii jako państwo rozumu.

Przekonaliśmy już, że postęp zaprowadzi gojów do państwa rozumu. Takim właśnie będzie despotyzm nasz, bowiem będzie umiał w drodze rozsądnej surowości uspokoić wszelkie wzburzenia i wyszcznó wolność z wszystkich instytucji.

Utrata kierownika masonstwa i "wielka" rewolucja francuska.

Kiedy lud spostrzegł, że w imię wolności czynione są wszelkie ustępstwa i ulgi, wyobraził sobie, że jest władcą i rzucił się do władzy, lecz rzecz prosta, jak każdy ślepiec, natrafił na masę przeszkód. Wówczas zaczął gorączkowo szukać kierownika, nie domyślwszy się, że należy powrócić do stanu poprzedniego i złożył pełnomocnictwa u naszych stóp. Przypomnijcie sobie rewolucję francuską, której nadaliśmy miano "wielkiej". Tajniki jej przygotowania są nam dobrze znane, bowiem cała jest dziełem rąk naszych.

Cesarz despota z krwi syjońskiej.

Od chwili tej prowadzimy lud od jednego rozczarowania do drugiego, a to w celu, by wyrzekł się i nas również na rzecz Cesarza despoty z krwi syjońskiej, którego przygotowujemy dla całego świata.

Przyczyny nietykalności masonerii.

Obecnie jako siła międzynarodowa jesteśmy nietykalni, bowiem w razie napaści bronią nas państwa inne. Niewyozczepana podłość narodów gojów, płaszczących się wobec siły, bezlitoanych w stosunku do słabych, bezwzględnych dla błędów, pobłażliwych dla zbrodni, nie chcących znosić w przeszłości ustroju wolnego, cierpliwych aż do męczeństwa wobec gwałtów i śmiałego despotyzmu, - to wszystko współdziała naszej niepodległości. Goje znoszą takie nadużycia ze strony współczesnych premierów - dyktatorów. Za popełnianie najmniejszego z tych nadużyć ścieliliby głowy dwudziestu królom.

Rola tajnych agentów masonskich.

Czym można objaśnić zjawisko takie, niekonsakwencji ze strony mas ludowych w stosunku do faktów, jakby się zdawało, tej samej kategorii? Objaw ten znajduje uzasadnienie w tym, że dyktatorzy owi przez agitatorów swych podsuwają ludowi myśl, że dopuszczając się nadużyć, szkodzą państwu dla celów wyższych, a mianowicie: dla osiągnięcia pomyślności ludów, dla ich braterstwa międzynarodowego, dla solidarności i równouprawnienia. Rzecz prosta, nie jest wzmiankowane przy tym, że połączenie podobne będzie dokonane jedynie pod władzą naszą. I oto lud gani niewinnych, usprawiedliwia winnych, stopniowo umacniając się w przekonaniu, że wolno mu robić, co tylko zechce. Wskutek takiego stanu rzeczy naród burzy wszystko co ma cechy stałości i na każdym kroku doprowadza do zaburzeń.

Wolność.

Wyraz "wolność" wystawia społeczeństwo na walkę przeciwko wszelkiej władzy, nawet Boskiej i przyrodzonej. Oto przyczyna, dla której przy objęciu władzy będziemy zmuszeni wykreślić wyraz ten ze słownika, jako określenie zasady siły zwierzęcej, zamieniającej tłum w stado zwierząt krwiożerczych. Prawda, że zwierzęta te po opiciu się krwi zasypiają i wówczas łatwo zakuć je w kajdany, ale jeśli nie dać im krwi, wówczas nie śpią i walczą.

Protokół N^o - 4.

Stadia Rzeczypospolitej. Masonstwo zewnętrzne. Wolność i wiara. Międzynarodowa konkurencja przemysłowo handlowa. Rola spekulacji. Kult złota.

Stadia Rzeczypospolitej.

Każda Rzeczpospolita przechodzi kilka stadiów, pierwsze z nich stanowią pierwsze dni szalu ślepego, miotającego się na wszystkie strony, drugie - demagogia, rodząca anarchię, która bezwzględnie prowadzi do despotyzmu, lecz nie do jawnego, uprawnionego, a więc tym samym odpowiedzialnego, ale do niewidzialnego i niewia-

domego, niemniej jednak dotkliwego despotyzmu jakiegokolwiek organizacji tajnej, działającej tym bezwzględnie, bo z ukrycia, z za pleców różnych agentów, których zmienianie nie tylko nie szkodzi, lecz nawet dopomaga do rozwoju siły tajemnej, pozbywającej się wskutek tego konieczności wydatków na zapłacenie agentów za długotrwałą pracę.

Masonstwa zewnętrzne.

Kto, lub co zdolne jest obalić siłę niewidzialną. A siła nasza jest właśnie taka. Masonstwo zewnętrzne służy do ukrycia jej oraz jej celów, plan zaś działań tej siły, a nawet miejsce, gdzie się znajduje, nie będzie nigdy ludzicom wiadome.

Wolność i wiara.

Lecz i wolność mogłaby być nieszkodliwa i istnieć w państwie bez uszczerbku dla pomyślności narodów, gdyby oparta była na zasadach wiary w Boga; na braterstwie ludzkości, lecz poza obrębem myśli o równości, której przeczą podstawy tworzenia, jakie ustaliły podległość. Naród posiadający wiarę podobną, byłby rządzony przez rady parafialne i kroczyłby naprzód spokojnie, kierowany dłonią swego pasterza duchownego, posłuszny Boskiemu podzieleniu na ziemi. Oto przyczyna, dla której musimy podkopać wiarę, wyrwać z umysłu gojów zasady Bóstwa i ducha, zamieniwszy wszystko przez wyliczenia arytmetyczne i potrzeby materialne.

Międzynarodowa konkurencja przemysłowo-handlowa. Rola spekulacji.

Chcąc by umysły gojów nie zdążyły myśleć i spostrzegać, należy zwrócić je w kierunku przemysłu i handlu. Wówczas wszystkie narody dążyć będą do zysków i w walce o nie nie zauważą swego wroga wspólnego. Aby wolność doprowadziła społeczeństwa gojów do rozkładu i ruiny, należy przemysł wprowadzić na drogę spekulacji. W wyniku to, co przemysł odbierze ziemi, nie pozostanie przy właścicielach, lecz przejdzie do spekulacji, czyli do kas naszych.

Kult złota.

Nateżona walka o supremację, wstrząśnienie w życiu ekonomicznym wytworzą, a nawet już wytworzyły inny rodzaj społeczeństwa

zimnego, bez serca i pełnego rozczarowań. Społeczeństwa takie przejęte będą wstrętem do religii i polityki wyższej. Kierownikiem ich będzie jedynie wyrachowanie, czyli złoto, dla którego będą miały kult prawdziwy za uciechy materialne, jako ono dać może. Wówczas nie dla służenia dobrej sprawie, nawet nie dla dostatku, lecz jedynie z nienawiści do klas uprzywilejowanych, niższe sfery gojów pójdą wraz z nimi przeciwko naszym konkurentom o władzę, - gojom inteligentnym.

Protokół № 5.

Stworzenie wzmocnionej centralizacji rządów. Drogi zdobywania władzy przez masoństwo. Przyczyny niemożności istnienia zgody między państwami. Żydzi jako naród wybrany. Złoto jako silnik w mechanizmach państwowych. Monopole na handel i przemysł. Znaczenie krytyki. Instytucje na "pokoz". Przemęczenie wskutek kracmówatwa. Jak oświadczyć opinią społeczną? Wpływ inicjatywy osobistej. "Nadrząd"

Stworzenie wzmocnionej centralizacji rządów.

Jaką formę zarządu administracyjnego można nadać społeczeństwu, w których sprzedajność wdarła się wszędzie, gdzie do bogactw dojść można tylko przy pomocy sprytnych na wół oszukańczych afer, gdzie panuje rozpusta, gdzie moralność podtrzymywana jest tylko przez system kar i prawa surowe, nie zaś przez przyjęte dobrowolnie zasady, gdzie uczucia dla wiary i ojczyzny zaginęły wskutek rozwoju poglądów kosmopolitycznych? Jaką formę rządu nadać społeczeństwu podobnym, jeżeli nie tą despoticzną, którą określę następnie? Stworzymy wzmoczoną centralizację władzy, by ująć w ręce wszelkie siły społeczne. Uregulujemy mechanicznie przy pomocy praw nowych wszystkie czynności naszych poddanych w życiu politycznym. Prawa te skasują po kolei wszelkie ulgi i swobody, tolerowane przez gojów, a królestwo nasze zaznaczy się takim wspaniałym despótyzmem, że będzie on w stanie zawsze i wszędzie zmiażdżyć przeciwdziałających niezadowolonych gojów. Może kto nam zarzuci, że despotyam, o którym mowa, niezgodny jest z postępem współczesnym. Dowiodę, że jest wprost przeciwnie.

Drogi do zagarnięcia władzy przez masonarię.

W owych czasach, kiedy ludy uważały panujących za przejaw woli Boskiej, wówczas niegdy bez szemrania samowładztwu królów, lecz począwszy od chwili, kiedy podsunęliśmy ludom myśl o prawach własnych, zaczęły one uważać panujących za zwykłych śmiertelników. Cechy uświęcenia przez wybór Boski znikły z czoła królów w oczach ludów, kiedy zaś pozbawiliśmy je wiary w Boga, wówczas władza wyznaczona była na ulicę wraz z własnością publiczną zagarniętą przez nas.

Prócz tego talent rządzenia naszymi i osobami przy pomocy zręcznie dobranej teorii i frazeologii, przepisów o współżyciu i wszelkich innych podstępów, o których goje nie mają pojęcia, - należy do cech specyficznych naszej mądrości administracyjnej, wykształconej na analizie, na takich subtelnościach rozmowania, w których dziedzinie nie mamy konkurentów tak samo, jak nie mamy ich w sferze solidarności i układania planów politycznych. Jedynie ich jezuita mogliby pod tym względem równać się z nami, lecz potrafilibyśmy ich zdyskredytować w oczach tłumy bezmyślnego, jako organizację jawną pozostając sami w ukryciu z naszą organizacją tajną. Zresztą, czyż to dla świata nie jest obojętne, kto będzie jego władzą: głowa kościoła katolickiego - czy nasz despota z krwi syjońskiej? Dla nas jako dla narodu wybranego, sprawa ta bynajmniej nie jest obojętne.

Przyczyny niemożności istnienia zgody między państwami.

G chwilowo mogłaby sobie dać radę z nami wszechświatowa koalicja gojów, lecz przed zjawiskiem podobnym jesteśmy zabezpieczeni przez owe ziarna waśni międzypaństwowej, które już z gruntu wyrwać się nie dają. Przeciwstawiliśmy wzajemne wyrachowania osobiste i narodowe gojów, nienawiści religijne i plemienne, hodowane przez nas w sercach gojów w ciągu 20 wieków. Dzięki temu wszystkimu żadne państwo wyciągające dłoń nie spotka się z uściskiem życzliwym, bowiem każdy człowiek musi myśleć, że porozumienie się przeciwko nam jest dla niego niekorzystne. Jesteśmy zbyt silni, trzeba się liczyć z nami. Nawet nielicznego przymiarza państwa stworzyć nie mogą bez tego, żebyśmy nie brali udziału tajnego.

Żydzi jako naród wybrany.

Per Me regnant - Przepis mnie panują królowie, Prorocy zaś za-

powiedzieli nam, że wybrani jesteśmy przez samego Boga do panowania nad światem. Bóg dał nam genialność, byśmy mogli uskutečnić to zadanie. Gdyby obóz przeciwny był genialny, wówczas mógłby walczyć z nami, ale przybył nie na wartości dawnego obywatela. Walka byłaby bezlitośna, jakiej jeszcze świat nie widział. Zresztą genialność gojów była spóźniona.

Złoto, jako silnik mechanizmów państwowych.

Wszystkie koła mechanizmów państwowych poruszają się dzięki działaniu silnika, pozostającego w rękach naszych. Silnik ten - to złoto. Wymyślona przez mędrców naszych nauka ekonomii politycznej od dawna już wskazuje na królewską powagę kapitału.

Monopole w handlu i przemyśle.

By kapitał mógł działać bez skrępowania, winien dążyć do swobody organizowania monopolów w handlu, o co już dobija się we wszystkich częściach świata dłoń niewidzialna. Swoboda ta daje wagę polityczną przemysłowcom, co posłuży do ucisku ludu. Obecnie rozbrajanie narodów jest sprawą ważniejszą, niż popychanie ich do wojny, donioślejsze jest wyzyskiwanie na korzyść naszą rozgorzałych namiętności, niż gaszenie ich. Ważniejsze przejąć i komentować po swojemu myśli cudze niż wypieniać je.

Doniosłość krytyki.

Zadaniem naczelnym naszego rządu jest osłabianie rozumu społecznego przez krytykę, oduczanie od rozważań, mogących wywołać opór, zwrócenia sił intelektualnych w kierunku beztreściwego krasomówstwa.

Instytucje "na pokaz".

We wszystkich epokach ludy i osobistości poszczególnie brały słowo za czyn, zadawałają się tym co było na pokaz, nadet rzadko zwracając uwagę, czy na gruncie społecznym po obietnicy nastąpiło wykonanie. To też zorganizujemy instytucje na pokaz, które w sposób wymowny będą dowodziły swego dobroczynnego wpływu na postęp.

Przemęczenie wskutek nadmiaru krasomówstwa.

Przyswoimy sobie fizjognomię liberalną wszystkich partii,

wszystkich kierunków i zaopatrzymy w nią również i mówców, których zadaniem będzie mówić tyle, by doprowadziło to ludzi do przemęczenia wskutek nadmiaru krasomówstwa, do wstrętu do mówców.

Jak o władnąc opinią społeczną.

Aby o władnąc opinią społeczną, należy ją doprowadzić do dezorientacji, głosząc z różnych stron tyle poglądów sprzecznych i tak długo, dopóki goje nie zabłądzą, w tym labiryncie i nie zrozumieją, że najlepiej jest nie mieć żadnych przekonań co do spraw politycznych, których społeczeństwo nie może być świadome, bowiem świadomy jest ich tylko ten, kto kieruje społeczeństwem. Oto tajemnica pierwsza.

Druga tajemnica, której posiadanie jest dla sprawowania z powodzeniem rządów polega na tym, by o tyle rozplenić wady narodowe, przyzwyczajenia, namiętności, warunki współżycia, aby nikt nie mógł zrozumieć tego chaosu, oraz aby ludzie przestali pojmować się wzajemnie. Środek ten posłuży jeszcze do zasiania waśni wśród wszystkich partii, do rozczłonkowania sił zbiorowych, które nie chcą jeszcze ukorzyć się przed nami, do wyrzucia z odwagi wszelkiej inicjatywy osobistej, zdolnej choć trochę szkodzić sprawie naszej.

Doniosłość inicjatywy osobistej.

Nie ma nic równie niebezpiecznego, jak inicjatywa osobista. Jeżeli jest genialna, wówczas może dokazać więcej niż miliony ludzi, wśród których zasieliłszy waśń. Musimy tak pokierować wychowaniem społeczeństw gojów, żeby wobec każdej sprawy, wymagającej inicjatywy, opuszczali ręce w bezradnej bezczynności. Natężenie, wypływające ze swobody działania, w starciu ze swobodą inną, wyczerpuje siły. Jest to źródło poważnych wstrząśnień moralnych, rozczarowań, niepowodzeń.

"Nadrząd!"

Przy pomocy wszystkiego wymienionego o tyle zmęczymy gojów, że zmusimy ich do zaproponowania nam objęcia władzy międzynarodowej, która dzięki swemu przysposobieniu będzie w stanie połączyć wszystkie siły państwowe świata całego i utworzyć "Nadrząd". Na miejscu władców współczesnych postawimy straszdyka, które będzie nosiło miano Nadrządowej Administracji. Ręce jego będą wyciąg-

nięte we wszystkie strony, jak kleszcza, przy tak kolosalnej organizacji, że nie może ona nie zwyciężyć narodów.

Protokół № 6.

Monopole; zależność od nich majątku gojów. Wyzucie arystokracji z ziemi. Obdłużenie ziemi. Handel, przemysł i spekulacja. Zbytek. Podniesienie płacy zarobkowej i podrożenie artykułów pierwszej potrzeby. Tajemny cel propagandy teorii ekonomicznych.

Monopole; zależność od nich majątku gojów.

Wkrótce zaczniemy organizować olbrzymie monopole, zbiorniki kolosalnych bogactw, od których nawet znaczne majątki gojów będą zależne o tyle, że zatoną wraz z kredytem państw nazajutrz po katastrofie politycznej.

Niechaj ekonomiccy rozważą doniosłość tej kombinacji. Wszelkimi sposobami winniśmy podnieść znaczenie naszego Nadządu, wystawiając go jako protektora, wynagradzającego wszystkich, którzy poddadzą się nam dobrowolnie.

Wyzucie arystokracji z ziemi.

Arystokracja gojów, jako siła polityczna nie istnieje i nie mamy potrzeby liczenia się z nią, lecz jako posiadaczka terenów szkodliwa jest dla nas z tego powodu, że może być samodzielna co do źródeł swego utrzymania. Wobec tego za wszelką cenę musimy wyrzucić ją z ziemi.

Obdłużenie ziemi.

Najlepszym sposobem po tem jest powiększenie ciężarów, czyli obdłużenie ziemi. Sposób ten utrzyma własnościemską w stanie bezwzględnego pognębienia. Arystokracja gojów, dziedzicznie, nie umiająca zadowolić się małym, szybko zbankrutuje.

Handel, przemysł i spekulacja.

Jednocześnie należy w sposób wzmocniony popierać handel, prze-

myśl, a głównie spekulację, której rola polega na stanowieniu przeciwwagi dla przemysłu: bez spekulacji przemysł pomnoży kapitały prywatne, podniesie rolnictwo, uwolniwszy ziemię od obciążenia, wywołanego przez pożyczki udzielane przez banki ziemskie. Należy, żeby przemysł wyssał z ziemi i pracę i kapitały oraz żeby przez spekulację oddał w ręce nasze wszystkie pieniądze całego świata, a tym samym usunął wszystkich gojów do szeregów proletariatu. Wówczas goje ukorzą się przed nami, byleby wyjednać dla siebie prawo istnienia.

Zbytek.

Aby zniszczyć przerażenie gojów dany spekulacji do pomocy zasiana przez nas wśród gojów potrzebę zbytku, pochłaniającego wszystko.

Podniesienie płacy zarobkowej i podrożenie artykułów pierwszej potrzeby.

Podniesiemy płacę zarobkową, co jednak nie przyniesie żadnej korzyści robotnikom, bowiem jednocześnie wywołamy drożyznę artykułów pierwszej potrzeby, spowodowaną rzekomo upadkiem rolnictwa i hodowli. Oprócz tego podkopamy zręcznie i głęboko źródła wytwórczości, przyswyciaszamy robotników do anarchii i nadużywania napojów wyskokowych, jednocześnie zaś zarządzymy wszelkie środki do wyrzucia z ziemi wszystkich gojów inteligentnych.

Tajemny cel propagowania teorii ekonomicznych.

Cheąc aby goje nie spostrzegli przedwcześnie istotnego celu działań, zakryjemy go rzekomym dążeniem do służenia klasie robotniczej oraz wielkim zasadom ekonomicznym, propagowanym czynnie przez nasze teorie ekonomiczne.

Protokół № 7.

Cel wzmoczonego zbrojenia. Ferment, waśni i niezgoda na całym świecie. Ukrócenie przy pomocy wojen i wojny powszechnej przeciwdziałania ze strony gojów. Tajemnica jako czynnik powodzenia w polityce. Prasa i opinia publiczna. Armaty amerykańskie, chińskie i japońskie.

Cel wzmózonego zbrojenia.

Wzmózenie zbrojenia, zwiększenie składu osobistego policji są nieodzownymi dopełnieniami planów wyżej wymienionych. Niezbędne jest doprowadzenie do tego, żeby poza nami, istniały we wszystkich państwach tylko masy proletariatu, garść oddanych nam milionerów, policjanci i żołnierze.

Ferment, waśni i niezgoda na całym świecie.

W całej Europie, a przy jej stosunkach i na innych lądach również winniśmy wywołać ferment, waśni i niezgodę. Wypływa z tego zysk podwójny: po pierwsze utrzymujemy w respekcie wszystkie kraje, świadome, że od woli naszej zależy wywołać zaburzenia, lub zaprowadzić ład. Wszystkie te kraje już przyzwyczały się do uważania nas za ucisk niezbędny. Po drugie, - przy pomocy intryg spleczeni nici, łączące nas z rządami wszystkich państw za pomocą polityki, traktatów ekonomicznych, lub zobowiązań pieniężnych. Aby osiągnąć cel powyższy, musimy uzbroić się w wielki spryt w czasie układania i zawierania umów, lecz w dziedzinie tego, co się nazywa językiem urzędowym będziemy zachowywali taktykę wręcz odmienną: będziemy udawali uczciwych i ustepliwych. W ten sposób narody i rządy gojów, których nauczyliśmy patrzeć tylko na stronę zewnętrzną tego, co im proponujemy, będą nas uważały za dobroczyńców i zbawców rodzaju ludzkiego.

Ukrócenie przy pomocy wojen i wojny powszechnej przeciwdziałania ze strony gojów.

Na każdy objaw przeciwdziałania musimy mieć możność wywołania wojny z sąsiadami w tym kraju, który osmielił się sprzeciwić naszym planom. W wypadku kiedy i sąsiedzi ci postanowią działać zbiorowo - przeciwko nam, musimy odeprzeć atak podobny przy pomocy wojny powszechnej.

Tajemnica jako czynnik powodzenia w polityce. Prasa i opinia publiczna.

Głównym czynnikiem powodzenia w polityce jest tajność jej zamierzeń: słowa nie powinny być zgodne z działaniami dyplomaty. Do czynności pożytecznych dla naszego obszerne planu, bliskiego już upragnionego końca, winniśmy amuszować rządy gojów przy po-

mocy rzekomo opinii publicznej, urobionej w tajemniczy przez nas za pośrednictwem tak zwanego "wielkiego mocarstwa" czyli prasy, pozostającej, z małymi wyjątkami, z którymi liczyć się nie warto, - całkowicie w naszych rękach.

Armaty amerykańskie, chińskie i japońskie.

Jednym słowem, aby straszyć nasz system ukrócenia rządów w Europie, poszczególnym rządów, pokażemy siłę naszą przy pomocy zamachów, czyli terroru, wszystkim zaś, jeżeli dopuścimy do powstania przeciwko nam, odpowiemy armatami amerykańskimi, chińskimi lub japońskimi.

Protokół N^o 8.

Dwuznaczne korzystanie z kodeksu praw. Współpracownicy rządu masonskiego. Szkoły specjalne i wychowanie "nadkształcające". Ekonomści i milionerzy. Komu powierzać stanowiska odpowiedzialne w rządzie.

Dwuznaczne korzystanie z kodeksu praw.

Musimy zapewnić sobie wszelkie środki, których przeciwnicy mogliby użyć przeciwko nam. Będziemy musieli w subtelnościach i kruczkaach słownika prawnego wyszukiwać usprawiedliwienia w tych wypadkach, kiedy będziemy uważali za odpowiednie powziąć decyzje, mogące wydać się zbyt śmiałymi lub niesprawiedliwymi, bowiem jest rzeczą ważną ujęcie decyzji tych w takie wyrażenia, któreby miały pozór wyższych przepisów moralnych.

Współpracownicy rządu masonskiego.

Rząd nasz winien otoczyć się wszelkimi siłami cywilizacji, wśród których będzie musiał działać, to też otoczy się publicystami, prawnikami, praktycznymi administratorami, dyplomatami i wreszcie ludźmi, przygotowanymi przez specjalne wychowanie nadkształcające w naszych szkołach specjalnych.

Szkoły specjalne i wychowanie nadkształcające.

Ludzie ci będą znali wszelkie tajemnice bytu społecznego, będą znali wszystkie języki, złożone z politycznych zgłosek i wyrazów, będą znali podkład natury ludzkiej, jej struny najwrażliwsze, na których będą musieli umieć grać. Struny te - to ustrój umysłów gojów, ich tendencje, braki, wady i zalety, właściwości klas i stanów. Rzecz zrozumiała, że współpracownicy genialni naszej władzy, o których mowa, nie będą wzięci spośród gojów, którzy przywykli do wykonywania swej pracy administracyjnej, nie dbając o to, co należy przez nią osiągnąć, nie myśląc o tym, na co się ona zdała. Administratorzy gojów podpisują papiery, nie przeczytawszy ich, pracują zaś na urzędach dla zysku, lub powodowani ambicją.

Ekonomiści i milionerzy.

Otoczymy rząd nasz całym sztabem ekonomistów. Oto dlaczego nauki ekonomiczne stanowią główny przedmiot wykładowy dla żydów. Będzie nas okrążała cała plejada bankierów, przemysłowców i kapitalistów, a przede wszystkim milionerów, bowiem w istocie wszyscy będą rozstrzygały cyfry.

Komu powierzać stanowiska odpowiedzialne w rządzie.

Tymczasem, póki jeszcze nie jest bezpieczne powierzać stanowiska odpowiedzialne braciom naszym, żydom, będziemy obsadzali je przez ludzi, których przeszłość i charakter wykopały przepaść między nimi, a ludami i którzy w razie oporności naszym wskazaniom będą ~~musi~~ musieli oczekiwać sądu, albo zesłania. Wobec tego będą bronili spraw naszych do ostatniego tchu.

Protokół N^o 9.

Stosowanie zasad masonskich w sprawach ponownego wychowania narodów. Hasło masonskie. Znaczenie antysemityzmu. Dyktatura masonerii. Terror. Kto służy masonerii? Podział sił "widzących" i "ślepych" w państwach gojów. Łączność władzy z narodem. Samowola liberalna. Owładnięcie wykształcenia i wychowania. Fałszywe teorie. Komentowanie praw. Tunele a la metropolitaine.

Stosowanie zasad masonskich w sprawie
ponownego wychowania narodów.

Stosując zasady nasze należy zwrócić uwagę na charakter narodu, w którego kraju ma się przebywać i działać. Ogólne, jednakowe wszędzie stosowanie zasad tych, przed uskutecznieniem ponownego wychowania narodów na naszą modłę, nie może mieć powodzenia. Działając ostrożnie w stosowaniu ich, przekonacie się, że nie minie nawet 10 lat, a charakter najodporniejszy zmieni się, a wówczas nowy naród zaliczymy do już nam uległych.

Hasło masonskie.

Słowa liberalnego, w istocie zaś naszego masonskiego hasła, - "wolność, równość, braterstwo", kiedy już obejmiemy panowanie, zastąpimy przez słowa już nie hasła, lecz ideologii: "prawo wolności, obowiązek równości, ideał braterstwa". Powiemy i... chwycimy kózka ra rogi... De facto starliśmy już wszystkie rządy, prócz naszego, choć de jure jest ich jeszcze wiele. Obecnie, jeżeli niektóre państwa zaczynają protestować przeciwko nam, czynią to tylko dla formy, według uznania naszego i w myśl poleceń naszych, bowiem antysemityzm jest nam potrzebny dla rządzenia naszymi braćmi młodszymi.

Znaczenie antysemityzmu. Dyktatura masonerii.

Wyjaśnić tego nie będę bowiem było to już niejednokrotnie tematem konferencji naszych. W rzeczywistości przeszkody dla nas nie istnieją. Nadzrząd nasz znajdując się w warunkach takiej ekstraplegalności, którą zwykle określamy przy pomocy mocnego i energicznego wyrazu - dyktatura. Z zupełną sumiannością mogę stwierdzić, że w danym momencie my jesteśmy prawodawcami, my rozsądzamy i decydujemy sprawy, my karzemy, lub uniewinniamy, my jako dowódcy wszystkich wojsk naszych usadowiliśmy się na koniu wodza naczelnego. Rządzimy wolą niewzruszoną, bowiem w naszych rękach pozostają szczałki partii angielskiej, obecnie ujarzmionej przez nas. Władamy niepojętymi ambicjami, zaciekłymi zemstami, nienawiściami zajadłymi.

Terror. Kto służy masonarii?

My jesteśmy źródłem terroru wazachobajmującego. Mamy na uszu-

gach ludzi wszelkich poglądów, wszelkich zasad: odnowicieli monarchii, demagogów, socjalistów, komunistów oraz wszelkich utopistów. Wszystkich zaprzęgliśmy do pracy. Każdy z nich na swoją rękę toczy jak czerw resztki władzy, usiłuje obalić cały ustalony układ. Wszystkie państwa są przemęczone wskutek działań tych: wzywają pokoju, gotowe dla niego poświęcić wszystko: lecz my im pokoju nie udzielimy, dopóki jasnie i kornie nie uznają naszego nadzoru międzynarodowego.

Imy wołają, że niezbędne jest rozstrzygnięcie kwestii socjalnej w drodze porozumienia międzynarodowego. Porozumienie na partię oddało je wszystkie do dyspozycji naszej, bowiem chcąc prowadzić walkę konkurencyjną, należało mieć pieniądze, które całkowicie są w posiadaniu naszym.

Podział sił, "widzących" i "ślepych"
w państwach gojów.

Moglibyśmy obawiać się u gojów połączenia widzącej siły pamiętających ze ślepa siłą ludów, lecz zastosowaliśmy wszelkie środki przeciwko możliwości podobnej: między obiema siłami wzniesiliśmy mur w postaci wzajemnego terroryzowania się. W ten sposób ślepa siła ludów stanowi dla nas punkt oparcia i my, wyłącznie my, będziemy kierowali nią, rzecz prosta, w myśl naszych celów.

Łączność władzy z narodem.

Chcąc aby ślepiec nie był w stanie uwolnić się od kierownictwa naszego, musimy niekiedy wchodzić w ścisłą łączność z nim jeżeli nie osobiście, to przez najwierniejszych braci naszych. Kiedy staniemy się już władzą uznaną, wówczas będziemy się porozumiewali z narodem osobiście, na placach publicznych i kształcić go będziemy co do spraw politycznych w takim kierunku, jaki uznamy za potrzebny. To co powie przedstawiciel rządu, lub sam panujący, nie może zaraz nie stać się wiadome całemu państwu, bowiem szybko będzie rozgłoszone przez lud.

Samowola liberalna.

By nie zniszczyć przedwcześnie instytucji gojów, dotknęliśmy instytucji tych dłonią umiętną i zebrałiśmy w niej konce sprężyn mechanizmu. Sprężyny były ułożone w ścisłym, lecz właściwym porządku, a my zamieniliśmy go na bezładną samowolę liberalną.

Owładnięcie wykształcenia i wychowania.

Wtrąciliśmy się do jurysdykcji, do systemu wyborczego, do prasy, do wolności osobistej, a przede wszystkim do wykształcenia i wychowania, jako do kamieni węgielnych wolnego bytowania.

Fałszywe teoria.

Ogłupiliśmy, odurziliśmy i zdemoralizowaliśmy młodzież gojów przy pomocy wychowania w zasadach, znanych nam jako fałszywe, lecz wpajanych przez nas.

Komentowanie praw.

Poza istniejącymi prawami, nie zmieniając ich istoty, lecz tylko zniekształcając je przez sprzeczne komentowanie, stworzyliśmy coś wspaniałego ze względu na wyniki. Znalazły one wyraz początkowo w tym, że komentowanie zamaskowało prawa, następnie zaś zupełnie zakryło je od oczu rządów, a to wskutek niemożności znania prawodawstwa tak skomplikowanego.

Oto źródło teorii sądów sumienia. Twierdzenie, że goje rzucą się na nas z bronią w rękę, jeżeli przedwcześnie zrozumieją o co chodzi. Przeciwno temu posiadamy na zachodzie możność użycia takiego manewru, że zadrzą serca najdzielniejsze: są to tunele dla kolei podziemnych, które do tego czasu będą przeprowadzone we wszystkich stolicach.

Tunele podziemne.

W chwili odpowiedniej będą one wysadzone w powietrze wraz ze wszystkimi organizacjami i dokumentami państwowymi.

Protokół N^o 10.

Pozory w polityce. "Genialność". podłości. Co obiecuje masonski przewrót państwowy? Głosowanie powszechne. Wartość osobista. Przywódca masonerii. Genialny kierownik masonerii. Instytucje oraz ich funkcje. Trucizna wolnomyslności. Konstytucja jako szkoła własni partyjnych. Era republikanizmu. Prezydenci jako kreatury masonerii. Odpowiedzialność prezydentów. "Panama". Role izby deputowanych i prezydenta. Masoneria jako siła prawodawcza. Nowa konstytu-

oja republikańska. Przejście do "samowładztwa" masonskiego. Okwi-
ła ogłoszenia pokoju wszechświatowego. Szczepienie chorób oraz
inne podtypy masonstwa.

Pozory w polityce.

Dziś zaczynam od powtórzenia rzeczy już powiedzianej i proszę,
byście pamiętali, że rządy i narody w polityce zadawają się po-
zorami. Jakżens mają wglądać w treść spraw, jeżeli dla ich przed-
stawicieli najważniejszą kwestią jest uciecha. Nader ważne jest,
by nasza polityka była świadoma tego. Pomoże nam to przy przejś-
ciu do omawiania podziaku władzy, swobody słowa, prasy, religii,
/wiary/ prawa zrzeszania się, równości przed prawem, nietykalnoś-
ci majątku, mieszkania, podatków, /idea podatku ukrytego/, odwrot-
nej siły praw. Wszystkie kwestie wymienione są tego rodzaju, że
nie należy nigdy dotykać ich wprost i w sposób dla narodu widocz-
ny. W wypadkach konieczności poruszenia ich, nie powinno się ich
wylizować, lecz tylko oświadczyć, bez szczegółowego omawiania, że
uznajemy zasady prawa współczesnego. Doniosłość przemilczenia po-
dobnego, polega na tym, że niewymianienie zasady pozostawia nam
swobodę wykluczenia niespostrzeżenia z niej różnych szczegółów: o
ile wymienilibyśmy je, wówczas staną się one niejako darowanymi.

Genialność podłości.

Narody żywią specjalną miłość i szacunek dla geniuszów siły
politycznej i na wszelkie z ich strony gwałty odpowiadają: podłe,
bo podłe, ale jakie zręczne! Szwindel, ale jak wykonany, jak wspa-
niale i bezczelnie! Przewidujemy zaprzęgnięte wszystkich narodów
do pracy nad wzniesieniem projektowanego przez nas gmachu kapital-
nego. Oto dlaczego musimy przede wszystkim zebrać zapas i zapew-
nić sobie tę wprost zachowatą dzielność i moc ducha, która wcie-
lona w działaczów naszych złamie wszystkie przeszkody na drodze
naszej.

Co zapowiada masonski przewrót państwowy.

Dokonawszy naszego przewrotu państwowego, powiemy narodom:
"Wszystko szło nad wyraz źle, wszyscy są przemęczeni cierpieniami!"

Burzymy przyczyny nęk waszych: narodowości, granice, różnice jednostek monetarnych. Rzecz prosta, macie prawo wydać wyrok na nas, lecz czyż może on być sprawiedliwy, jeżeli go zatwierdziacie pierwszej, nim zbadacie to, co my wam dajemy? Wówczas wezmą nas na ręce i będą nieśli w porywie jednomyślnym zachwytu, nadziei i pragnień. Głosowanie, uczynione środkiem zdobycia panowania przez nas, dzięki przyuczeniu doń nawet najniższych jednostek z liczby członków ludności, a to przez stworzenie ugód i zebrań grup pewnych, - przyda nam się wówczas i poraz ostatni odegra rolę, jako jednomyślnie, wywołane przez chęć poznania nas bliżej, zanim by nas potępiono.

Głosowania powszechne.

Toteż musimy dopuścić do głosowania wszystkich, bez różnicy klas i cenzusu, aby wprowadzić absolutyzm większości, czego nie można wymusić na klasach inteligentnych, posiadających cenzus.

Wartość osobista.

W ten sposób, przyzwyczajszy wszystkich do pojęcia o wartości osobistej, zniszczymy wpływy rodziny u gojów oraz jej wartość wychowawczą, położymy kres wysuwaniu się rozumów indywidualnych, którym tłum, przez nas kierowany, nie da wysunąć się, ani nawet wypowiedzieć; tłum przyzwyczaił się do słuchania tylko nas, bowiem płacimy mu za posłuch i uwagę. W ten sposób stworzymy potęgę ślepią, niezdołną poruszać się bez kierownictwa agentów naszych, którzy zajmują miejsca jej przywódców.

Przywódcy masonerii.

Ludy poddadzą się temu rygorowi, wiedząc, że od przywódców tych zależą zarobki, wsparcia i otrzymanie wszelkiego dobra.

Genialny kierownik masonstwa.

Plan rządzenia powinien być przygotowany przez jedną głowę, bowiem nie możnaby go było zrealizować, gdybyśmy dopuścili do rozdrobnienia na kawałki w licznych umysłach. Dlatego też możemy znać plan działania, lecz nie wolno nam potępiać go, aby nie naruszyć jego genialności, związku jego części składowych, siły praktycznej, zawartej w utajonym znaczeniu każdego punktu. Jeżeli dyskutować nad pracą taką i zmieniać ją przez liczne głosowania, wówczas

odciana się na niej wszelkie nieporozumienia myślowe, które nie wnikły w głębię i związek zamierzeń tej pracy. Niezbędne jest dla nas posiadanie planów silnych i obmyślonych celowo. Dlatego też nie powinniśmy rzucać pracy naszego kierownika genialnego na rozszarpanie przez tłum, lub nawet przez ograniczone co do liczby członków stowarzyszenia.

Plany te tymczasem nie wywrócą do góry dnem instytucji społecznych, zmieniając tylko ich ekonomię, czyli całą kombinację ich pochoń, który tym sposobem skieruje się drogą, wskazaną w planach naszych.

Instytucje i ich funkcje.

Pod różnymi nazwami we wszystkich krajach istnieje mniej więcej to samo. Przedstawicielstwo narodowe, ministerstwa, senat, rada państwa, ciała prawodawcze i wykonawcze. Nie ma potrzeby wyjaśniania mechanizmu stosunków wzajemnych między powyższymi instytucjami, bowiem jest to powszechnie znane. Należy tylko zwrócić uwagę, że każda z wymienionych instytucji odpowiada pewnej doniosłej funkcji państwowej. Proszę zauważyć, że przymiotnik "doniosły" stosuje się nie do instytucji, lecz do funkcji, a więc nie instytucje, lecz ich funkcje są doniosłe. Instytucje podzieliły między sobą wszelkie funkcje rządu, - administracyjną, prawodawczą, wykonawczą, to też zoczyły dziukać w organizmie państwowym, jak narządy w ciele ludzkim. Jeżeli uszkodzimy jedną część maszyny państwowej, państwo, niby człowiek, zachoruje i... umrze.

Trucizna liberalizmu.

Kiedy wprowadziliśmy do organizmu państwowego truciznę liberalizmu, cała jego kompleksja polityczna uległa zmianie: państwa zapadły na chorobę śmiertelną - na zakażenie krwi. Nie pozostaje nic jak - oczekiwać końca ich agonii.

Konstytucja, jako szkoła waśni partyjnych.

Era republikańska. Prezydenci jako kreatury masonerii.

Z liberalizmu zrodziły się państwa konstytucyjne, które zastąpiły zjawcze dla gojów samowładztwo, konstytucje zaś, jak to dobrze wiecie, nie jest niczym innym, jak tylko szkołą waśni, niezładu, spowód, niezgody, częściej agitacji partyjnej, tendencji par-

tyjnej, - słowem są to szkody wszystkiego, co pozbawia indywidualności działalność państwową. Trybuna parlamentarna, nie mniej niż prasa, skazała penujących na bezczynność i bezsilność i w skutek tego uczyniła ich niepotrzebnymi, zbyt czynnymi, co było powodem obalenia tronów w wielu państwach. Wówczas stało się możliwe powstanie ery republikańskiej i wówczas to właśnie zastąpiliśmy władzę przez karykaturę rządu - przez prezydenta, wziętego z tłumy, ze środowiska naszych kreatur i niewolników. To było podstawą miny, umieszczonej przez nas pod narodem gojów, a właściwie pod narodami gojów.

Odpowiedzialność prezydentów.

Wkrótce będzie przez nas wprowadzona odpowiedzialność prezydentów. Wtedy już bez ceremonii będziemy wprowadzali to, za co odpowiedzialność spadnie na naszą kreaturę. Co nas to obchodzi, że arzędną szereg osób, dążących do władzy, że powstaną zamieszki wskutek niemożności znalezienia prezydentów, które ostatecznie zdeorganizują państwa...

"Panama" Rola Izby Deputowanych i prezydenta.

Aby plan nasz doprowadził do wyników powyższych, będziemy organizowali wybory takich prezydentów, w których przeszłości istniejącej jakaś niewyjaśniona ciemna sprawa, jakaś "panama". Wówczas będą oni wiernymi wykonawcami planów naszych, a to w obawie rewelacji oraz z powodu wrodzonej każdego, kto doszedł do władzy, - dążności zachowania dla siebie przywilejów i zaszczytów, związanych z godnością prezydenta. Izba Deputowanych będzie osłaniała, broniła, wybierała prezydentów, lecz odbierzemy jej atrybucję wnoszenia projektów praw i zmiany ich, bowiem atrybucję tę przekazemy prezydentowi odpowiedzialnemu, - zabawce w naszym ręku. Rzecz prosta, iż wówczas władza prezydenta stanie się celem najróżniejszych napaści, to też damy mu samoobronę w formie prawa odwoływania się do narodu, do jego decyzji, poza jego przedstawicielami, czyli do tego samego naszego popychadła ślepego, - większości z spośród tłumy. Niezależnie od tego nadamy prezydentowi prawo wprowadzania stanu wojennego. Umotywujemy to w taki sposób, że prezydent jako szef armii całego kraju, winien mieć możliwość rozporządzania nią w wypadkach, kiedy zachodzi potrzeba obrony nowej konstytu-

tucji republikańskiej, do czego jest najzupełniej uprawniony jako przedstawiciel odpowiedzialny konstytucji tej.

Masonstwo jako siła prawodawcza.

Zrozumiałe jest, że w warunkach podobnych klucz od świątyni będzie pozostawał w naszym ręku i nikt, prócz nas nie będzie kierował siłą prawodawczą.

Nowa konstytucja republikańska.

Poza tym z chwilą wprowadzenia nowej konstytucji republikańskiej odbierzemy izbie prawo interpelacji co do zarządzeń rządowych, a to pod pretekstem zachowania tajemnicy państwowej. Prócz tego sprowadzimy do minimum liczbę przedstawicieli, a tym samym ograniczymy o tyleż namiętności polityczne i namiętność do polityki, jeżeli zaś one, wbrew oczekiwaniom wybuchną i w owym minimum to z emulujemy je przeszkadzając się do większości narodu całego.

Mianowanie prezydentów i wice-prezydentów Izby i Senatu będzie zależne od prezydenta. Nieustające sesje parlamentów zredukujemy do paru miesięcy. Poza tym prezydent jako naczelnik władzy wykonawczej będzie miał prawo zwoływania parlamentu lub zarządzania w sesjach przerw, które mogą trwać aż do oznaczenia terminu nowej sesji. Aby skutki tych działań bezprawnych w istocie swej nie spadły przedwcześnie dla naszych planów na wprowadzoną przez nas odpowiedzialność prezydenta, podsuniemy ministrów oraz innym przedstawicielom wyższej administracji, otaczającym prezydenta, - myśl obojętnej jego rozporządzeń własnymi środkami, za co oni, nie zaś prezydent, będą ponosili odpowiedzialność. Szczególnie zalecamy powierzanie wykonywania tej roli senatorów, radzie państwa, lub radzie ministrów, nie zaś poszczególnym osobom.

Prezydent będzie według uznania naszego komentował treść tych spośród istniejących praw, które dadzą się tłumaczyć w sposób różnorożny. Będzie również kasował je, jeżeli wskażemy mu, że zachodzi tego potrzeba. Prócz tego prezydentowi będzie przysługiwał przywilej wnoszenia praw tymczasowych, a nawet wprowadzania nowych zmian do pracy konstytucyjno-państwowej. Jako motyw w obydwu przypadkach będą podawane wymagania wyższe dobra państwowego.

Przejście do samowładztwa masonskiego.

Stosowanie środków tych da nam możliwość zniszczenia stopniowego, krok za krokiem, wszystkiego, co początkowo przy przejściu przez nas praw naszych, nasieliśmy wprowadzić do konstytucji państwowych jako środki przejściowe do niepostrzeżonego zniesienia wszystkich konstytucji, kiedy nastanie czas zastąpienia wszelkiego rządu przez nasze samowładztwo.

Chwila proklamowania króla wszechświata.

Upadek naszego samowładcy może nastąpić również przed zniesieniem konstytucji. Chwila ta nastanie wówczas, kiedy narody zmęczone rozprzężeniem w państwach i bankructwami władców, zorganizowanymi przez nas, zawołają: "zabierzcie ich, a dajcie nam natomiasz jednego władcę wszechświatowego, któryby zjednoczył nas i zniósł przyczynę waśni, a mianowicie granice narodowościowe, wyznaniowe, wyrachowania państwowe, któreby dał nam spokojność i pokój, niemożliwe do osiągnięcia przy obecnych władcach i przedstawicielach".

Szczepienie chorób oraz inne podstępny masonerii.

Wicie doskonale, że dla stworzenia możliwości wyrażenia pragnień podobnych przez wszystkie narody niezbędne jest nacić we wszystkich krajach stosunki narodowe i rządy, aby przemęczyć ogół nieładem, nienawiścią, walką, a nawet męczeństwem, głodem, szczepieniem chorób, nędzą. Wówczas goje nie będą widzieli innego wyjścia, jak tylko oddanie się zupełnie i ostatecznie pod władzę naszą. Gdybyśmy dali narodom wytchnienie, wówczas niewiadomo, czy kiedykolwiek nastąpiłaby chwila upragniona.

Protokół N^o 11.

Program konstytucji nowej. Niektóre szczegóły proponowanego przewrotu. Goje - to berany. Masoneria tajna i jej loże "na pokaz".

Rada państwa będzie służyła do zaznaczenia władzy osoby rządzącej. Rada ta, jako część ciała prawodawczego, istniejącego na pokaz, będzie stanowiła niejako komitet redagujący prawa i dekrety władzy.

Program nowej konstytucji.

Oto program przygotowywanej konstytucji nowej. My będziemy stwarzali i wykonywali prawa i rządy: 1/ w formie projektów, składanych ciału prawodawczemu; 2/ przy pomocy dekrétów prezydenta w formie postanowień ogólnych, orzeczeń senatu, uchwał rady państwa, decyzji ministerialnych, 3/w chwili zaś odpowiedniej - w formie przewrotu państwowego.

Niektóre szczegóły proponowanego przewrotu.

Ustaliwszy mniej więcej modus agendi, zajmiemy się szczegółami tych kombinacji, przy których użyciu mamy dokonać zmiany działania maszyn państwowych w kierunku wymienionym. Kombinacje te są to: swoboda prasy, prawo zrzeszania się, wolność sumienia, zasady systemu wyborczego i wiele innych objawów, które muszą zniknąć z repertuaru ludzkiego, lub uleść zasadniczej zmianie nazajutrz po ogłoszeniu nowej konstytucji. Dopiero w chwili tej będziemy mogli ogłosić wszystkie nasze postanowienia, bowiem później wszelkie zmiany będą niebezpieczne. A oto przyczyny: jeżeli zmiany te wprowadzone będą bezwzględnie oraz w kierunku rygору i ograniczeń, - może to spowodować wybuch rozpaczy, wywołany obawą nowych zmian w tym samym kierunku. Jeżeli zaś zmiana ta będzie dokonana w kierunku nowych ulg, wówczas może być powiedziane, że przyznaliśmy się do słabości, co podarwie autorytet niezłomności nowej władzy, - lub też może wytworzyć przekonanie, że przejął nas strach i zmuszeni jesteśmy do ustępstw, za które nikt nie będzie nam wdzięczny, bowiem będą uważane za należne... Jedno i drugie byłoby szkodliwe dla powagi nowej konstytucji. Konieczne jest, żeby z chwilą jej ogłoszenia, oszołomione przez dokonanie przewrotu narody, będące jeszcze pod wpływem terroru i niepewności, - zrozumiały, że jesteśmy o tyle silni, o tyle nietykalni, o tyle pełni potęgi, że w żadnym razie nie będziemy liczyli się z narodami i nie tylko nie zwrócimy uwagi na ich sąd i życzenia, lecz nawet gotowi jesteśmy i zdolni z niezwalczoną siłą zgnieść ich wyrażanie i przejawianie w każdej chwili na każdym miejscu, - że wzięliśmy odrazu wszystko, co uważaliśmy za niezbędne i w żadnym razie nie będziemy dzielili się naszą władzą. Wówczas ze strachu zamkną oczy na wszystko, będą oczekiwali co z tego wyniknie.

Goje to barany.

Goje to stado baranów, my zaś jesteśmy wobec nich wilkami, a wiecie wszak, co się staje z owcami, kiedy do owczarni zakradną się wilki. Zamkną oni oczy jeszcze i z tej przyczyny, że obiecamy im zwrot wszystkich odebranych swobód po zwyciężeniu wrogów pokoju i pokonania wszystkich partii. Czy warto wspominać o tym, jak dłu-go oczekiwać będą tego zwrotu?

Masoneria tajna i jej "łoże" na pokaz.

W jakimże innym celu wymyśliliśmy i nakazaliśmy gojom całą tę politykę, nie dając im możliwości zbadania jej treści, - jeżeli nie w tym, żeby drogą okólną osiągnąć to, co jest prostą drogą niedosiężną dla naszego plemienia rozsiąsnętego. Posłużyło to - jako fundament dla naszej organizacji masonerii tajnej, która nie jest znana, oraz dla celów, których istnienia nawet nie podejrzewają te bydlęta - goje, znęcani przez nas do szeregów armii łoż masonskich "na pokaz", istniejących dla zamýdlenia oczu gojom.

Bóg obdarzył nasz naród wybrany rozproszeniem. W tej pozornej skabości naszej znalazła wyraz cała potęga, która teraz doprowadziła nas do progu władzy wszechświatowej. Obecnie niewiele pozostaje już do nadbudowania na fundamencie założonym.

Protokół N^o 12.

Pojmowanie masonskie wyrazu "wolność". Przyszłość prasy w państwie masonskim. Kontrola prasy. Agentury korespondencyjne. Co to jest potęga według pojęć masonów. Jeszcze o prasie. Solidarność masonska w prasie współczesnej. Obudzenie "żądań" "społecznych" na prowincji. Nieomylność nowego ustroju.

Pojmowanie masonskie wyrazu "wolność".

Wyraz "wolność" który może być pojmowany różnorodnie, my określamy jak następuje: wolność jest prawem czynienia tego, na co kodeks pozwala. Podobne pojmowanie posłuży nam w chwili odpowiedniej do tego, aby cała wolność była w naszym ręku, bowiem prawa

będą tworzyły lub niszczyły tylko to, co w myśl programu powyższego uznamy za właściwe.

Przyszłość prasy w państwie masonskim.

Z prasą załatwimy się w taki sposób: jaką rolę gra obecnie prasa? Służy ona do podniecania potrzebnych nam namiętności, lub też egoizmom partyjnym. Bywa beztreściwa, niesprawiedliwa, kłamliwa i większość ludzi nie rozumie nawet czemu ona służy. Osiodłamy ją i weźmiemy mocno w cugle. Tak samo postąpimy z pozostałą prasą, bowiem nie mamy się co bronić od napaści prasy. Jeżeli pozostaniemy jako cel tylko dla książek i broszur. Przekształcimy ów kosztowny obecnie z uwagi na konieczność cenzurowania, wytwór jawności, w źródło dochodów dla naszego państwa: obciążymy wydawnictwa specjalnym podatkiem w markach atemplowych oraz składaniem kaucji przy organizowaniu organów prasy, lub drukarni, co zabezpieczy nasz rząd od wszelkich napaści ze strony prasy. Za ewentualną napadź będziemy karali bezwzględnie. Środki takie, jak: marki i kaucje oraz zabezpieczone przez nie kary dadzą państwu olbrzymi dochód. Co prawda, gazety partyjne mogłyby nie żałować pieniędzy, to też będziemy je zamykali już po drugiej napaści. Nikt bezkarnie nie będzie mógł zaćmić aureoli naszej niesomylności rządowej. Pretekstem do zamknięcia wydawnictwa będzie to, że dany organ prasy podnieca umyślnie bez przyczyny i podstawy. Zwróćcie uwagę na to, że między napadającymi na nas będą i przez nas stworzone organy, lecz te będą występowały jedynie przeciwko punktom, których zmianę postanowimy.

Kontrola prasy.

Żadna wiadomość nie przedostanie się do społeczeństwa bez kontroli naszej. Cel ten osiągniemy już obecnie w ten sposób, że wszelkie nowości wydawnicze otrzymywane są przez kilka agentur, które centralizują ruch wydawniczy świata całego. Agentury te będą wówczas wyłącznymi naszymi instytucjami i będą ogłaszały tylko to, co my im wskażemy. Jeżeli obecnie potrafiliśmy zawładnąć mózganiami społeczeństw gojów do tego stopnia, że wszystkie prawie patrzą na zdarczenia światowe przez kolorowe szybki okularów, które my im zakładamy, jeżeli obecnie nie istnieją dla nas w żadnym państwie przeszkody, tamujące drogę do tak nazwanych przez głupotę gojów tajemnic państwowych, - to jakże będzie wówczas, kiedy zostaniemy uznaniymi władcami świata w osobie naszego władcy wszechświatowego. Po-

wróćmy do przyszłości prasy. Ktokolwiek będzie chciał zostać wydawcą, księgarzem, drukarzem, będzie zmuszony wyjednać sobie dyplôm odpowiedni, który w razie wykroczenia będzie niezwłocznie odbierany.

Co to jest postęp w pojęciu masonerii.

Wobec zastosowania sposobów powyższych narzędzie myśli stanie się środkiem wychowawczym w ręku rządu naszego, który nie pozwoli już masom ludowym błąkać się w ostępach i marzeniach o dobroczynnym wpiewie postępu. Komu z nas niewiadome jest, że te dobrodziejstwa urojone stanowią drogę do marzeń bessensownych, z których powstały stosunki anarchiczne między ludźmi i do rządu, bowiem postęp a właściwie idea postępu naprowadziła na myśl o wszelkiego rodzaju emencypacji, nie ustalając dla niej granic. Wszyscy tak zwani wolnowysłni są anarchistami, jeżeli nie czynią to myśli. Każdy z nich ugania się za majakami wolności, wpadając przy tym w samowolę, czyli w anarchię protestu dla protestu.

Jeszcze o prasie.

Przejdziemy do prasy. Obciążymy ją, zarówno jak i wszelkie druki podatkiem, pohiaranym w markach od arkusza, oraz kaucjami. Książki liczące mniej niż trzydzieści arkuszy, będą płaciły podatek zdwojony. Zaliczymy je do kategorii broszur, żeby z jednej strony zmniejszyć liczbę wydawnictw periodycznych, stanowiących najskuteczniejszą truciznę drukowaną, z drugiej zaś - úródek ten zmusi literatów do pisania książek tak obszernych, że nikt ich nie będzie czytał, zwłaszcza wobec ich drożyzny. Nasze wydawnictwa własne, mające zwrócić ruch umysłów w kierunku przez nas wybranym, będą tanie i zyskają wielką poozytność. Podatki położą kres lichym popędom literackim, system zaś kar wytworzy zależność literatów od nas. Gdyby nawet znaleźli się chętni do pisania przeciwko nam, to jednak nie znajdą wydawców, którzyby podjęli się drukowania. Przed przyjęciem do druku jakiegokolwiek dzieła wydawca albo drukarz będzie musiał wyjednać od władz pozwolenie. W ten sposób zawczasu poznamy knowania, skierowane przeciwko nam i anulujemy je, ogłaszając wcześniej wyjaśnienia na ten sam temat. Literatura i dziennikarstwo są to dwa najważniejsze czynniki wychowawcze, dlatego też rząd nasz będzie właścicielem więkzości dzienników. Scentralizuje to wpływ szkodliwy prasy prywatnej, a zarazem stworzy olbrzymi wpływ na umysły. Jeżeli wydamy pozwolenia na 10 dzienników, to semi

otworzymy 30 i będziemy stale utrzymywali stosunek ten. Ogół nie powinien domyślać się tego, wydawane więc przez nas dzienniki będą z pozoru krańcowo przeciwnych kierunków i zdania, co wzbudzi do wyóawnictw tych zaufanie i pociągnie do nich przeciwników naszych, niedomyślających się niczego. W ten sposób wpadną oni w nasze sidła i będą u nieszkodliwieni.

Na planie pierwszym będą stały organy o charakterze ściśle urzędowym. Te będą pilnowały zawsze naszych interesów, to też wpływ będą posiadały bardzo nikły. Na drugim planie umieścimy półurzędówki, których zadaniem będzie - nęcenie obojętnych. Trzeci plan zajmie nasza rzekoma opozycja, w której bodajby jeden z organów będzie stanowił antypody nasze. Przeciwnicy nasi będą uważali ową rzekomą opozycję za zwolenników swoich i otworzą przed nami karty.

Dzienniki nasze będą przedstawiały, kierunki najrozmaitsze: arystokratyczny, republikański, rewolucyjny, a nawet anarchistyczny, lecz tylko dopóty, rzecz prosta, dopóki żyd będzie konstytuacja. Jak bógak indyjski, Wimsznu, będą one posiadały sto rąk, z których każda będzie wyczuwała puls jakiegoś kierunku myśli społecznej. Kiedy puls zacznie bić w sposób przyśpieszony, wówczas ręce te zwrócą opinię w kierunku celów naszych, bowiem osobnik podniecony traci rozsądek i łatwo poddaje się nakasom. Głupcy, którzy będą myśleli, że powtarzają zdania dziennika, reprezentującego ich obóz, powtarzać będą nasze myśli, lub te, które będą dla nas pożądane. Wyobrażając sobie, że kroczą za organem partii swojej, będą szli za sztendarem, który my im wywiesimy.

Chcąc skierowywać odpowiednio do tego milioję gazetową, musimy całą sprawę zorganizować ze szczególną dbałością. Pod nazwą centralnego wydawnictwa prasowego stworzymy zebrania literackie, na których agenci nasi będą niespostrzeżenie rzucali hasła i dawali sygnały. Sprzeciwiając się, zawsze powierzchownie, naszym poczynaniom, bez dotykania jednak ich istoty, organy nasze będą prowadziły polemikę bezwartościową z dziennikami urzędowymi jedynie w tym celu, aby dać nam przyczynę do wypowiedzenia się więcej szczegółowo niż to moglibyśmy uskutecznić w pierwiastkowych oświadczeniach urzędowych. Rzecz prosta, iż będzie to z pożytkiem dla nas.

N a p a ś c i n a n a s s p o w o d u j ą j e s z c z e i t o , ż e p o d d a n i u p e w n i ą s i ę o o d o z u p e ł n e j s w o b o d y g a d a n i a , n a s i z a ś a g e n -

ci będą mieli podstawy do twierdzenia, że dzienniki, występujące przeciwko nam, zajmują się czczą paplaniną, bowiem nie są zdolne znaleźć istotnych przyczyn do rzeczowego obalenia treści rozporządzeń naszych.

Podobne niedostrzegalne ^{ślad}uwagi społecznej, nie mniej jednak pewne zarządzenia, w sposób najpewniejszy skierują zaufanie w stronę rządu naszego. Dzięki zarządzeniom tym będziemy w zakresie spraw politycznych, w miarę potrzeby pobudzali lub uspokajali umysły, przekonywali lub dezorientowali, przez drukowanie to prawdy, to znów kłamstw, to pewnych danych, - to znów przeczenia im, odpowiednio do tego, czy przyjęto je dobrze, czy też źle. Zawsze jednak będziemy ostrożnie badali grunt, zanim uczynimy krok. Będziemy odnosiłi nad przeciwnikami naszymi pewne zwycięstwa, bowiem tamci nie będą rozporządzali organami prasy, w których mogliby wypowiedzieć się całkowicie, a to z powodu wymienionych wyżej zarządzeń przeciwko prasie.

Kamienie probiercze, użyte przez nas w prasie trzeciej kategorii, będą w razie potrzeby energicznie niszczone przez urzędowniki nasze.

Solidarność masonska w prasie współczesnej.

Już obecnie bodajby w formach przestrzeżonych przez dziennikarstwo francuskie istniała solidarność masonska, wyrażona w haśle: wszystkie organy prasy związane są wzajemnie tajemnicą zawodową. Żaden z członków tej prasy, na kształt augurów starożytnych nie wyda tajemnicy informacji swoich, jeżeli nie postanowiono ogłosić je. Żaden z dziennikarzy nie zdecyduje się na zdradzenie tajemnicy tej, bowiem żaden z nich nie jest przyjmowany do świata literackiego, o ile nie miał w przeszłości jakiej haniebnej rany. Rany te ujawnionoby zaraz, dopóki zaś są ukryte, anreola dziennikarza przyciąga przekonania większości. Tłumy z zapalem kroczą za nim.

Obudzenie żądań społecznych na prowincji.

Wyrachowanie nasze dotyczy zwłaszcza prowincji. Konieczne jest, byśmy tam obudzili te pragnienia i dążności, przy pomocy których moglibyśmy w każdej chwili zaatakować stolicę, przedstawiając je za niezależne pragnienia i dążności prowincji. Rzecz prosta, iż

źródłem my będziemy zawsze. Potrzebne nam to, by niekiedy, dopóki nie posiadamy jeszcze pełni władzy, - stolice bywały opłatanie przez prowincjonalną opinię narodu, czyli większości zorganizowanej sztu-
ownie przez agentów naszych. Potrzebne nam to, by stolice w momen-
cie psychologicznym nie potrzebowały nad faktem dokonanym debato-
wać bodajby już dlatego, że znaleźli on uznanie większości prowinc-
jonalnej.

Nieomyślność nowego ustroju.

W okresie nowego ustroju, będącego przejściem do panowania
naszego, nie można pozwolić na demaskowanie przez prasę nieuczci-
wości społecznej. Monitorowana jest, by myślano, że nowy ustrój za-
dowolił wszystkich o tyle, że nawet znikła przestępczość. Przejawy
przestępczości mogą być znane tylko ofiarom lub świadkom przy-
padkowym.

Protokół N^o 13.

Potrzeba chleba powszedniego, Kwestie polityczne. Sprawy
przemysłowe. Uciuchy. Domy ludowe. " p r a w d a j e s t j e d -
n a ". Wielkie problemy.

Potrzeba chleba powszedniego.

Potrzeba chleba powszedniego zmusza gojów do milczenia i do
zostania naszymi uległymi sługami. Agenci spośród nich, przyjęci
do naszej prasy, będą w myśl rozkazów naszych rozpisywali się o
tym, co według nas będzie nieodpowiednie do ogłoszenia bezpośred-
niego w dokumentach urzędowych, my zaś tymczasem korzystając z
podjętej dyskusji przeprowadzimy zarządzenia pożądane i ofiarujemy
je ogółowi, jako fakt dokonany. Nikt nie ośmielił się domagać
odwołania rzeczy już przesądzonej, tym więcej, że przedstawimy ją
jako ulepszenie. Jednocześnie prasa zwróci uwagę w kierunku no-
wych spraw.

Kwestie polityczne.

Nauczylimy wszak ludzi szukania wleczanie. Do dyskusji nad
tymi sprawami nowymi rzucić się bezmózgowi kierownicy losów niez-

dolni dotychczas pojąc, że nie mają wyobrażenia o tym, do czego się biorą. Kwestie polityczne dostępne są wyłącznie dla twórców i kierowników jej w ciągu wielu wieków.

Z wszystkiego tego staje się widoczne, że ubiegają^c się o zdanie tłumu, ułatwiamy bieg nowego mechanizmu. Możecie zauważyć, że szukamy niejako uznania nie dla czynów, lecz dla słów wygłoszonych przez nas w danej kwestii. Głosimy stale, że myślą kierowniczą naszych poczynań jest nadzieja, a nawet pewność służenia dobru powszechnemu.

Sprawy przemysłowe.

Aby odciągnąć ludzi zbyt niespokojnych od debatowania nad kwestiami politycznymi, rzekomo przeprowadzamy obecnie nowe zagadnienia, a mianowicie - sprawy przemysłowe. Niech sobie szaleją na terenie tym. Masy zgadzają się na próżnowanie, na odpoczynek po rzekomej działalności politycznej /której nauczyliśmy ich, aby przy pomocy tego walczyć przeciwko rządowi gojów/, - jedynie pod warunkiem posiadania nowego zajęcia, zawierającego, jak to im wskazujemy, również treść polityczną.

Uciechy. Domy ludowe.

W obawie, że ludzie owi sami dojdą do jakichś wniosków, odwracamy ich uwagę przy pomocy uciech, zabaw, namiętności, domów ludowych. Niezadługo przy pośrednictwie prasy zaczniemy ogłaszać konkursy w dziedzinie sztuki, sportu wszelkiego rodzaju: sporty te odwrócą ostatecznie umysły od kwestii, w których zakresie musielibyśmy walczyć z nimi. Odzywaliśmy się stopniowo coraz więcej od myślenia samodzielnego, ludzie zaczęli mówić unisono z nami, bowiem my jedynie zaczęliśmy propagować nowe kierunki myśli za pośrednictwem takich, rzecz prosta, osób, z którymi o solidaryzowanie się nie możemy być pomawiani.

"Prawda jest jedna".

Rola utopistów liberalnych będzie ostatecznie ukończona, kiedy władza nasza zyska uznanie. Do tej chwili przydadzą się nam bardzo. W myśl tego będziemy jeszcze zwracali umysły w kierunku wszelkich fantastycznych wymyślonych teorii, rzekomo - nowych i postępowych. Wszak z zupełnym powodzeniem zawróciliśmy postępowym

bezmózgowie głowy gojów i nie ma wśród nich ani jednego rozumiejącego, że wyraz ten, o ile nie dotyczy wynalazków materialnych, nie ma nic wspólnego z prawdą, bo ta jest jedna i nie ma w niej miejsca dla postępu. Postęp jako idea fałszywa, służy do zagmatwania prawdy, by nikt nie znał jej prócz nas, którzy jej strzeżemy.

Wielkie problemy.

Kiedy już obejmiesz władzę, mówcy nasi będą głosili wielkie problemy, któreby poruszyły całą ludzkość, w tym celu, by koniec kołców uznała nasza dobroczynna rządy. Któż wówczas podejrzewać może, że wszystkie problemy owe były przez nas dobrane w myśl planu politycznego, którego nikt nie mógł odgadnąć w ciągu wielu wieków.

Protokół N^o 14.

Religia przyszłości. Przyszłe prawo pańszczyńciane. Niedostępność poznania tajemnic religii przyszłości. Pornografia oraz przyszłość słowa drukowanego.

Religia przyszłości.

Kiedy już zaczęliśmy królować, istnienie innej religii będzie dla nas niepożądane, poza naszym kultem jedyne bóstwa, z którym losy nas łączą wskutek tego, że jesteśmy narodem wybranym i przez które losy nasze związane są z losami świata. Dlatego też powinniśmy zburzyć wszelkie wierzenia. Jeśli z tego powodu powstaną ateści współcześni, to jako stopień przejściowy, nie przeszkodzą naszym zamiarom, będą zaś przykładem dla tych pokoleń, które będą służyły naszym kazaniom o religii mojszowej. Religia ta, będąca systemem trwałym i ściśle obmyślonym, doprowadziła do podboju przez nas wszystkich narodów. Podkreślając będziemy również jej prawdę mistyczną, na której jak to będziemy głosili, polega cała jej siła wychowawcza. Wówczas przy każdej sposobności będziemy drukowali artykuły, w których przeprowadzimy porównanie między poprzednimi, a naszymi dobroczynnymi rządami. Łaska pokoju, bodajby wymuszonego, wydatni jeszcze więcej dodatnie strony rządu naszego. Omyłki administracji gojów będziemy opisywali w barwach najjaskrawszych. Wszczępiemy taki wstręt do nich, że narody będą wołały pokój w stanie

niewoli pańszczyznianej, niż prawa owej znamienitej wolności, która je tak zmęczyły, wyczerpały z źródła ludzkiego istnienia, będąc eksploatowane przez tłum awanturników, nie wiedzących co czynią... Bezżyteczne zmiany rządów, do czego my podbechtywaliśmy gojów, podkopując gmachy ich państw, - do takiego stopnia uprzykrzą się narodom, że będą one wolały znosić od nas wszystko, byle tylko nie były narażone na powtórne przyżycia tych samych zaburzeń i przeciwności. My zaś będziemy ze szczególnym naciskiem uwydatniali błędy historyczne rządów gojów, która w ciągu tylu wieków męczyły ludzkość, wskutek braku przenikliwości we wszystkim co dotyczy istotnego dobra. W pogoni za fantastycznymi i projektami dobra społecznego rządy gojów nie spostrzegły się, że projekty coraz więcej psuły, a nie poprawiały stanu stosunków powszechnych, na których gruntuje się życie ludzkie. Cała siła naszych zasad i środków będzie zawarta w tym, że będą przez nas głoszone i komentowane jako kontrast jaskrawy zgangrenowanego dawnego ustroju społecznego.

Niedostępność poznania tajników religii przyszłości.

Filozofowie nasi będą omawiali wszelkie braki wierzeń gojów, lecz nikt nigdy nie będzie krytykował wiary naszej z jej istotnego punktu widzenia, bowiem nikt nie pozna jej gruntownie, prócz ludzi naszych, którzy nigdy nie ośmielą się zarażać jej tajników.

Pornografia i przyszłość słowa drukowanego.

W krajach uważanych za stojące na czele, stworzyliśmy literaturę szaloną, brudną, wstrętną. Przez czas pewien po objęciu władzy będziemy popierali rozwój tej literatury, by wypuklił kontrast programów i głosów, które zbiegną z wyżyn naszych. Mędrcy nasi wychowani do kierowania gojami, będą układali mowy, projekty, artykuły, przy których pomocy będziemy wpływali na umysły, kierując je w stronę wybranych przez nas pojęć i nauk.

Protokół N^o 15.

Jednodniowy przewrót wszechświatowy. Egzekucje. Przyszłe losy gojów - masonów. Mistyczność władzy. Rozmnożenie loż masonskich. Zarząd centralny mędrców. Prowokacja. Masonstwo - jako kierownik wszystkich stowarzyszeń tajnych. Doniosłość powodzenia publicznego.

Kolektywizm. Ofiary. Egzekucje masonów. Upadek powagi praw i wiadzy. Wybrańcy. Zwiążkość i jasność praw w przyszłym państwie. Uległość dla władzy. Srodki przeciwko nadużyciom władzy. Surowość kar. Wiek prekluzyjny dla sędziów. Wolnomyslność sędziów i władzy. Pieńiądze wszechświatowe. Absolutyzm masonstwa. Prawo kasacji. Patryarchalny rodzaj władzy przyszłego państwa. Ubóstwienie władzy. Prawo mocniejszego, jako prawo jedyne. Król Izraelski - patryarcha świata.

Jednolity przewrót wszechświatowy.

Kiedy nareszcie zapanujemy niepodzielnie przy pomocy przewrotów państwowych, przygotowanych wszędzie na ten sam dzień po ostatecznym uznaniu nieżyteczności wszystkich rządów istniejących, /do chwili tej minie jeszcze czasu niemało, być może - wiek cały/ - wówczas postaramy się, by przeciwko nam nie było spisków. W tym celu bez miłosierdzia będziemy skazywali na śmierć wszystkich, kto z bronią w ręku sprzeciwiał się będzie objęciu przez nas panowania.

Egzekucje.

Utworzenie jakiegokolwiek stowarzyszenia tajnego również będzie karana śmiercią. Istniejące obecnie znamy, bowiem służyły i służą nam. Skazujemy je, członków zaś wyślemy do lądów odległych od Europy.

Przyszłe losy masonów gojów.

Podobnie postąpimy z tymi gojami masonami, którzy wiedzą zbyt wiele. Ci, których dla jakiegokolwiek przyczyni ułaskawimy, będą wiecznie lękać się zesłania. Wydany prawo, w myśl którego wszyscy byli członkowie stowarzyszeń tajnych będą wysłani z Europy, jako środowiska władzy naszej. Decyzje rządu naszego będą ostateczne i bezapelacyjne.

Mistyczność władzy.

W stowarzyszeniach gojów, gdzie zesłaliśmy ziarna nieładu i ciągłych protestów, można przywrócić porządek tylko przy użyciu środków bezwzględnych, dowodzących istnienia niezłomnej władzy,

Nie warto zwracać uwagi na ofiary, składane na ołtarzu pomyślności przyszłej. Na osiągnięciu pomyślności chociażby kosztem ofiar, polega obowiązek każdej władzy, świadomej, że istnienie jej polega nie na przywilejach, lecz na obowiązkach. Głównym czynnikiem niewzruszoności władzy jest utrwalenie nimbu potęgi, który można zdobyć jedynie przez wspaniałą niezłomność władzy, która posiadałaby cechy nietykalności, wypływające z przyczyn mistycznych, - z wyboru Boskiego. Takim było właśnie do ostatnich czasów samowładztwo rosyjskie, jedyny poza papieżem poważny wróg nasz. Przy pominięciu siebie, że zelano krwią Włochy nie tknęły włosy z głowy Sulli, który krew tę wytoczył. Sulla dzięki swojej odwadze stał się bóstwem w oczach narodu, choć znęcał się nad nim. Dzielny powrót Sulli do Rzymu uczynił go nietykalnym. Naród nie tyka człowieka, który zahypnotyzuje go swoim męstwem i siłą ducha.

Rozmnożenie loż masonskich.

Tymczasem do chwili, kiedy obejmujemy władzę, będziemy stwarzali i rozmnażali loże wolno mularskie we wszystkich państwach świata. Wciągniemy do loż tych wszystkich przyszłych i obecnych działaczy wybitnych, bowiem loże te będą centralnym punktem informacyjnym i ośrodkiem wpływów.

Zarząd centralny mędrców.

Wszystkie loże poddamy jednemu, znanemu tylko przez nas zarządowi, złożonemu z mędrców naszych. Loże będą posiadały przedstawiciela, maskującego ów centralny zarząd masonerii, oraz ogłaszającego hasła i program. W lożach tych zadzierzgniemy węzeł z wszystkimi czynnikami rewolucyjnymi i wolnonośnymi. Będą się one składały z przedstawicieli wszystkich klas społecznych. Najtajniejsze projekty polityczne będą nam znane i podległe naszemu kierownictwu od chwili ich powstania. W liczbie członków loż będą prawie wszyscy agenci policji narodowej i międzynarodowej, bowiem ich współpraca jest dla nas niezbędna. Policja ma możliwość nie tylko załatwienia się po swojemu z opornymi, lecz również i ukrywania dzieł naszych, stwarzania przyczyn do niezadowolonych itd.

Masoneria jako kierownik wszystkich stowarzyszeń tajnych.

Do stowarzyszeń tajnych zapisują się zwykle najchętniej aferyści, karierowicze i w ogóle ludzie po większej części lekko-

myślni, z którymi prowadzenie interesów nie będzie dla nas trudne. Oni będą wprowadzali w ruch mechanizm maszyny wymyślonej przez nas. Jeżeli w świecie tym powstanie zamęt, będzie to znaczyło, że potrzebowaliśmy go zamącić, aby zbyt wielka solidarność jego rozprzegła się. Jeżeli zaś w łonie świata tego powstanie spisek, to na czele nie będzie stał nikt inny, jak tylko najwierniejszy ze sług naszych. Jest to naturalne, że my, nie zaś kto inny, bądaliśmy kierowali sprawami i czynnościami masonerii, ponieważ wiemy, dokąd prowadzimy, znamy cel ostateczny, każdego działania, goje zaś nie wiedzą, nawet nie znają wyników bezpośrednich: obchodzą ich zwykle tylko chwilowe zadowolenie ambicji przy wykonywaniu projektów. Nie wiedzą o tym, że sam projekt nie powstał z ich inicjatywy, lecz dzięki poddaniu przez nas myśli odpowiedniej.

Doniosłość powodzenia publicznego.

Goje zaplenują się do łoż, jedni - powodowani ciekawością lub też nadzieją dobrania się tą drogą do pieroga społecznego, inni zaś aby uzyskać możność wypowiedzenia publicznego swoich nieziszczalnych i bezpodstawnych marzeń: ci pragną oklasków i emocji, które dają powodzenie, a której im nie szczędzimy. Nie wzbraniamy im tego powodzenia, by korzystać z powstałej na tle tym zarozumiałości i przekonania o wartości własnej. Przy pomocy tych czynników ludzie niepostrzeżenie przejmują się nakazami naszymi, nie strzegąc się ich w przekonaniu, że nieomylnie wytwarza myśli własne, ale cudzych nie przejmując. Nie wyobrażacie sobie nawet jak łatwo najrozumniejszych gojów doprowadzić do naiwności nieświadomej, o ile przekonani są o wartości własnej, a jednocześnie, jak łatwo przy pomocy najnieważniejszego niepowodzenia, bodajby braku oklasków, pozbawić ich pewności siebie i doprowadzić do zupełnej uległości, skoro tylko zapewnić im nowe powodzenie. O ile nasi lekceważą powodzenie, byle przeprowadzić plan dany, o tyle goje~~sk~~ gotowi są zaniedbać wszelkie plany dla chwilowego powodzenia.

Psychologie powyższa gojów uśwetwia nam znaczenie zadania kierowania nimi. Te z pozoru tygrysy, najgłusze baranów, w głowach zaś przeciągi. Dzięki nam wsiadli na konika marzeń o pochłonięciu indywidualności ludzkiej przez jednostkę symboliczną kolektywizm. Nie pojęli jeszcze i nie pojmą nigdy myśli, że "k o l e k t y w i z m" stanowi jawne pogwałcenie praw najważniejszych natury, która od początku świata tworzyła jednostki niepodobne do innych, mając

na celu właśnie indywidualność. Jeżeli byliśmy zdolni doprowadzić ich do takiego szalonego zaślepienia, czyż nie dowodzi to z zadziwiającą wyrazistością do jakiego stopnia umysł gojów nie jest po ludzku rozwinięty w porównaniu z umysłem naszym! Okoliczność ta jest dla nas główną gwarancją powodzenia.

Ofiary.

Do jakiego stopnia sięgała przenikliwość naszych mędrców w starożytności. Twierdzili oni, że do dopięcia celu poważnego nie należy cofać się przed użyciem pewnych środków, lub liczyć ofiary, składane aby osiągnąć cel. My nie liczyliśmy ofiar spośród nasienia bydłowego - gojów, oheć złożyliśmy ofiarę i z wielu naszych, lecz za to wzmian stworzyliśmy dla naszych taką sytuację na świecie, o jakiej nawet marzyć nie mogli. Stosunkowo nieliczne ofiary spośród nas ochroniły od zguby narodowość naszą.

Ekzekucje nad masonami.

Śmierć jest nieuniknionym końcem każdego życia. Lepiej jest przyspieszyć koniec tych, którzy przeszkadzają naszej sprawie, niż nasę, którzy jesteśmy jej twórcami. Masonów będziemy traciłi w taki sposób, że nikt, prócz braci, nie będzie się mógł domyśleć tego, nawet same ofiary: wszystkie one umierają w chwili, kiedy zachodzi potrzeba tego, na pozór wskutek chorób normalnych. Wiedząc o tym, nawet bracia nie ośmielają się protestować. Stosując środki podobne, wyrwaliśmy z masonstwa wszelki zarodek protestu przeciwko zarządzeniom naszym. Głosząc gojom liberalizm, jednocześnie trzymamy naród nasz i agentów w ryzach bezwzględnego posłuszeństwa.

Upadek powagi praw i władzy.

Pod wpływem naszym wykonanie praw gojów, spadło do minimum. Powaga prawa jest zachwiana przez komentowanie wolnowyślne, wprowadzone przez nas do tej sfery. W najważniejszych sprawach politycznych i zasadniczych sądy wydają wyroki w myśl wskazań naszych, widzą sprawy w takim świetle, jakim je zabarwiamy dla administracji gojów, rzecz prosta, przez osoby podstawione, z którymi na pozór nie mamy nic wspólnego, oraz przy pomocy opinii gazet i innych środków. Nawet senatorowie i przedstawiciele wyższej administracji korzystają z rad naszych, zwierzęcy par excellence umysł gojów niezdolny jest do analizy i obserwacji, tym więcej zaś nie może prze-

widzieć, co ma na celu odpowiednie przedstawienie danej sprawy.

Wybrańcy.

W tej różnicy co do zdolności myślenia dają się łatwo upatrzeć cechy czkowieczeństwa oraz tego, że jesteśmy narodem wybranym. To odróżnia nasz umysł od instynktownego zwierzęcego umysłu gojów, którzy widzą, lecz niezdolni są przewidzieć, lub dokonać wynalazku / z wyjątkiem wynalazków materialnych/. Z powyższego jasne się staje, że natura sama przeznaczyła dla nas kierownictwo i rządy świata.

Zwiążność i jasność praw w przyszłym państwie.

Kiedy przyjdzie okres naszych rządów jawnych oraz zaznaczenie ich dobroczynnego wpływu, wtedy przerobimy wszystkie prawodawstwa. Prawa przez nas utworzone, będą związane, jasne, niewzruszone i bez wszelkich komentarzy, to też każdy będzie w stanie poznać je gruntownie. Zasadniczym rysem będzie posłuszeństwo dla zwierzchności, doprowadzone do stopnia najwyższego. Wówczas znikną wszelkie nadużycia wskutek odpowiedzialności wszystkich bez wyjątku wobec władzy przedstawiciela wyższych sfer rządzących.

Środki przeciwko nadużyciom władz.

Nadużycia władz, stojących niżej od tej instancji ostatecznej będą karane z taką bezwzględnością, że każdy straci chęć do eksperymentów w tym rodzaju. Będziemy skrupulatnie badali każde działanie administracji, od której zależy bieg maszyny państwowej, bowiem demoralizacja administracji powoduje demoralizację ogólną. Ani jeden fakt pogwałcenia prawa, ani nadużycia władzy nie pozostanie bez przykłądnej kary.

Surowość kar.

Ukrywanie wykroczeń, solidarna pobłażliwość między osobami, pracującymi w administracji, - wszystko to zniknie wobec pierwszych przykładów wymierzania surowych kar. Aureola władzy naszej wymaga stosowania kar celowych, czyli surowych za najmniejsze zachwianie jej powagi dla zysku osobistego. Delikwent, ukarany nawet nieproporcjonalnie w stosunku do winy, będzie niejako żołnierzem, ginącym na posterunku administracyjnym w imię pożytku dla władzy, zasad

i prawa, które nie dopuszczają do przejścia z drogi społecznej na osobistą ludzi, kierujących rydwanem społecznym. Na przykład: sędziowie nasi będą wiedzieli, że pragnąc pochwalić się nierozsądnym młokosierdziem, gwałcą przepisy sprawiedliwości, stworzone w celu poprawy ludzi przy pomocy kar za przestępstwa, nie zaś dla manifestowania zalet duchowych sędziego. Przejawianie zalet tych jest zupełnie odpowiednio w życiu prywatnym, lecz nie na gruncie społecznym, stanowiącym podstawę wychowawczą dla ludzi.

Wiek prekluzyjny sędziów.

Nasz personel sądowy będzie pracował nie dłużej, jak do lat 55, po pierwsze dlatego, że starcy z większym uporem obstają przy powziętym z góry zdaniu, trudniej poddając się rozporządzeniom nowym, po drugie zaś dlatego, że da nam to możliwość osiągnięcia łatwości w przenoszeniu personelu, który z tym mniejszą trudnością ugnie się pod uciskiem naszym: kto zechce pozostać na zajmowanym stanowisku, będzie musiał być ślepo posłuszny, żeby zasłużyć na to.

Liberalizm sędziów i władzy.

W ogóle sędziowie nasi wybierani będą spośród takich ludzi, którzy będą dobrze wiedzieli, że zadaniem ich jest karami i stosowaniem prawa, nie zaś marzeniami o przejawianiu liberalizmu kosztem państwowego planu wychowawczego, jak to sobie obecnie wyobrażają goje. Przeniesienie sędziów spowoduje prócz tego zmniejszenie solidarności zbiorowej kolegów i przyknuje wszystkich do interesów państwa, od którego będzie los ich zależał. Młode pokolenie sędziów będzie wychowane w poglądach, że niedopuszczalne są nadużycia podobne, które mogłyby zepsuć porządek ustalony we wzajemnych stosunkach poddanych. Obecni sędziowie gojów pobbłażliwi są dla wszystkich wszelkich przestępstw, nie mają bowiem właściwego poglądu na obowiązki swoje, a to dlatego, że władcy obecni, mianując sędziów, nie troszczą się o wpojenie w nich poczucia obowiązku i zrozumienia zadań. Podobnie jak zwierzęta wypuszczają potomstwo swe po zdobyczu, - goje rozdają poddanym swoim stanowiska zyskowne, nie myśląc nawet wyjaśnić im, po co utworzone dane stanowisko. Z tej przyczyny rządy gojów burzone są przez ich własne siły, przez działania ich własnej administracji. Nlechno dla rządu naszego będzie jeszcze jedną lekcją ten przykład, do jakich wyników doprowadzają działania podobne.

Wykorzenimy wolnomyślność ze wszystkich ważnych stanowisk strategicznych w rządzie naszym, od którego zależy wychowanie ludzi, podległych naszemu ustrojowi epokoznemu. Stanowiska takie zajmowane będą jedynie przez osoby wykształcone przez nas w kierunku zarządzania administracyjnego. Na ewentualny zarzut, że dymisje starych urzędników obciążą znacznie skarb, mogą odpowiedzieć, że po pierwsze w zamian utraconej posady, będą otrzymywali inną, prywatną przygotowaną dla nich wcześniej, po drugie zaś przypomna, że w naszym posiadaniu będą pieniądze całego świata, a więc rząd nasz nie ma przyczyn liczenia się z kosztami.

Absolutyzm masonerii.

Absolutyzm nasz będzie pod każdym względem konsekwentny, to też wola nasza, w każdej jej decyzji, będzie szanowana i wykonywana bezwzględnie; wola ta będzie ignorowała wszelkie szemranie, wszelkie niezadowolenia, tępiąc każdy ich przejaw czynny przy pomocy przykładowych kar.

Prawo kasacji.

Zniesiemy prawo kasacji, pozostawiając je w wyłącznym naszym rozporządzeniu, a właściwie przekazując je władcy, bowiem nie powinniśmy pozwolić na to, by w umysłach mogło powstać przypuszczenie, że mianowani przez nas sędziowie mogli wydać wyrok błędny. Gdyby coś podobnego zaszło, wówczas sami skasujemy wyrok, ukarawszy jednocześnie sędziego za niepojmowanie obowiązków tak przykładowie, że wypadek podobny nie powtórzy się więcej. Powtarzam, że będziemy przecież wiedzieli o każdym kroku naszej administracji, którą trzeba tylko pilnować, żeby naród był z nas zadowolony, ma on bowiem prawo wymagania od dobrego rządu, również dobrego urzędnika.

Patryarchalny rodzaj władzy przyszłego władcy.

Rząd nasz będzie miał charakter patryarchalnej opieki ojcowskiej ze strony naszego władcy. Naród nasz i poddani będą go uważali za ojca, dbającego o każdą czynność, o każdy przejaw stosunku wzajemnego poddanych oraz ich stosunku do władcy. Wówczas w takim stopniu przejmą się myślą, że niemożliwe jest obejść się bez takiego kierownictwa i opieki, o ile się chce żyć w spokoju, iż

Ubóstwienie władcy.

uznają samowładztwo naszego władcy z czcią zbliżoną do ubóstwienia, zwłaszcza kiedy się przekonają, że władza funkcjonariuszów naszych nie zastępuje jego władzy, bowiem jest tylko ślepym jej wykonaniem. Będą zadowoleni, że uregulowaliśmy wszystko w ich życiu, jak to robią rodzice rozsądni, pragnący wychować dzieci w zasadach posłuszeństwa i obowiązku. Wszak narody w stosunku do tajników polityki naszej są wiecznymi dziećmi. To samo i ich rządy.

Prawo silniejszego jako jedyne prawo.

Jak widzicie despotyzm nasz ugruntowany będzie na prawie i obowiązku: zmuszanie do spełnienia obowiązku jest atrybucją rządu, będącego ojcem dla poddanych. Rząd ma po swojej stronie prawo silniejszego, aby korzystać z tego prawa do skierowania ludzkości w stronę ustroju określonego i naturalnego, czyli w stronę posłuszeństwa. Wszystko na świecie jest posłuszne, jeżeli nie ludziom, to okolicznościom, albo naturze własnej, lecz w każdym razie czemuś silniejszemu. Będąmy zatem tym czymś silniejszym w imię dobra.

Obowiązani jesteśmy bez wahania poświęcić jednostki gwałtujące porządek ustalony, bowiem w przykładowym karaniu zła spoczywa doniosłe zadanie wychowawcze.

Król izraelski patriarchy świata.

Kiedy król izraelski wdzije na swoje święte ozoko koronę, zafiarowaną mu przez Europę, z tą chwilą stanie się patriarchą świata. Ofiary niezbędne, złożone dla niego, z powodu swej celowości nigdy nie dorównają liczbie ofiar, złożonych w ciągu wieków przez manię wielkości, zawartą w konkurencji rządów gojów. Król nasz będzie nieustannie obecny z narodem, wygłaszając dla niego z trybuny przemówienia, które fama rozniesie natychmiast po całym świecie.

Protokół № 16.

Unieszkodliwienie uniwersytetów. Zestąpienie klasycyzmu. Wychowanie i stan, Reklamowanie władzy "kierownika" w szkołach. Skasowanie wszelkich wykładow wolnych. Nowe teorie. Niezależność myśli. Nauczanie pogładowe.

Unieszkodliwienie uniwersytetów.

Aby zniszczyć wszelkie siły zbiorowe, oprócz naszej, unieszkodliwimi pierwszy stopień zbiorowości, czyli uniwersytety, przekształcając je w kierunku nowym. Dyrekcje ich i profesorerowie będą przygotowani do zwołań swego przy pomocy tajnych szczegółowych programów działania, od których nie będą mogli odstępować bezkarnie. Profesorerowie będą mianowani ze szczególną oględnością i w zupełności zależni od rządu.

Z programu wykładów wykluczamy prawo państwowe, zarówno jak i wszystko, co dotyczy spraw politycznych. Nauki te będą wykładane nie wielu dziesiątkom osób, wybranych z liczby wtajemniczonych dzięki wybitnym zdolnościom. Uniwersytety nie powinny wypuszczać ze swoich murów młokosów amających plany konstytucji, jakby komedie, albo tragedie i zajmujących się sprawami politycznymi, o których nawet ojcowie ich nie mieli nigdy najmniejszego pojęcia.

Niewłaściwie skierowane wtajemniczenie znacznej liczby osób w sprawy polityczne wytwarza utopistów i złych poddanych. Jak to smutnie możemy sprawdzić na przykładzie ogólnego wychowania gojów w tym kierunku. Dla nas było konieczne wprowadzenie do ich wychowania tych wszystkich zasad, które tak świetnie poderwały ich ustrój. Kiedy objaliśmy władzę, wówczas usunęliśmy z wychowania wszelkie przedmioty, wywołujące zamęt i niezinię z młodzieży posłuszane dzieci władzy, przywiązane do władzy, jako do punktu oparcia i nadziei pokoju.

Zastąpienie klasycyzmami.

Klasycyzm oraz wszelkie studia nad historią starożytną, zawierającą więcej złych, niż dobrych przykładów, zostąpimy przez studia nad programem przyszłości. Wykreślimy z pamięci ludzi wszystkie fakty z wieków minionych, niepożądate dla nas, pozostawiając tylko te, które uwydatniają wszelkie omyłki rządów gojów. Nauka życia praktycznego, ustroju obowiązującego, stosunków wzajemnych między ludźmi, uniknięcia złych przykładów egoistycznych, siejących zarazem zła, oraz wszystkie podobne kwestie o charakterze wychowawczym, będą stały na czele programu wykładów, ułożonego według specjalnego planu dla stanu każdego. Nauczanie w żadnym razie nie będzie uogólniane. Podobne postawienie sprawy jest szczególnie ważne.

Wchowanie i stan.

Każdy stan społeczny winien być wychowany w ścisłym rozgraniczeniu odpowiednio do pracy przeznaczenia. Geniusze przypadkowi zawsze umiały i będą umiały wślizgnąć się do innych stanów. Zupełnym szaleństwem byłoby dla tych wypadków nielicznych pozwalać wchodzić do szeregów cudzych ludziom bez zdolności, odbierając stanowiska osobom odpowiednim z pochodzenia i zajęcia: wlecie sami jakże to dało wyniki gojcem, którzy dopuszczali do podobnie jaskrawego nonsensu.

Raklemowanie władzy "kierownika" w szkołach.

Chcąc żeby władca zajął pewne miejsce w sercach i umysłach poddanych, należy w czasie działalności jego prowadzić w szkołach i na placach publicznych wykłady o dziełach jego, znaczeniu i wszystkich dobroczynnych zapoczątkowaniach.

Skasowanie wszelkiego nauczania wolnego.

Skasujemy wszelkie nauczanie wolne. Młodzież ucząca się będzie miała prawo zbierania się wraz z rodzicami w zakładach naukowych niby w klubach. W czasie zebrań tych w dni świąteczne, profesorowie będą miewali odczyty rzekomo wolne, na temat stosunków ludzkich, o zasadach przykładu, o represjach, powstających na tle nieświadomości **stosunków**, wreszcie o filozofii nowych teorii, nieujawnionych jeszcze światu.

Nowe teorie.

Teorie te podnieśliśmy do znaczenia dogmatów wiary, jako stawiące stopień przejściowy do niej. Przedstawiwszy program działań naszych w teraźniejszości i przyszłości, przeczytam wam podstawy teorii tych.

Niepodległość myśli.

Wiedząc, dzięki doświadczeniu wielu wieków, że ludzie żyją i powodują się ideami, że idee te są wchłaniane za pośrednictwem wychowania, dawanego z jednakowym powodzeniem ludziom wszelkiego wieku, przy użyciu rzecz prosta, odmiennych systemów, - połączmy i skonfiskujemy na korzyść naszą ostatnie przejawy niepodległości myśli, które już od dawna zwracamy w kierunku potrzebnych nam spraw i idei.

Nauka poglądowna.

System skrócenia myśli jest już czynny w formie tak zwanego systemu nauki poglądownej, mającej zamienić gojów w bezmyślne uległe zwierzęta, potrzebujące metody poglądownej, mającej zamienić gojów w bezmyślne uległe zwierzęta, potrzebujące metody poglądownej, by nauczyć się czegoś. Jeden z najlepszych agentów naszych we Francji, a mianowicie Bourgeois, ogłosił już nowy program wychowania poglądownego.

Protokół N^o 17.

Adwokatura. Wpływ kleru gojów. Wolność sumienia. Dwór papieski. Król żydowski, jako papież - patriarcha. Sposoby walki z kościołem istniejącym. Zadania prasy współczesnej. Organizacja policji. Policja ochotnicza. Szpiegostwo na wzór szpiegostwa kahalnego. Nadużycie władzy.

Adwokatura.

Adwokatura wytwarza ludzi zimnych, okrutnych, upartych, pozbawionych zasad, zajmujących zawsze stanowisko bezoobowe, czysto legalne. Przyzwyczajeni do traktowania wszystkiego z punktu widzenia korzyści dla obrony, nie zaś z punktu dobra społecznego jej wyników zwykle nie odmawiają podjęcia się żadnej obrony, domagają się za wszelką cenę uniewinnienia, ozeplając się drobnymi kruczkami jurysprudencji i w ten sposób demoralizują sąd. Dlatego też zawód ten ściśniliśmy w wąskich ramach, które sprowadzą go do sfery urzędniczo-wykonawczej. Adwokaci, zarówno jak i sędziowie, będą pozbawieni prawa porozumiewania się ze stronami, otrzymując sprawy jedynie od władz sądowych, badając je tylko na zasadzie podań i dowodów, broniąc klientów swoich na zasadzie faktów ustalonych przez badania sądowe. Honorarium otrzymywać będą bez względu na zalety obrony. Będą to zwykli referenci spraw na rzecz sprawiedliwości, stanowiący przeciwwagę dla prokuratorów, którzy będą referentami na rzecz oskarżenia; skróci to procedurę sądową. W ten sposób wprowadzona będzie obrona uczciwa, bezstronna, nie dla zysków lecz z przekonania. Położy to kres praktykowanemu obecnie przekupywaniu kolegów obrońców, oraz ich porozumieniu się, by tylko ten, kto płaci wygrał sprawę.

Wpływ kleru gojów.

Postaraliśmy się już zdyskredytować duchowieństwo gojów i w ten sposób uniemożliwić postannictwo jego, które obecnie mogłoby nam bardzo przeszkadzać. Wpływy duchowieństwa z dniem każdym maleją.

Wolność sumienia.

Wolność sumienia jest teraz głoszona wszędzie, a wigo lata jedynie dzielą nas od chwili zupełnego upadku chrześcijaństwa. Z innymi wyznaniemi damy sobie radę jeszcze łatwiej, lecz mówić o tym byłoby przedwczesnie. Klerykalizm i klerykałów ujmamy w takie karby, żeby ich wpływy zwróciły się w kierunku odwrotnym do ich ruchu poprzedniego.

Dwór papieski.

Kiedy nadejdzie chwila ostatecznego zniszczenia dworu papieskiego, wówczas palec niewidzialnej ręki wskaże narodom w stronę dworu tego, kiedy zaś narody rzucą się tam, wystąpimy na ich obronę, by nie dopuścić do znacznego upuszczenia krwi. Przy pomocy dywersji tej wdrzemy się do wnętrza tego dworu, którego nie opuścimy, nie zniszczymy uprzednio całej jego siły.

Król żydowski jako papież patriarcha.

Król żydowski będzie rzeczywistym papieżem całego świata, patriarchą kościoła międzynarodowego.

Sposoby walki z kościołem istniejącym.

Lecz dopóki nie wychowamy młodzieży w zasadach nowych wier przejęciowych, a następnie - naszej, nie zaczepimy jawnie kościoła istniejącego, który będziemy zwalczali przez krytykę, wywołującą schyzmy.

Żądania prasy współczesnej.

Nasza prasa współczesna w ogóle będzie piętnowała sprawy państwowe, religijne, brak zdolności gojów, wszystko to w wyrażeniach pogardliwych, żeby na wszelki sposób poniżyć ich tak, jak to umie zrobić tylko nasze genialne plemię.

Organizacja policji. Policja ochotnicza.

Państwo nasze będzie apologia bożka Wisznu, stanowiącego wcielenie tego państwa: w stu dniach naszych dzieńny będziemy sprężyny maszyny społecznej. Będziemy wiedzieli o wszystkim bez pomocy policji urzędowej, która w formie opracowanej przez nas dla gojów, przeszkadza rządowi widzieć wiele rzeczy. Zgodnie z programem naszym trzecia część poddanych naszych będzie śledziła pozostałe części w poczuciu obowiązku w myśl zasady służenia dobrowolnemu państwu. W czasach tych zajęcie szpiega i demuncjanta nie będzie hańbiło. Przeciwnie nawet, - będzie chwalebne, lecz demuncjacje bezpodstawne będą surowo karane by zapobiec szerzeniu się nadużyć w tym kierunku. Agenci nasi będą należeć zarówno do wyższych, jak i do niższych klas społecznych, do sfery hulającego świata administracji. Będą tu również wydawcy, drukarze, księgarze, subiekci, robotnicy, stangreci, lokaje itd. Policja podobna, nieprawna, nieupoważniona do jakiegokolwiek samowoli, a więc pozbawienia władzy, będzie tylko świadczyła i demuncjowała. Kontrola jej doniesień, oraz ewentualne areszty będą zależne od grupy odpowiedzialnej kontrolerów do spraw policji. Aresztowań będzie dokonywał korpus żandarmerii oraz policja miejska. Osoba, która nie zawiadomi o czymś widzianym lub słyszczanym z zakresu kwestii politycznych, będzie pociągana do odpowiedzialności za ukrywanie przestępstwa, o ile da się to udowodnić.

XX

Szpiegostwo na wzór szpiegostwa kahalnego.

Podobnie jak dziś bracia nasi pod odpowiedzialnością osobistą obowiązani są demuncjować przed kahałem odstępców, lub osoby działające przeciwko niemu, - tak samo w naszym państwie wszechświatowym wszystkich naszych poddanych obowiązywać będzie przestrzeganie służenia państwu w tym kierunku.

Nadużycia władzy.

Organizacja taka wypleni nadużycia władzy, dokonywane przy użyciu siły, przekupstwa, skowem to, co poprzednio wprowadziliśmy do obyczajów gojów przy pomocy mąd i teorii praw nadczłowieczeństwa. Lecz czy inaczej moglibyśmy osiągnąć zwiększenie przyczyn nieładu w ich administracji? W liczbie środków odnośnych, jednym z najważniejszych są agenci, służący do przywrócenia porządku, a posiadają-

cy możność przejawiania i rozwijania w tej działalności destrukcyjnej swych złych instynktów, - dowolności, samowoli, przede wszystkim zaś - Zapownicstwa.

Protokół № 18.

¹ Środki ochronne. Nadzór nad spiskowcami. Jawność środków ochrony jako zguba dla władzy. Ochrona króla żydowskiego. Powaga mistyczna władzy. Aresztowania za najmniejszym podejrzeniem.

Środki ochronne.

Jeżeli będziemy potrzebowali zastosować wzmocnione środki ochronne /najstraszniejsza trucizna dla powagi władzy/, urządzimy wówczas symulowane zaburzenia, lub wybuch niezadowolenia, wyrażonego przez mówców uzdolnionych, do których przyłącza się zaraz współmyślący. Da nam to powód do rewizji i dozoru ze strony służ naszych, pracujących w policji gojów.

Nadzór nad spiskowcami. Jawność środków ochrony jako zguba dla władzy.

Ponieważ większość spiskowców działa z miłości dla sztuki, z zamiłowania do gadulstwa, - nie będziemy niepokoić ich przed rozpoczęciem działań z ich strony, lecz tylko wprowadzimy do ich sfery elementy obserwacyjne. Należy pamiętać, że powaga władzy maleje przez wykrywanie częstych spisków: jest to niejako przyznaniem się do bezsilności, lub co jeszcze gorsze, do niesłuszności własnej. Wiadomo wam, że zniszczyliśmy powagę panujących przez częste zamachy, dokonywane przez agentów naszych, będących ślepy- mi baranami w naszym stadzie. Wystarczy kilka zdań liberalnych, by skłonić ich do popełnienia zbrodni, byle tylko posiadała ona zabarwienie polityczne. Zmusimy panujących do przyznania się do bezsilności przez ogłoszenie jawnych środków ochrony i w ten sposób znies- czamy powagę władzy.

Ochrona króla żydowskiego.

Władca nasz będzie strzeżony przez niewidoczną straż, bowiem nie dopuścimy do tego, by powstało przypuszczenie, że istnieje przeciwko niemu spisek, z którym nie będąc zdolny walczyć, musi się przed nim chować. Gdybyśmy dopuścili do istnienia takiego przypuszczenia, jak to robili i robią goje, - tym samym podpisałibyśmy wyrok, jeżeli nie na niego samego, to na dynastię jego w przyszłości niedalekiej.

Wedle ściśle zachowywanych pozorów władca nasz będzie używał władzy swej tylko dla dobra narodu, nigdy zaś dla celów własnych lub dynastycznych. To też dzięki zachowaniu podobnego decorum, władza jego będzie wzbudzała szacunek i będzie strzeżona przez samych poddanych, którzy będą ją ubóstwiali, świadomi, że z nią związana jest pomysłowość każdego obywatela państwa, bowiem od władzy tej zależy porządek ustroju społecznego. Strzec władcę jawnie, to znaczy uznać słabość organizacji jego siły.

Władca nasz w czasie wystąpień publicznych będzie zawsze otoczony tłumem jak gdyby ciekawych mężczyzn i kobiet, którzy ~~wzięty~~ zajmą pierwsze szeregi koło niego na pozór, wypadkowo i będą rzekomo przez poszanowanie ładu wstrzymywali szeregi następne. Będzie to przykładem powściągliwości i dla innych. Jeżeli w tłumie znajdzie się petent, usiłujący podać prośbę przedzierając się przez szeregi, wówczas pierwsze z nich winny przejąć prośbę i w oczach petenta podać ją władcy, aby wszyscy wiedzieli, że prośba dosięgła celu, a więc istnieje kontrola ze strony samego władcy. Aureola władzy wymaga dla swego istnienia, by naród mógł mówić: "gdyby o tym król wiedział!" - albo: "król o tym wie".

Powaga mistyczna władzy.

Z chwilą utworzenia ochrony urzędowej znika powaga mistyczna władzy. Każdy posiadający pewną dozę śmiałości uważa się za jej gospodarza. Wywrotowiec zyskuje świadomość swojej siły i czeka momentu odpowiedniego do wykonania zamachu na władzę. Gojom głosiliśmy coś wręcz przeciwnego, ale widzimy też przykłady, do czego doprowadziły środki ochrony jawnej.

Aresztowanie za najmniejszym podejrzeniem.

Przestępcy będą u nas aresztowani przy pierwszym o tyle o ile uzasadnionym podejrzeniu: nie należy w obawie popełnienia ewentualnej pomyłki dawać możność ucieczki osobom podejrzanym o przestępstwo polityczne, za które karać będziemy istotnie bez litości. Jeżeli do pewnego stopnia dopuszczalna jest badanie pobudek w wykroczeniach zwykłych, to - nie będzie uniewinnienia dla osób, zajmujących się kwestiami, których nikt, prócz rządu, nie rozumie. Zresztą nawet nie wszystkie rządy znają się na prawdziwej polityce.

Protokół N^o 19.

Prawo składania próśb i projektów. Intrzygi. Sposób sądzienia przestępstw politycznych. Reklamowanie przestępstw politycznych.

Prawo składania próśb i projektów.

Nie pozwalając na samodzielne zajmowanie się polityką, będziemy natomiast popierali wszelkie podania i petycje podające do uznania rządu różne projekty polepszenia bytu narodu: ujawni to nam braki, lub kaprysy naszych poddanych, na które będziemy odpowiadać wykonaniem, lub uzasadnionym odrzuceniem, które uwidoczni krótkowzroczność osoby, mylnie rozumiejącej.

Intrzygi.

Intrzygi nie są czymś innym, jak szczekaniem pieska na słoniu. W oczach rządu dobrze zorganizowanego pod względem społecznym, nie zaś policyjnym, piesek szczeka na słonia, nie uświadamiając sobie jego siły i powagi. Wystarczy na przykładzie wybitnym okazać doniosłość tych dwu czynników, a wkrótce pieski przestaną szczekać. Będą nawet kręciły ogonami na widok słonia.

Sposób sądzienia przestępstw politycznych.

Choć przestępców politycznych pozbawić nimbu działalności będziemy ich sadzali na ławie oskarżonych obok złodziei, zabójców oraz innych brudnych i wstrętnych przestępców. Wówczas w umysłach ogółu zjednoczy się pojęcie takich przestępstw z haniebnością wszelkich innych. W wyniku wszystkie będą jednakowo pogardzane.

Reklamowanie przestępstw politycznych.

Usiłowaliśmy i o ile mi się zdaje osiągnęliśmy to, że goje nie odgadli takiego sposobu walki z intrygami. W tym celu w prasie i w przemówieniach, a pośrednio nawet w rozsądnie ułożonych podręcznikach historii, reklamowaliśmy męczeństwo przestępców politycznych, poniesione za ideę pomysłowości powszechniej. Reklama ta powiększyła szeregi wolnomysłnych i znęciła tysiące gojów do szeregów naszego inwentarza żywego.

Protokół N^o 20.

Program finansowy. Podatek postępowy. Opłata postępową w markach. Kasa funduszy państwowych. Papiery procentowe i zastój w obrocie pieniężnym. Sprawozdania. Skasowanie reprezentacji. Zastój kapitałów. Emisja pieniędzy. Waluta złota. Waluta oparta na wartości siły roboczej. Budżet. Pożyczki państwowe. Serie jednocentowe. Walory przemysłowe. Władcy gojów, faworyci, agenci masońscy.

Program finansowy.

Dzisiaj zajmiamy się programem finansowym, który umieściłem na końcu referatu mego, jako najtrudniejszy, ostateczny i zdecydowany punkt planów naszych. Zaczynając referat przypominam wam to co wzmiankowałem wcześniej, że o wyniku ogólnym działań naszych decyduje sprawa cyfr.

Z obawą objęcia władzy rząd nasz samowładczy będzie unikał w myśl zasady samozachowawczej, zbyt wielkiego obciążania mas podatkami, nie zapominając o swej roli ojca i opiekuna, ponieważ jednak organizacja państwa pociąga znaczne koszty, niezbędne jest posiadać odpowiednie fundusze. Dlatego też należy ze szczególną skrupulatnością opracować sprawę równowagi pod tym względem.

Podatek postępowy.

Rząd nasz, przy którym król będzie miał fikcję legalną posiadania wszystkiego znajdującego się w państwie /łatwo to wprowadzić w czyn/, - ma prawo uciekania się do uprawnionego wycofania wszelkich sum, a to w celu regulowania ich obrotu w państwie. Wynika stąd, że pobierania podatków najlepiej zacząć od podatku postępowe-

go od własności. W ten sposób podatki będą opłacane bez zbytńego obciążenia lub rujnowania, jako procent odpowiedni od majątku. Bogacze winni rozumieć, że obowiązkiem ich jest oddawać część swego niedmiaru na użytek państwa, bowiem państwo to gwarantuje im pewność władania majątkiem pozostałym oraz zyski uczciwe. Mówię - uczciwe, gdyż kontrola nad majątkami uniemożliwi grabieżę uprawnioną. Powyższa reforma społeczna musi iść z góry, przyszedł już bowiem na nią czas i niezbędna jest jako gwarancja pokoju.

Podatek pobierany od nędzarza jest nasieniem rewolucji i szkodzi państwu, tracącemu wielkie w pogoni za małym. Niezależnie od tego podatki, obciążające kapitalistów zmniejszają wzrost bogactwa w rękach prywatnych, w których obecnie skoncentrowaliśmy je jako przeciwną rządowej siły gojów, - finansów państwa.

Podatek zwiększony procentowo w stosunku do kapitału, da znacznie większy dochód niż obecne podatki osobiste, lub cenzusowe. Są one obecnie z korzyścią dla nas jedynie z tego powodu, że wzniecają wzburzenie wywzłów i niezadowolonia między gojami.

Siła o którą oprze się król nasz polega na równowadze i gwarancji pokoju: dla utrzymywania ich kapitaliści muszą ustąpić oś z swoich dochodów, aby zapewnić bezpieczeństwo działania maszynie państwowej. Potrzeby państwa winni pokrywać ci, dla których nie jest to ciężarem i którzy mają co dać. Środek ten wypłeni nienawiść biedaka do bogacza, w którym biedak będzie widział niezbędną podporę finansową państwa, budowniczego powyślności i pokoju, bowiem zrozumie, że bogacze dostarczają środków niezbędnych dla osiągnięcia tego.

Żeby płatnicy inteligentni nie ozuli się zbyt pokrzywdzeni przez opłaty nowe, będą otrzymywali dokładne sprawozdania co do dysponowania nimi. Wyjątek w tym względzie będą stanowiły sumy przeznaczone na pokrycie potrzeb tronu i administracji.

Penjący nie będzie posiadał majątku własnego, bowiem wszystko, co jest w państwie stanowi jego własność. W przeciwnym razie powstałaby sprzeczność: posiadania funduszy osobistych pociągnęłoby za sobą stasowanie prawa do własności powszechnej.

Krewnipanjącego, prócz następców, utrzymywanych kosztem państwa, będą zajmowali stanowiska urzędników państwowych, lub pracowali, aby zyskać prawo własności; przywileje krwi królewskiej nie powinny służyć do rozkradania skarbu państwa.

Pobory postępowe w markach.

Akta kupna i sprzedaży, otrzymywanie pieniędzy, spadków, będą obciążone postępowym poborem w markach. Nieujawnione przez pobór ten, bezwarunkowo imienne cedowanie własności pieniężnej, lub wszelkiej innej, obciąży poprzedniego posiadacza opłatą części odpowiadającej podatku za czas od dokonania transakcji, do chwili wykrycia, że nie była zameldowana. Dokumenty cedujące winny być co tydzień składane w miejscowej kasie rządowej ze wskazaniem imienia, nazwiska, miejsca stałego zamieszkania byłego i nowego posiadacza. System cedowania imiennego winien być stosowany począwszy od określonej sumy poborów, wyższej niż zwykle koszty aktów kupna i sprzedaży rzeczy niezbędnych. Akta te będą opłacały tylko podatek w markach, wynoszący określony procent od jednostki. A teraz policzcie ilokrotnie podatki takie pokrywają dochody państw gojów!

Kasy funduszków państwa.

Kasa funduszków państwa będzie zawierała określony zapas gotowizny, sumy zaś, przewyższające ten zapas, winny być zwracane do obiegu. Z sum tych będą organizowane roboty publiczne. Inicjatywa robót takich, wypływająca ze źródeł urzędowych, przywiąże klasę pracującą do interesów państwa i do władców. Część sum tych obracana będzie również na nagrody za wynalazki i produkcję.

W żadnym razie nie należy zatrzymywać gotówki w kasach ponad ową ilość określoną, obliczaną hojnie, bowiem pieniądź powinien być w obrocie, wszelki zaś zastój w tym kierunku odbija się zębnie na biegu spraw mechanizmu państwowego, dla którego pieniądź stanowi rodzaj smaru: przerwa w stosowaniu smaru może zatrzymać bieg prawidłowy mechanizmu.

Papiery procentowe i zastój w obrocie.

Zamiana części znaków obiegowych przez papiery procentowe wywołała właśnie zastój podobny. Skutki tego są już dostatecznie widoczne.

Sprawozdania.

Biuro sprawozdawcze będzie również przez nas zorganizowane. Władca nasz będzie mógł znaleźć tam w każdej chwili sprawozdanie szczegółowe z przychodu i rozchodu państwa z wyjątkiem sprawozdania ze miesiąc bieżący, jeszcze nie zastawionego.

Jedyną osobą, która nie będzie miała przyczyn do grabienia kas państwowych będzie właściciel ich, a nasz władca, dlatego też jego kontrola usunie możliwość zmarnowania lub roztrwonienia funduszków.

Skasowanie reprezentacji.

Wszelka reprezentacja dla etykiety będzie skasowana, jako odbierający władcy czas cenny, potrzebny mu do kontrolowania i obmyślenia. Wówczas potęga władcy nie będzie się rozrabiała na faworytów, otaczających tron dla dodania mu blasku i wspaniałości i przywiązujących wagę jedynie do spraw własnych, nie zaś do interesów państwowych.

Zastój kapitałów.

Przesilenie ekonomiczne wywoływałyśmy u gojów przez wycofywanie pieniędzy z obiegu. Wielkie kapitały pozostawały w zastoju i wypompuwały pieniądze z państw, które zmuszone były do zwrócenia się o pożyczki do tychże kapitałów. Pożyczki te obciążyły procentami finanse państwa, oddały je kapitałom we władanie pańszczyźniane. Koncentracja przemysłu w rękach kapitalistów, którzy zagarnęli cały przemysł ludowy, wysała z ludu, a tym samym i z państwa wszelkie soki.

Emisja pieniędzy.

Obecne emitowanie znaków pieniężnych nie odpowiada zapotrzebowaniu, to też nie może zaspokoić wszystkich potrzeb. Emisje pieniędzy powinny być zastosowane do przyrostu ludności, przy czym dzieci od dnia przyjścia na świat powinny być wliczane również. Skontrolowanie emisji jest sprawą zasadniczą dla całego świata.

Waluta złota.

Wiedzie o tym, że waluta złota była zgubą dla państw, które ją wprowadziły, bowiem nie mogła zaspokoić popytu na pieniądze tym więcej, że wycofaliśmy, o ile było to możliwe złoto z obiegu.

Waluta oparta na wartości siły roboczej.

U nas powinna być wprowadzona waluta oparta na wartości siły roboczej. Może być sobie naprzykład papierowa, albo drewniana. Dokonamy emisji według potrzeb normalnych każdego poddanego, powięk-

szając emisję w stosunku do ilości urodzeń, zmniejszając zaś odpowiednio do śmiertelności. Obliczeniami będzie zarządzał każdy departament /jednostka administracyjna francuska/ każdy okręg.

Budżet.

By uniknąć opóźnienia w asygnowaniu pieniędzy na potrzeby państwa, dekret władcy będzie określał wysokość sum i terminy wypłaty; sposób ten usunie protektorat rządu nad jednymi instytucjami ze szkodą dla innych.

Budżety dochodów i wydatków będą prowadzone równoległe, by jeden nie zaciemniał drugiego. Projektowane przez nas reformy zasad instytucji finansowych gojów, przeobliczymy w takie kształty, że nie zatrwożą one nikogo. Wykażemy niezbędną reformę z powodu tego homerycznego nieporządku, do którego doszedł nieład finansowy u gojów. Nieład ten jak to wskazałem, polega na tym, że po pierwsze goje zaczynają od oznaczania budżetu zwykłego, który z roku na rok wzrasta. Przyczyna jest ta, że budżet ten zachowany jest przez pół roku, po czym żądany jest budżet uzupełniający, którym szafują przez trzy miesiące, następnie - budżet dodatkowy, wszystko zaś to kończy się budżetem likwidacyjnym. Ponieważ zaś budżet na rok następny obliczany bywa odpowiednio do sumy ogólnej budżetu poprzedniego, przeto corocznie odbiegnięcie od normy wynosi 50%. Wskutek tego budżet roczny potraja się w ciągu lat 10. Dzięki takiemu stanowi rzeczy, tolerowanemu przez państwa gojów, kaszy ich opustoszały. Okres pożyczek, który nastąpił bezpośrednio potem, dokonał reszty i doprowadził wszystkie państwa gojów do bankructwa. Rozumiecie dobrze, że gospodarka podobna, której nauczyliśmy gojów, nie może być zastosowana u nas.

Pożyczki państwowe.

Każda pożyczka dowodzi niemocy państwa oraz niezrozumienia praw państwowych. Pożyczki, niby miecz Damoklesa, wiszą nad głowami władców, którzy zamiast czerpać z kieszeni poddanych przypomocy podatków chwilowych, idą prosić naszych bankierów o jałmużnę. Pożyczki zewnętrzne są to pijawki, których nie ma możliwości odjęcia od ciała państwowego, dopóki same nie odpadną, lub też państwa nie zrzuci ich. Państwa gojów nie tylko nie zrzucają ich, lecz nawet przystawiają ciągle, to też muszą zginąć wskutek dobrowolnej utraty krwi. Czyż pożyczka, a zwłaszcza zewnętrzna, jest właściwie czym

innym? Pożyczka jest to wystawienie przez państwo weksli, stanowiących zobowiązanie procentowe odpowiednie do sumy kapitału pożyczanego. Jeżeli pożyczka jest na 5% to w ciągu 20 lat państwo wypłaci sumę procentową równą sumie pożyczki, w ciągu 40 lat podwójną, w ciągu 60 lat potrójną, a dług pozostaje długiem.

Z obrachunku powyższego staje się widoczne, że przy formie podatku pogłównego państwo odbiera biedakom ostatnie grosze, by móc zaspokoić bogaczy cudzoziemskich, od których pożyczają pieniądze, zamiast zebrać te grosze na potrzeby swoje bez płacenia procentów.

Dopóki pożyczki były tylko wewnętrzne, goje przenosili pieniądze z kieszeni biedaków do kas kapitalistów. Z chwilą kiedy przepłaciliśmy osobę odpowiednią, żeby przenieść pożyczki na grunt zewnętrzny, wówczas zasoby wszystkich państw popłynęły do kas naszych i wszyscy goje zaczęli nam płacić haracz poddańczo.

Lekkożyralność gojów panujących w stosunku do spraw państwa, sprzedajność ministrów, lub ignorancja w zakresie spraw finansowych innych osób, stojących u steru, spowodowały zadłużenie państw w kasach naszych zobowiązaniami niemożliwymi do spłacenia. Ale ileż pracy i pieniędzy kosztowało to nas!

Serie jednoprocetowe.

Do zastojń gotówki nie dopuszczamy, nie będzie też państwowych papierów procentowych, prócz serii jednoprocetowych. Nie chcemy, żeby opłacanie procentów oddawało potęgę państwa do wyssania pijawkom. Prawo emisji papierów procentowych będzie przysługiwało jedynie towarzystwom przemysłowym, którym niestrudno będzie z zysków pokrywać procenty. Państwo z pieniędzy pożyczonych nie ma dochodów, bowiem zużywa pożyczki na wydatki, nie zaś na operacje.

Papiery przemysłowe.

Papiery przemysłowe będą kupowane również i przez państwo, które zamiast płacić, jak obecnie daninę od pożyczek, stanie się z wyrachowania wierzycielem. Sposób ten usunie zastój pieniędzy, pasywność i lenistwo, pożyteczne dla nas u gojów niezależnych, lecz niepożądane w sferze objętej rządami naszymi.

Jakaż to jaskrawa niedomyślność ze strony zwierzęcych umysłów gojów, która znajduje wyraz w tym, że pożyczając od nas na procent, nierozumie, iż tę samą sumę z dodatkiem procentów będą czerpali z

własnych kieszeni państwowych, by uregulować wierzytelności nasze. Cóż było prostszego, nad wzięcie pieniędzy potrzebnych wprost od własnych poddanych. Jednocześnie dowodzi to genialności naszego umysłu wybranego, bowiem umieliśmy przedstawić sprawę pożyczek w sposób taki, że goje upatrzili w nich nawet korzyść własną.

Obliczenia nasze, które przedstawimy w odpowiednim czasie i w oświetleniu doświadczeń wślowiekowych, dokonanych przez nas na państwach gojów, - będą odznaczały się jasnością, ścisłością i udowodnią wszystkim pożytek płynący z reform naszych. Jednocześnie położy to kres nadużyciom, które pozwoliły nam ować gojami, lecz które nie będą tolerowane w naszym państwie.

System obrachunków zorganizujemy w taki sposób, że ani władca, ani najniższy z urzędników nie będzie w stanie wydać nawet najmniejszej kwoty bez naruszenia równowagi tego, na co była przeznaczona, lub użyć ją inaczej, niż to wskazuje określony plan działania. Rządzić bez planu określonego jest rzeczą niemożliwą. Krocząc drogą określoną lecz z zasobami nieokreślonymi, giną bohaterowie.

Władcy gojów. Faworyci. Agenci masonscy.

Władcy gojów usunęli zgodnie z radami naszymi od prac państwowych dla zajęcia się przyjęciami, etykietą, ucieshami, - skrzyżli za parawan rządów naszym. Sprawozdania faworytów, zastępujących swych panów w dziedzinie spraw, układane były przez agentów naszych i zaspokajały za każdym razem umysły krotkowzroczne obietnicami, że przewidywana są w przyszłości oszczędności i ulopzenia. Z jakiegoż źródła oszczędności? Z podatków nowych? - mogli zapytać, lecz nie zapytali czytający nasze sprawozdania i projekty. Wiacie, do czego doprowadziła ich podobna obojętność, do jakiego rozstroju finansowego, pomimo bezwzględnej zadziwiającej pracowitości ich ludów.

Protokół № 21.

Pożyczki wewnętrzne. Pasywa i podatki. Konwersje. Kasy oszczędności i renta. Zniesienie gield. Taksowanie walorów przemysłowych.

Pożyczki wewnętrzne.

Do powiedzianego na zabraniu poprzednim dodam jeszcze wyjaśnienie co do pożyczek wewnętrznych. O zewnętrznych nie będę już mówił; bowiem one zasilały nas pieniędzmi narodowymi gojów, dla naszego zaś państwa cudzoziemcy nie będą istnieli, jak w ogóle oókolwiek zewnętrznego.

Korzystaliśmy ze sprzedajności administratorów oraz z niedbalstwa władców, aby otrzymywać kwoty podwójne, potrójne itd. pożyczając rządowi gojów pieniądze zupełnie ich państwu niepotrzebne. Czyżby kto mógł uczynić coś podobnego w stosunku do nas? To też wyjaśnię szczegółowo jedynie sprawy pożyczek wewnętrznych. Ogłaszając zawarcie pożyczki podobnej, państwa otwierają zapisy na weksle swoje, czyli na papiery procentowe. By uczynić je dostępnymi dla wszystkich, cena oznaczona była odsetek do tysiący, przy czym pierwsi odbiorcy otrzymują rodzaj rabatu. Najszybciej cena bywa podniesiona, rzekomo dlatego, że wszyscy rzucili się do kupowania pożyczki. Po kilkunastu dniach kasy skarbu są tak przepelnione, że niewiadomo, co robić z pieniędzmi /po cóż było je brać?/. Zapisy pokrywają rzekomo pożyczkę kilkakrotnie: na tym polega cały efekt! Oto jakim zafaniem ciszą się weksle państwa!

Pasywa i podatki.

Kiedy już odegrano tę komedię, powstaje fakt wytworzonych pasywów, przy tym bardzo ciężkich. Dla pokrycia procentów trzeba zaciągać nowe pożyczki, nie umarzające, lecz powiększające dług zasadniczy. Po wyczerpaniu kredytu, trzeba przy pomocy podatków opłacać procenty od długa, lecz nie sam dług. Podatki te są to pasywa, używane na pokrycie pasywów...

Konwersje.

Potem następuje czas konwersji, które zmniejszają sumę procentów, lecz nie sam dług i nie mogą być dokonane bez zgody wierzycieli: przy ogłoszeniu konwersji proponowany jest zwrot pieniędzy osobom, które nie chcą konwertować swych walorów. Gdyby wszyscy posiadacze nie zgodzili się na nią, wówczas państwa złapałyby się na własną wędkę, bowiem okazałyby się dłużnikami niewypłacalnymi. Na szczęście nieznający się na sprawach finansowych wierzyciele rządów gojów zawsze woleli straty na kursie i zmniejszenie procentu,

nić ryzako nowej lokaty, co niejednokrotnie pozwalało państwu pozbyć się wielomilionowych pasywów. Obecnie przy pożyczkach zewnętrznych goje nie mogą urządać takich figielków, wiedzą bowiem, że zażądamy zwrotu pieniędzy.

Bankructwa.

W ten sposób wykazanie niewypłacalności najlepiej dowiedzie krajom braku związku między interesami narodów i ich rządów.

Kasy oszczędności i renta.

Zwracam pilną uwagę na tę okoliczność oraz na następującą: obecnie wszystkie pożyczki wewnętrzne skonsolidowane są przez tzw. długi lotne. t.j. o mniej więcej bliskich terminach. Długi te, są to pieniądze czerpane z kasy oszczędnościowych i zapasowych. Pozostając przez czas dłuższy w dysponowaniu państwa, fundusze te ułatwiają się na pokrycie procentów od pożyczek zagranicznych. Fundusze kasy zamieniane są przez rentę na taką samą sumę. Owa renta zatyka wszelkie dziury w skarbie państw gojów.

Skasowanie giełd.

Wstąpiwszy na tron wszechświatowy, skasujemy bezwzględnie wszelkie podobne wykręty finansowe, jako nieodpowiadające interesom naszym. Zniesione będą również giełdy pieniężne, bowiem nie pozwolimy, by powaga władzy naszej chwiała się wskutek fluktuacji cen walorów naszych. Cena ich będzie określona przez prawo w stosunku do wartości istotnej bez możności zwyżki, lub też zniżki. /Zwyżka bywa przyczyną zniżki. Od tego zaczęliśmy nasze operacje z walorami gojów/.

Taksowanie walorów przemysłowych.

Giełdy zastąpimy przez olbrzymie instytucje rządowe do taksowania walorów przemysłowych w myśl względów państwowych. Instytucje te będą w możności rucenia w jednym dniu na rynek papierów za 500 milionów, lub nabycia za taką sumę. W ten sposób wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe będą zależne od nas. Możecie wyobrazić sobie, jaką przez to zyskamy potęgę.

Protokół N^o 22.

Tajemnica przyszłości. Wielowiekowe zło jako fundament przyszłego dobra. Aureola władzy i mistyczna część dla niej.

Tajemnica przyszłości.

We wszystkim, o czym wam dotychczas mówiłem, starałem się szczególnie zarysować przed wami tajemnicę faktów obecnych i minionych, doniosłych zdarzeń w niedalekiej już przyszłości oraz tajniki zasad nowych stosunków z gojami i operacji finansowych. Na temat ten muszę jeszcze niewiele dorzucić.

W naszym ręku pozostaje największa siła współczesna, - złoto: w ciągu dwu dni możemy z kas naszych wydostać dowolną ilość złota.

Wielowiekowe zło jako podstawa przyszłego dobra.

Oczywiście trzeba jeszcze dodawać, że królowanie nasze dane jest od Boga?! Czyż posiadanie takich bogactw nie jest dowodem, że całe zło, którego musieliśmy się dopuścić w ciągu tylu wieków, w wyniku doprowadziło do dobra, do wprowadzenia ładn we wszystkim! Ład będzie zaprowadzony, chociaż przy użyciu pewnej przemocy. Będziemy musieli dowieść, że jesteśmy dobroczyńcami, przywracającymi dobro istotne i wolność osobistą. Damy ludzkom korzystać z pokoju, ze stosunków normalnych, z poszanowania godności, pod warunkiem jednak stosowania się do praw, wprowadzonych przez nas. Wyjaśnimy wszystkim, że wolność nie polega na samowoli i wyuzdaniu, zarówno jak siła i godność nie stanowią prawa do głoszenia zasad wyrotowych w rodzaju swobody sumienia, równości itd., - że wolność osobista w żadnym razie nie daje prawa podniesienia siebie i innych przez wygłaszanie wstrętnych przemówień na zebraniach bezładnych, lecz, że wolność istotna to - nietykalność obywateli, stosujących się dokładnie i uczciwie do praw współzycia, że godność ludzka zawarta jest w poczuciu prawa oraz w zrozumeniu bezprawia, nie zaś tylko w fantazjowaniu na temat własnego - Ja.

Aureola władzy i mistyczna część dla niej.

Władza nasza będzie wsławiona, bowiem będzie potężna oraz będzie rządziła i kierowała, zamiast wlec się za przywódcami i mów-

oami, rzucającymi wyrazy bezsensowne, nazywane wielkimi zasadami, a będące, ściśle mówiąc niczym innym, jak utopią. Władza nasza będzie twórczynią porządku, w którym zawarte jest całe szczęście ludzkie. Aureola tej władzy wzbudzi dla niej mistyczną cześć narodów, które przed nią ukorzą się. Prawdziwa siła nie krzeka się żadnych praw, nawet Boskich; nikt nie śmie zbliżyć się do niej z zamiarem odebrania choć źdźbła jej potęgi.

Protokół N^o 25.

Zmniejszenie wyrabiania przedmiotów zbytku. Przemysł ludowy. Strajki. Zakaz pijaństwa. Zabicie dawnego społeczeństwa i jego smartwychwstanie w formie odmiennej. Wybraniec Boży.

Zmniejszenie wyrobienia przedmiotów zbytku.

Chcąc przyzwyczaić narody do posłuszeństwa, należy nauczyć je skromności, trzeba więc będzie zmniejszyć wyrabianie przedmiotów zbytku. Wpłynie to na poprawę obyczajów, zepsutych przez konkurencję na tle zbytku. Przywrócimy przemysł ludowy, co poderwie kapitały prywatne fabrykantów.

Przemysł ludowy. Strajk.

Jest to niezbędne, bowiem wielcy fabrykanci podniecają, choć nie zawsze świadomie, masy robotnicze przeciwko rządowi. Przemysł ludowy nie zna strajków, okoliczność ta jednoczy go z ustalonym ustrojem, a więc i z solidarnością władzy. Strajki, jest to sprawa najniebezpieczniejsza dla rządu. Skończą się one z chwilą, kiedy my posiadziemy władzę.

Zakaz pijaństwa.

Pijaństwo będzie również zakazane przez prawo i karane jako występki przeciw człowieczeństwu ludzi, zmieniających się pod wpływem alkoholu w zwierzęta.

Poddani, powtarzam, ulegają ślepo tylko silnej, niezależnej od nich władzy, w której znajdują obronę i poparcie przeciwko rąkom biczów socjalnych. Nic im z anielskiej duszy władcy. Muszą w nim widzieć nosobienie siły i potęgi.

Zabicia dawnego społeczeństwa i jego wskrzeszenie w nowej formie.

Władca, który zastąpi istniejące obecnie rządy, wegetujące wśród społeczeństw zdemoralizowanych przez nas, burzących się nawet przeciwko władzy Boskiej, dotkniętych pożarem anarchii, - winien przede wszystkim zająć się gaszeniem tego ognia, trawiącego wszystko. Dlatego też powinien zabić takie społeczeństwa, chociażby zatopiwszy je w ich krwi własnej, aby je wskrzesić pod postacią prawidłowo zorganizowanego wojska, walczącego świadomie z wszelką zarzą, mogącą dotknąć organizmu państwowego.

Wybraniec Boży.

Ten wybraniec Boży przeznaczony jest do złamania sił szalonych rządzonych przez instykt, nie zaś przez rozum, przez zwierzęcość, lecz nie przez człowieczeństwo. Siły te tryumfują obecnie w przejawach grabieży i wszelkich gwałtów pod maską zasad wolności i prawa. Zburzyły one cały porządek społeczny, by na nim wzniesić tron króla żydowskiego, lecz rola ich się skończy z chwilą, kiedy on obejmie władzę. Wówczas trzeba będzie je zmieść z jego drogi, na której nawet pyłak nie powinien pozostać.

Wówczas będziemy mogli powiedzieć do narodów: dziękujcie Bogu padnijcie na twarz przed tym, który ma na czole pieczęć przeznaczenia. Gwiazdą jego kierował sam Bóg, by nikt inny, tylko ów wybraniec, nie mógł uwolnić was od wszystkich wymienionych zgubnych sił i od wszelkiego zła.

Protokół N^o 24.

Umocnienie podstaw dynastii króla Dawida. Przystosowanie króla. Skasowanie dziedziczenia bezpośredniego. Król oraz trzej wtajemniczający. Król - los. Niaskazitelnosc powierzchnowosci moralnej króla żydowskiego.

Umocnienie podstaw dynastii króla Dawida.

Przejdę obecnie do sprawy umocnienia podstaw dynastii króla Dawida, które będzie polegało na tym przede wszystkim, co zawierało w sobie siłę niezbędną do utrzymania przez mędrców naszych kierownictwa spraw wszechkwiatowych, do kierowania kształceniem myśli ludzkości całej.

Przysposabianie króla.

Kilku członków rodu Dawidowego będzie przysposabiako królów oraz ich następców, kierując się nie prawem dziedzictwa, lecz zdolnościami wybitnymi. Ci będą wtajemniczali króla w najtajniejsze szczegóły polityki, w plany rządu tak jednak, by nikt tajemnic tych nie poznał. Postępowanie podobne będzie miało na celu oznaczenie wobec wszystkich, że rządy nie mogą być powierzane nikomu niewtajemniczonymu w arcana sztuki rządzenia.

Tylko osobom takim będzie wykładane zastosowanie praktyczne planów wymienionych przez porównywanie doświadczeń wielowiekowych, - wszelkie obserwacje nad drogami ekonomiczno-politycznymi oraz nad naukami społecznymi, słowem, - całkowity duch praw, ustalony w sposób niewzruszony przez naturę samą dla uregulowania stosunków ludzkich.

Usuwanie następców bezpośrednich.

Następcy bezpośredni często będą usuwani od tronu, o ile w okresie nauki ujawnią lekkomyślność, słabość charakteru, lub inną złą dla władzy właściwość, wytwarzające niezdolność rządzenia, a same przez się zgniłe dla celów królowania.

Jedynie osoby bezwzględnie odpowiednie do stanowczego, bodajby okrutnego, lecz niezachwianego sprawowania rządów, otrzymają ich star od mędrców naszych. W razie przejawienia upadku woli lub innych cech ujemnych królowie winni będą w myśl prawa, oddawać rządy do innych rąk, odpowiednich.

Plany działań królewskich w chwili bieżącej, a tym bardziej plany przyszłe nie będą znane nawet dla tych, którzy będą nazywani najbliższymi doradcami króla.

Król i trzej wtajemniczający. Król-los.

Jedynie król i trzej wtajemniczający go będą znali przyszłość. W osobie króla, rządzącego z niewzruszoną siłą sobą i ludzkością, wszyscy będą widzieli niejako los i jego drogi niewiadome. Nikt nie będzie wiedział, co chce osiągnąć król przez rozporządzenie swoje, a więc też nikt nie będzie śmiał zagrozić drogi do niewiadomego.

Rzecz prosta, konieczne jest, żeby rezerwuar umysłowy królów odpowiadał zawartemu w nim planowi rządzenia. Oto dlaczego król będzie mógł objąć rządy nie inaczej, jak po zbadaniu umysłowości przez

wymienionych mędrców. Żeby naród znał i kochał swego króla, konieczne jest, by władca prowadził na placach publicznych rozmowy z narodem. Doprowadzi to do niezbędnego połączenia dwóch sił, rozdzielonych obecnie przez nas przy pomocy terronu. Terror ten był do czasu pewnego niezbędny dla nas, by siły te rozdzielone podpadły pod władzę naszą.

Nieskazitelność powierzchowności moralnej króla żydowskiego.

Król żydowski nie może ulegać władzy swych namiętności, a zwłaszcza - lubieżności. Żadna z właściwości jego charakteru nie może pozwolić na panowanie instynktów zwierzęcych nad umysłem. Lubieżność najwięcej osłabia zdolności umysłowe i zaciemnia jasność poglądów, zwracając myśli w kierunku najgorzej, zwierzęcej strony działań ludzkich.

Funkcjom oparcia ludzkości, jakim będzie władca wszechświata ze świętego nasienia dawidowego, winien złożyć ludom w ofierze wszelkie skłonności osobiste. Władca nasz musi być pod każdym względem bez zarzutu.

OBJAŚNIENIA NIRODZOWNE.

Protokóły powyższe podpisane są przez przedstawicieli najwyższego 33 stopnia wtajemniczenia.

Protokóły te były w tajemnicy wyjęte z całej księgi protokółów 1-go kongresu syjonistycznego, który odbył się w Bazylei w sierpniu 1897 r. Wszystko to wydobyto z tajnego skarbcza Naczelnej Kancelarii Syjonistycznej, znajdującej się obecnie na terenie Francji. Francja zażądała od Turcji ulgi dla szkół i instytucji religijnych wszystkich wyznań, które w Azji Mniejszej będą się znajdowały pod opieką dyplomacji francuskiej.

Rzecz prosta, iż ulgi żądane nie dotyczą instytucji katolickiej, wypędzanych z Francji przez kilka ostatnich rządów. Dowodzi to, że dyplomacja drejfusowska broni spraw Syjonu i otwiera drogę do kolonizacji Azji Mniejszej przez żydów francuskich.

Syjon wywalczał sobie wpływy przez swoje bydło robocze z twarzami ludzkimi, jak nazywa Talmud ludzkość nieżydowską.

Według danych tajnego syjonizmu Salomon i inni mędracy żydowscy na 929 lat przed narodzeniem Chrystusa obmyślili w teorii plan polityczny podboju pokojowego całego świata dla Syjonu. W miarę rozwoju wypadków historycznych plan ten był dopełniony i opracowany przez wtajemniczonych w tę sprawę wyznawców.

Mędracy ci zdecydowali zawojować świat dla Syjonu w sposób pokojowy przy pomocy żmii symbolicznej, której głowę powinien stanowić wtajemniczony w plan mędrców rząd żydowski /zawsze ukrywający się, nawet przed własnym narodem/, tułów zaś - naród żydowski.

Wślizgując się do wnętrza spotykanych po drodze państw, żmija ta niszczyła i pożerała wszelkie nieżydowskie siły państwowe w miarę jak one wyrastały. Tak samo musi postępować w przyszłości, trzymając się ściśle wytkniętego planu do chwili, kiedy krąg drogi odbytej przez żmiję, nie będzie dopełniony przez powrót głowy ny Syjon. W ten sposób żmija zamknie w sferze swego koliska całą Europę, a za jej pośrednictwem cały świat, korzystając z wszelkich sił, z podbojów orężnych i ekonomicznych, aby poddać pod wpływy swoje również i pozostałe lądy. Powrót głowy żmii mógł się odbyć tylko po zniwelowanych równinach potęgi państwowej wszystkich krajów Europy, czyli przez rozstrój i ruinę ekonomiczną, sprowadzone wszędzie przez Syjon, - przez upadek sił duchowych, przez zepsucie moralne, szerzone przy pomocy żydów, podających się za francuski, włoski, hiszpański, a będących najzdolniejszymi szerzycielkami zepsucia wśród kierowników narodów. Kobiety w ręku Syjonu stanowią przynętę

dla tych mężczyzn, którzy dzięki kobietom, zawsze potrzebują pieniędzy i wskutek tego handlują sumieniem, by za wszelką ceną zdobyć pieniądze. Ścisłe mówiąc, pieniądze te stanowią jedynie rodzaj pożyczki, bowiem szybko wracają do podkupującego Syjonu za pośrednictwem tych samych kobiet, a tymczasem niewolnik Syjonu jest już kupiony.

Dla powodzenia tego przedsięwzięcia konieczne było, aby ani państwa, ani jednostki oddzielne nie domyślały się, jaką rolę grały w rękach Syjonu. Z tej przyczyny rządy Syjonu utworzyli z siebie niejako kastę religijną, ściśle przestrzegającą czystości praw mojżeszowych i przepisów talmudycznych. Cały świat uwierzył, że maske praw mojżeszowych kryje istotny samorząd religijny żydów. Nikt nie badał czynności tego samorządu tym więcej, że oczy były zwrócone na złoto, dostarczane przez tę kastę, która dzięki temu zyskała zupełną swobodę w zakresie intryg polityczno-ekonomicznych.

Według rysunku graficznego drogi, odbytej przez Żmiję symboliczną, pierwszy jej etap wypadł w roku 429 przed narodzeniem Chrystusa w Grecji, gdzie za czasów Peryklesa, Żmija zaczęła niszczyć potęgę tego kraju.

Drugim etapem był Rzym za panowania Augusta na krótko przed narodzeniem Chrystusa. Trzecim był Madryt, za czasów Karola V w 1552 roku. Czwartym - Paryż w roku 1700 za panowania Ludwika XIV. Piątym Łódź począwszy od roku 1814-go po upadku Napoleona I. Szóstym - Berlin od roku 1871 po wojnie prusko-francuskiej. Siódmym - Piotrogród, nad którym pod datą 1881 r. narysowana jest głowa "Żmii".

Wszystkie państwa, które Żmija już przeszła, są istotnie zachwiane w podstawach przez liberalizm konstytucyjny i rozstrój ekonomiczny. Pod względem ekonomicznym Anglia i Niemcy ocalały, lecz tylko do chwili ostatecznego podboju Rosji, na którą skoncentrowano wszystkie wysiłki.

Dalej głowa Żmii nie posunęła się, ale na rysunku wytknięta jest droga na Moskwę, Kijów i Odese. Wiemy dobrze w jakie gniazda żydostwa wojującego zamieniły się te miasta.

Konstantynopol zaliczany jest do ostatecznego 8-go etapu przed Jerozolimą. Stolica Turcji jest obecnie we władzy masońskiego "Komitetu Jedności i Postępu", na którego czele stoją dwaj Żydzi: Talaat-Bej i Dżawid-Bej.

Niewiele już drogi ma wykonać Żmija, by zamknąć fatalne koło przed ~~masońskim~~ zetknięcie głowy z ogonem.

Aby żmija mogła peźnać bez przesaków, zastosowano środki następujące w zakresie wykształcenia i wytworzenia zastępu robotników do wykonania tej trudnej pracy: - przedew wszystkim zarządzono wyodrębnienie plemienia żydowskiego, by nikt nie mógł poznać tego środowiska i wykryć tajemnic jego działań. Zapowiedziano żydom przez proroków, że są wybranymi spośród ludzi przez samego Boga do władania ziemią - nierozdzielnym państwem Syjońskim. Wpojono w nich, że tylko żydzi są synami Bożymi i oni jedni godni są miana ludzi. Pozostały rodzaj ludzki stworzony jest przez Boga jako badle robocze i niewolnicy żydów, posiadający twarze ludzkie jedynie dlatego, by przyjmowanie usług od nich nie było zbyt wstrętne dla żydów, którzy zadanie polega na zdobyciu dla Syjonu panowania nad całym światem. /patrzSanh 91,21,1051/.

Wpojono również w żydów, iż są oni istotami wyższymi i dlatego nie mogą się łączyć z bydłocymi plemieniami ludów innych.

Podstawy środków tych przy pomocy kształcenia w jawnych i tajnych szkołach i rodzinach żydowskich, wyrobiły w żydach wygórowane pojęcie wielkości własnej w porównaniu do narodów innych. W tym kierunku doszli niemal do ubóstwiania siebie samych, jako synów Bożych. /patrz Jhl 67, Sahr 58,2/

Do wyodrębnienia narodu syjońskiego dopomógł system kahalny, zmuszający każdego żyda do pomagania rodakom niezależnie od powiatu, którego wszyscy oni doznają od samorządów miejscowych Syjonu, noszącego różne nazwy: kahał, Konsystorz, Komitet do spraw żydowskich, Kancelaria do zbierania podatków itd. Wszystko to służy do ukrycia administracji syjońskiej przed oczyma rządów innych, stale popierających autonomię syjońską, rzekomo wyznaniową.

Wymienione wyżej wpajanie w ciągu szeregu wieków wywarło wpływ również na zasady materialne życia żydów. Czytając: Chopaím § 14 str. 1, Eben-Haezar § 44 str. 8.XXXVI, Ebanot 98,XXV, Kotubat 3 b, XXXIV, Sahndrin 74,XXX, Kaduszyn 68a, - napisane dla wychwalania Syjonu widzimy, że żydzi traktowali nas i traktują istotnie jak zwierzęta. Własność, a nawet życie narodów uważają za należące do nich, to też rozprawiają się z nimi dowolnie, rzecz prosta, wówczas kiedy uczynić to może bezkarnie. Administracja ich sankcjonuje to przez rozgrzeszanie wszystkich zbrodni, popełnianych przez żydów w stosunku do chrześcijan. Ma to miejsce w dniu Jom-Kipura, nowego roku żydowskiego i jest jednocześnie pozwoleniem na dopuszczenie się takich samych zbrodni w ręku następnym. Poza tym wszystkim pra-

gnąc wzniecić nieprzejednaną nienawiść w narodzie swoim przeciwko pozostałym narodom, administracja syjońska od czasu do czasu zdradzała wobec gojów niektóre przepisy Talmudu, szersząc w ten sposób antysemityzm. Służył on jeszcze i do tego, by prócz nienawiści w sercach żydów wzbudzić w potrzebnych im poszczególnych jednostkach współczucie dla plemienia nieprawiedliwie, rzekomo prześladowanego. Współczucie to wciągnęło wiele osób do szeregów szlug Syjoni. Gnębiąc i napawając przerażeniem plebs żydowski /rząd Syjoni jeszcze ani razu nie poniósł przez to szkody, ani w dziedzinie praw swoich, ani jednoci administracyjnej/, antysemityzm utrzymywał go w posłuszeństwie bezwzględnyu jego pasterzy, bowiem uniali oni zawsze w chwili właściwej obronić naród swój. Nie należy dziwić się temu, bowiem ci sami pasterze używali do szkodzenia paży, które świetnie zapędzały stado i czyniły je posłusznymu ślapyu wykonawcą ich woli. Rozkazy pasterzy tych, zwrócone są w kierunku utworzenia wszechświatowego Związku Syjonistów, który obecnie zaczyna już zdejmować maskę. Związek ten w jego własnym przekonaniu, zajmując już stanowisko nadzrządu, kierującego kancelariami całego świata, według własnej woli, lecz w sposób niedostrzegaliby dla nieżydów. Rzecz prosta, głównym środkiem zdobywozym w ręku Syjoni było zawsze złoto, to też należało je nie tylko zdobyć, lecz powiększyć jego cenę. Podrożenie złota wywołała waluta złota, zaś jego przypływ do kas syjońskich - wałni międzynarodowe i wewnętrzne, jak tego dowodzi historia Rotszyldów, wydrukowana w dzienniku paryskim "Libre Parole". Wałni te stworzyły potęgę amonopolizowanego kapitału pod sztandarami liberalizmu oraz "naukowo" opracowanych teorii ekonomicznych i socjalnych.

Nadanie miana "naukowości" różnym teoriom wyświadczyło i jeszcze wyświadcza Syjonowi usługi poważne. Systemy balotowania dawały możność wprowadzania w życie wszystkiego, czego zapragnął rząd syjoński. Działał on zawsze przy pomocy przekupstwa lub poddawiania ludzi potrzebnych, tegoż sposobu używając do zdobycia większości głosów, skoro tylko powiedlio mu się nadać wiążącości tej doniosłość społeczną lub polityczną. Niezamożni inteligenci, krótkowzroczni liberałowie i w ogóle ludzale w tym rodzaju, również wyświadczyli poważne usługi syjonowi. Najwagodniejszy i najpożądanysz dla Syjoni ustrój państwowy, jest to ustrój republikański, daje on bowiem swobodę działania szmii Syjoni - anarchistom.

Oto przyczyna usilnej propagandy liberalizmu ze strony oddanej Syjonowi prasy, która akurzędnie przemilcza stwierdzony już

fakt, że ustroj republikański nie daje wolności, wytwarza bowiem ucisk ze strony większości nad mniejszością, chociażby ostatnia miała rację. Większość stale kroczy za agentami Syjonu, reklamowanymi przez afisze i artykuły dziennikarskie, na które zgodnie z nakazem Montefiorego, Syjon nie żąda wydatków.

Obecnie w sposób dla siebie niedostrzegalny, lub nawet dobrowolnie wszystkie państwa świata posłuszne są rozporządzeniom szkodliwego nadzoru czyli Syjonu, który organizuje porozumienia państw /koncerty/ posiada bowiem, wszystkie wekale państwowe na sumy niemożliwe do wypłacenia i stale wzrastające. Syjon taksuje wartości, majątki w tej liczbie nawet ziemskie, - ocenia i reklamuje działaczy, oddaje pod opiekę władz osoby niewygodne lub niepożądane, używając w tych wypadkach demuncjacji tajnych lub podejścia. Tę samą funkcję spełnia przy pomocy swojej prasy, do której nie należą jedynie niektóre pojedyncze wydawnictwa. Obecnie Syjon przez reklamy swoje dokonuje wynalazków tak zwanych "idei na czasie", "teorii nauki", pozwala rozwijać się ludziom, czy też wynalazkom, bowiem i giełda i handel i dyplomacja pozostaje w jego władaniu. Syjon kieruje tym wszystkim, by ponownie wychować ludzi na tle materializmu zabójczego dla duszy, zasad i twórczości. Adepci materializmu zamieniają się w pracowników mechanicznych, w poszukiwaczy dóbr tylko materialnych, którzy dla zysku stają się ślepyi i bezwolnymi niewolnikami kapitałów Syjonu.

Tym sposobem te kapitały Syjonu, które przez system długów państwowych pochłonęły wszystkie kapitały narodowe, - ten rząd pozbawiony uczuć, a pełen nienawiści do ludzi, zakrywają w kajdany niebywalej pańszczyzny wszystkich, którzy nie są Żydami.

Nadchodzi koniec wolności narodów, a tym samym i osobistej, która nie może istnieć tam, gdzie pieniądź daje władzę tłumowi i pozwala mu znęcać się nad mniejszością, pozbawioną praw, choć jest godniejsza i rozsądniejsza.

Historia Rotszyldów dowodzi, że Francja całą swą erą republikanizmu zawdzięcza Syjonowi. Żaden jeszcze wybraniec Francji nie dotrzymał obietnic, jeżeli żądania jego wyborców nie zgadzały się z zamiarami rządu syjonistycznego.

Co się stało z nieszczęsną Francją!..

"Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!"

S A K O Ź E S K I E.

Przeorytanie księżki niniejszej wiele myśli każdemu naszedł
mał, Spóróbny zastawiać się nad jej treścią i wysnuwać wnioski,
które z niej wypływają.

Podwijając tę okoliczność, że w oświetleniu podanych tu 24 pro-
tozółów z posiadana "Kredos Syjonu" wiele niecierpiących faktów
z przeszłości staje się zupełnie jasnymi, jako koniecznością czyn-
ników pierwszej dla nas niemyślnych, - książka niniejsza posiada zna-
kową wartość, jako klucza do rozwiązania całego naszego zagadek
współczesnych. Przytoczy i celo obrzytanej wojny, która wstrząsnę-
ła wszystkimi niemi łąkami, rozewj bolszewizmu w Rosji, ruch sym-
tansewki w Niemczech, nawet poszczególne klauzule traktatu poko-
jowego, - wszystko to znajduje usadnienie, wszystko staje się wy-
nikiem logicznym poczynną owej tajemniczej dżoni, która losami Świ-
ta kieruje.

Dłoda ta, to żydzi.

W drodze odbytej przez Śnię umiarkowaną sześc etapów brak
dotychczas Warszawy. Jest to szczególne spełnis zrominaty. W czasie
kiedy Żab Śni po przejściu wszystkich niemi stolic Śniopy ser-
cił się na Wechód, Warszawa przestała być stolicą państwa, stając
się jedynie centrum kraju. W tych warunkach owładnięcia Piotrogro-
des, jako śledzibą wszelkich rządów, bior i instytucji central-
nych, wiażalo jednocześnie Warszawę w orbitę działań Śni.

Imozej rzecz ma się obecnie: Warszawa moze jest stolicą nie-
podległej Rzeczypospolitej Polakiej, państwa, którego ludność ob-
rwałić moza w przybliżeniu na 30 milionów i jako taka przez Śnię
pozostaje być nie może. To też w naszym się kierunku serfólcio ro-
tworna ciółsko, w stronę ziem polskich wiażoło obydny Żab, przy-
mac ująd je w kolianko swoich skrzydeł.

Śni jest to bynajmniej beiorzwanie gołozłone. Śgładnijdy ba-
czanie w szczegóły naszego życia wewnątrz - państwowego, w masce
stosunki wewnątrz, a moza przede w całej sprawie stanic nas przed-
oczyma. Czymże jest uszczuplenie w traktacie pokojowym dla Śni-
szosci narodowościowych w Polsce przy serfólczych i to takich, a ja-
kich gładzindziej nie korzystać? Czy jest przysłanie Śni Śni Kor-
sariusza, słotoczej nie z bostronnych amerykan, lecz z żydów ame-
rykańskich, którzy w tym wypadku tworzą niejako trybunał nadżydazy
mając wyrokować w sprawach wewnątrznych państwa Polakiego? Czy

jest zażydzenie ostateczne administracji, korpusu oficerskiego, urzędów? Czy wreszcie szerzenie się bolszewizmu, utajonego pod postacią całego szeregu partii lewicowych? - Jest to nic innego, jak tylko maski żmii, którymi przygotowuje się sobie teren, zanim go ostatecznie obejmie we władanie.

Nie jest to już obecnie banajmniej tajemnicą, że prądy bolszewickie w Rosji nie mogą być uważane jako doprowadzony do absurdu ruch wyzwolający obrzymskiego narodu, upojonego swycięstwem nad caryzmem. Żydzi opanowali Rosję i panują w niej obecnie, rządząc sto-ma milionami poddanych z owym bezwzględny absolutyzmem, tak wych-walany w protokółach. Któż stoi w Rosji na czele rządu bolszewic-kiego: Bronstejn-Trocki, Machankes-Sticklow, Apfelbaum-Zinowjew, Furstenberg-Chanecki, Cedebaum-Martow, Gurwicz-Dan i wielu, wielu jeszcze podobnych "działaczów rewolucyjnych rosyjskich". A bolsze-wizm węgierski? Począwszy od Bali Kohna-Kuhna, a kończąc na Samu-elim - znów sami żydzi. To samo dotyczy komunistów naszych, którzy o tyle tylko są polskimi, że grasują, niestety, na ziemiach pols-kich. Znakońita większość ich to żydzi, zorganizowani w partje ży-dowskie, jak "Bund", "Poalej-Syjon" itd., lub też należący do par-tii wyrotowych, nieposiadających wyłącznego charakteru żydowskie-go. Moglibyśmy zycytować tu cały szereg nazwisk, nie podajemy ich jednak by nie być posądzonymi o delatorstwo.

Czyż to nie wystarczający dowód na poparcie twierdzenia, że przeżywane obecnie przez świat cały wstrząśnienia i przewroty są dziełem rąk żydowskich, są wykonaniem pewnego z góry obmyślonego planu, zmierzającego do osiągnięcia określonego celu. A plan to mądry, włożony przez polityków wytrawnych, przez ludzi wtajemni-czonych wbiąg spraw polityki wszechświatowej.

Chcąc przeciwdziałać tym zakusom ze strony potęgi wiadomej, lecz nieuchwytniej, bowiem o centrum i organizacji niewiadomej, na-leżałoby przeciwstawić plan również wykończony w szczegóлах naj-drobniejszych, obmyślony przez mężów stanu, świadomych arkanów poli-tyki wewnętrznej i międzynarodowej. Należałoby zwołać konferen-cję mężów takich, którzy punkt po punkcie zajęliby się opracowaniem kontrplanu. Wyniki konferencji winny byłoby być ogłoszone w formie przepisów postępowania, do których stosować musieliby się wszyscy Polacy bez wyjątku tak samo jak wszyscy bez wyjątku żydzi są świa-domymi, lub nieświadomymi wykonawcami woli swych tajemniczych kie-rowników.

Zarządzenia tego rodzaju mogłyby być zbawczymi dla narodów zagrożonych przez niewidzialnego, niemniej przeto groźnego wroga, a więc tym samym i dla nas. Nie wdając się w dociekania, czy zwołanie podobnej konferencji wszechświatowej byłoby możliwe, stwierdzić należy, iż warunki polityczne wkrzeszonego Państwa Polskiego czynią doprowadzenie do skutku przedsięwzięcia podobnego zupełnie niemożliwym.

pozostaje zatem akcja społeczna, ogarniająca całą ludność ziem polskich, akcja mająca na celu zniweczenie zgubnych zamiarów strony przeciwnej. Jest to jedyny sposób ratunku. Jeżeli nie będziemy umieli zastosować podobnego antydotu, wówczas nie pozostanie nam nic, jak tylko uwolnienie świeżo od kajdan ręce dać zakłuć ponownie w łańcuchy wszechświatowy żydowski.

Od czasu do czasu los zrząda, iż niektóre szczegóły planów żydowskich wychodzą na jaw, a wówczas zauważyć się daje wzrost antysemityzmu, doprowadzający do pożałowania godnych wyników krwawych, t.j. pogromów. Jest to zupełnie zrozumiałe jako odruch: naciskana zbyt mocno sprężyna, rozpręży się i kaleczy przy tym rękę, która ją naciskała.

Powinniśmy więc propagować antysemityzm, szerzyć ideę pogromową i zorganizować krwawą walkę narodowościową? Przenigdy!... Przede wszystkim, jak to widać z treści protokołów, wszelka akcja przeciwżydowska jest objawem dla żydów, a właściwie dla ich naczelnych dowódców, nader pożądanym, powtóre, - skutki jej spadają niemal wyłącznie na plebs żydowski, nieświadomy celów i zamierzeń menarów niewidzialnych, w których ręku jest ślepym narzędziem, po trzecio zaś - nawet gdyby istniała możność bezkarnego użycia środków podobnych, to wówczas cofnęlibyśmy się ze wstrętem przed myślą nawet popełnienia gwałtów, albo szerzenia waśni narodowościowej.

Ce innego powinno być bronią naszą. Wiedząc, że żydzi są elementem wrogiem dla narodu i państwa polskiego, powinniśmy stanąć zwartym tłumem w obronie palladów naszych, powinniśmy wyodrębnić spośród siebie wszystkich żydów, bronić im wszelkiego wpływu na bieg spraw naszych, nie dopuścić do zajmowania stanowiska przeważającego w jakimkolwiek dziale naszego życia wewnętrznego. Nie jest to antysemityzm wojujący, bowiem nie ma szkody żydów na celu, stanowiliby to tylko wyraz wzmoczonego poczucia solidarności narodowej i rzeczywistej, nie zasadzającej się na słowach tylko miłości ziemii ojczystej.

Gokolwiek bądź poczynąć będziemy, czy to w dziedzinie najdrobniejszych objawów życiowych, czy też w zakresie spraw donioślejszych, - zawsze powinniśmy zadawać sobie pytanie: czy jest to z pożytkiem, czy też ze szkodą dla ojczyzny i rodaków? Rządząc się wskazaniem, zawartym w odpowiedzi nieomyłnej naszego sumienia obywatelskiego, staniemy się niezwalczonymi, przyczyniwszy się do rozkwitu naszego odrodzonego państwa, staniemy się ową opoką, której bramy piekielne nie zwyciężą.

Jak to zaznaczone jest wyraźnie w protokołach, czynnikiem rozstrzygającym w sprawach nie tylko ekonomicznych lecz również i politycznych, jest złoto, jest ów pieniądź wszechpotężny, przy którego pomocy żydzi mają ować nadąć światem, - powinniśmy zatem w imię godziwej i uzasadnionej samoobrony ograniczyć do minimum, jeżeli nie byłoby możliwe przerwać zupełnie, - przepływ złota z kieszeni naszych do kas żydowskich. I znowu nie można nazwać tego działaniem na szkodę żydów. Postępując inaczej dawalibyśmy przeciwnikowi broń do ręki, a tego żadna nawet najsubtelniejsza styka od nikogo wymagać nie może.

Z chwilą kiedy zawsze i wszędzie przestrzegać tego będziemy, najważniejszy szaniec przeciwko zamachom żydowskim wybudowany już będzie. Poza tym powinniśmy ściśle unikać jakichkolwiek stoumków z żydami, zarówno towarzyskich, jak i wszelkich innych, a to znowu na podstawie protokołów, z których jasno się staje, że żydzi nie pomijają najmniejszej sposobności szerzenia demoralizacji wśród społeczeństwa, którego podbój zamierzali. Jednym z środków zmierzających do tego celu, jest również literatura żydowska, posługująca się językiem polskim. Same nazwisko niepolackie autora powinno być przyczyną dostateczną do niekupowania i nieczytania danej książki, do niepójścia do teatru na daną sztukę itd.

Powyższe dotyczy życia ekonomicznego i społecznego. W dziedzinie życia politycznego wskazania byłyby chyba zbyteczne. Wszelka robota destrukcyjna, dezorganizująca, wyrotowa stanowi wyraźne współdziałanie z wewnętrznym wrogiem ojczyzny - z żydami. W okresie kształtowania się państwa należy dla jego dobra wyrzec się szalowania porachunków bądź klasowych, bądź społecznych, by nie tamować pracy państwowo-twórczej. Nas Polaków obowiązuje to tym więcej, że postępując inaczej, szlibyśmy znowu ręką w rękę z przyszlými naszymi pogromcami i gnębielami, - żydami.

Zresztą wskazania w tym kierunku nie są tak dalece niezbędne, każdy miłujący szczerze naród swój i ojczyznę, znajdzie w sercu własnym nieomylny drogowskaz, wytykający kierunek do jednego wspólnego dla nas wszystkich celu, - do pomyślności kraju i rodaków. Walcząc bronią sprawiedliwości i miłości ojczyzny nie zbłądzimy nigdy, a dokonać możemy rzeczy wielkiej: budowy gmachu państwa Polskiego, niezależnego, potężnego i w potęgę swaj miłościwego dla wszystkich, którzy oddadzą się pod jego opiekę.

Książka niniejsza, znajdzie się niewątpliwie w rękach żydów. Niechże zrozumieją oni jak zgubny posiew rzucają przywódcy masońsko-żydowski w masy nieświadomości, poświęcając je dla osiągnięcia fantastycznych celów, zupełnie może nieziaszczalnych. Niechże ta książka otworzy żydom oczy na machinacje grupy zaciętrzewionych wyznawców idei wszechwładzy żydowskiej, niech zwróci ich na jedyną drogę winnącią szukania współżycia zgodnego z narodami, wśród których mieszkają.

Polska jest dla Polaków, bez różnicy wyznania, lecz nie dla wrogów wewnętrznych i nigdy nie stanie się łupem potęgi ciemnej, dążącej przez wszechwładzę do wszechwładzy.

"Tak nam dopomóż Bóg"!